

Powiat: Bezapelacyjnie 2021 rok należał do Złotuchy



3i5

Janusz Złotucha

Powiat: ASF coraz mocniej panoszy się u nas



22

Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii

Kolonia Kamień: Panie Ignacy, 200 lat!

22



Ignacy Piątek



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

20 lat Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

25 - 31 stycznia 2022 r. nr 4 (359) Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Tak przytyły portfele władzy na koniec roku



Od 21 do 46 tys. zł brutto otrzymali na gwiazdkę samorządowcy z powiatu opolskiego w związku z wyrównaniem wynagrodzenia. Na co wydadzą pieniądze?

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl

STR. 8

Kierowca nie opanował ciężarówki, zbiorniki z glikolem wylądowały na drodze



S. 7

Do zdarzenia doszło w piątek w Ożarowie, na drodze wojewódzkiej 824

Prokurator chce 15 lat więzienia za zastrzelenie ucznia



Proces myśliwego i byłego policjanta dobiegł końca

S. R3

Dariusz Ch, nie przyznał się do zabójstwa

Gm. Józefów nad Wisłą: Michałów rozwodzi się z Mazanowem

S. 23



Stanisław Chmiel „To ułatwi nam załatwianie spraw w urzędach”

Powiat: 42 miliony na inwestycje powiatowe

S. 20

Poniatowa: Fundusz sołecki 2022, czyli na co wsie wydadzą pieniądze?

S. 23

Chodel: Radni wskazali wójtowi, które drogi ma budować

S. 23

Zakrzów: W płomieniach stanął budynek gospodarczy



S. 22

REKLAMA

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów nad Wisłą
☎ 784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12
Tel. 81 820 32 70

S T O P K A

w **wspólnota**



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

30 stycznia – Festiwal Kolę-
dniczy Poniatowa 2022. Ponia-
towa, kino Czyn. Zgłoszenia do
17 grudnia.

26 lutego – Bal Karnawałowy.
Kowala Druga, remiza OSP,
godz.19. Cena: 260 zł/para. Or-
ganizator – OSP Kowala Druga.
(ja)

**KRONIKA
STRAŻACKA**

**Zdarzenia, do których wy-
jeżdżali strażacy z Komendy
Powiatowej Państwowej
Straży Pożarnej w Opolu Lu-
belskim i jednostek Ochot-
niczej Straży Pożarnej:**

15 stycznia

- Skoków: Złamany konar
wiszący nad jezdnią.

16 stycznia

- Elżbieta: Pożar sadzy w ko-
minie.

17 stycznia

- Zakrzów: Pożar budynków
gospodarczych.

- Głusko Duże: Pożar sadzy
w kominie.

- Granice: Poważne drzewo
na jezdni.

- Opole Lubelskie: Pomiar
stężenia tlenu węgla.

18 stycznia

- Stare Boiska: Pożar sadzy
w kominie.

AG



NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Marek Józkwiaak, 54 lata
Chodel, zm. 11 stycznia

Teresa Kozak, 69 lat
Zagłoba, zm. 14 stycznia

Józef Niezgoda, 74 l.
Karczmiska, zm. 14 stycznia

Jan Błaszczak, 83 lata
Matczyn, zm. 15 stycznia

Krzysztof Dziechciarz, 53 lata
Ruda Maciejowska, zm. 16 stycznia

Wiesław Ogonek, 65 lat
Głusko Duże, zm. 17 stycznia

Sylwester Bełzek, 49 lat
Zagłoba, zm. 17 stycznia

Ryszard Dudziński, 66 lat
Opole Lubelskie, zm. 18 stycznia

Teresa Zielińska, 80 lat
Opole Lubelskie, zm. 19 stycznia

Wiesław Piłat, 75 lat
Karczmiska, zm. 20 stycznia

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Tadeusz Rędzia, 67 lat
Kolonja Łaziska, zm. 16 stycznia

Zygmunt Pietras, 89 lat
Szczuczki, zm. 17 stycznia

Kazimiera Mokosza, 86 lat
Ugory, zm. 18 stycznia

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PONIATOWA

Krystyna Uniłowska, 92 lata
Kraczewice Prywatne, zm. 15 stycznia

Janina Mazur, 81 lat
Radlin, zm. 16 stycznia

Maciej Chęć, 68 lat
Siewalka, zm. 16 stycznia

Andrzej Opoka, 68 l.
Kawęczyn zm.17 stycznia

Henryka Ciepielewska, 92 lata
Poniatowa, zm. 20 stycznia

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul.
Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687



JECHALI WĘZYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
17 stycznia	Kolonja Łaziska	38-letni mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny	Opel	1,8 promila
17 stycznia	Ratoszyn Drugi	31-letni mieszkaniec gm. Chodel	rower	1,24 promila
20 stycznia	Poniatowa	54-letni mieszkaniec gm. Chodel	rower	0,8 promila
20 stycznia	Niezabitów	62-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	0,6 promila

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysa, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
27 - 29 stycznia	JAK OCALIĆ SMOKA?	16.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
27 - 29 stycznia	SPIDER - MAN: BEZ DROGI DO DOMU	18.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
27 - 29 stycznia	HISZPAŃSKI ROMANS	20.30	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł



TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

**Sprawdź, które apteki
w najbliższych dniach będą
pełnić dyżury całodobo-
we, a które otwarte będą
dodatkowo w niedzielę.**

Lubelskie, ul. Fabryczna 13, tel.
(81) 827 22 80

Od 24 do 30 stycznia

Dyżur całodobowy: Apteka
Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Na-
łęczowska 13 a, tel.81 827 51 24

Dyżur wspomagający:
Apteka Bliska Sercu, Opole

Od 31 stycznia do 6 lutego
Dyżur całodobowy: Apteka
Rodzinna, Opole Lubelskie, ul.
Lubelska 13, tel. 531 677 964
Dyżur wspomagający: Apte-
ka Melisa na Rogu, Poniatowa,
ul. Nałęczowska 13 a, tel. 81
827 51 24

(ja)

R E K L A M A

**WĘGIEL
PELLET
KRUSZYWO**

DREWNO OPALOWE
SKUP ZŁOMU

**P.H.U
ALBERTO**

Ogrzej swój dom...

Tel. 725 937 718
ŁAZISKA 62, 24-335 ŁAZISKA

EKO-NOVA

Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- **usługi asenizacyjne**
- **udrażnianie kanalizacji**
- **wywóz śmieci i gruzu**
- **transport kontenerowy**

Tel. 605 288 913



INFORMATOR



ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10



POGOTOWIA

Ratunkowe 999/81 827 20 99

Ciepłne 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992



**INSTYTUCJE
I URZĘDY**

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22



USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+**
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004



NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

**NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK** tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

**PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR** 724 733 934.



**BUDOWLANO
-REMONTOWE
ELEKTRYK**

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878



GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

**RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ**
81 827 53 51



**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU**

Bezapelacyjnie rok 2021 należał do Złotuchy

Wicestarosta opolski na pierwszych stronach naszego tygodnika wystąpił w ubiegłym roku aż 11 razy. Zaczęło się iście celebrycko, jak u Krystyny Jandy - od szczepienia przeciw covid-19 - poza kolejnością... Później zaskakiwał nas co chwilę nowymi pomysłami. W 2021 r. pisaliśmy też o sprawie księdza-pedofila z Opola Lub. oraz o czerwcowej nawałnicy, która spustoszyła część naszego powiatu. Końcówka roku przyniosła bulwersujący i budzący emocje mieszkańców temat podwyżek dla wóldarzy powiatu i gmin.

AG



Rok 2021 Janusz Złotucha rozpoczął iście „celebrycko” - poza kolejnością, nie będąc w grupie „0”, zaszczepił się przeciw covid-19. Sprawą zainteresowały się media - od wojewódzkich po ogólnopolskie. Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lub. tłumaczyło, że Złotucha w dniu szczepienia miał 66 lat, poza tym ściśle współpracuje ze spółką, więc do grupy „0” się zalicza... Po kilkutygodniowej burzy medialnej wicestarosta wyraził jednak skruchę, mówiąc: „Mogę jedynie przeprosić pracowników służby zdrowia, że tak zrobiłem...”. Ale odpokutować jako wolontariusz w opolskim szpitalu już nie chciał...



Po ośmiu miesiącach w kwietniu zapadł wyrok w sprawie księdza Tomasz F. Sąd co do jego winy nie miał żadnych wątpliwości i skazał go na 10 lat więzienia za wykorzystywanie seksualne dwóch małoletnich chłopców oraz za posiadanie dziecięcej pornografii. Dostał też zakaz zajmowania wszelkich stanowisk i wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi, a po odbyciu kary ma trafić do zakładu psychiatrycznego. Postępowanie kanoniczne w jego sprawie wszczęła także kuria, a karę wymierzyć ma Stolica Apostolska.



Tym razem Janusz Złotucha zaskoczył nas wiadomością MMS z ...napalonymi myszkami wysłaną do naszej dziennikarki. Do winy się nie poczuwał, zażądał wręcz, żebyśmy sami sprawdzili, kto tak naprawdę stoi za tym MMS-em. Tłumaczył się, wielokrotnie nagrywając się na pocztę głosową, że w dniu, w którym MMS został wysłany (było to o godz. 6.52) pojawił się w pracy dopiero o godz. 8, a że jego telefon był rozładowany, to zaczął go używać dopiero o godz. 11. W końcu sam przeprowadził mini-śledztwo i wywnioskował, że w urzędzie od godz. 6.30 był tylko Michał Kramek, etatowy członek zarządu... Kramek określił to jako „cyniczną insynuację, która narusza jego dobra osobiste”. Całą sprawę Złotucha zgłosił na policję.



Część radnych z PiS na majowej sesji opowiedziała się za odwołaniem Złotuchy z funkcji wicestarosty. A to dlatego, że przez jego kontrowersyjne „popysy” stracili do niego zaufanie. - Złamał dobre obyczaje, normy moralne i etyczne. I nadużył swojego stanowiska – twierdził Piotr Burek (PiS), przewodniczący Rady Powiatu Opolskiego. Inni wyliczali, że negatywnie wpływa na wizerunek powiatu i kompromituje całą partię (PiS). Twierdzili, że na swoim stanowisku powinien zachowywać się godnie - zarówno w pracy jak i poza nią. Podsumowali, że Złotucha na stanowisko wicestarosty się po prostu nie nadaje. Starosta Dariusz Piotrowski miał twardy orzech do zgryzienia: stanąć po stronie radnych czy swojego zastępcy.



Na tapetę wzięliśmy przeterminowany dług Janusza Złotuchy - 5772,20 zł, który został ...wystawiony na sprzedaż. Ani wicestarosta, ani firma windy-kacyjna tego tematu podejmować nie chcieli. Był niewygodny. Chcieliśmy wykupić dług od Kredyt Inkaso S.A., ale doradca poprosił o kontakt mejlowy. Odpowiedzi nie mamy do dziś. Kwota długu była niewielka, więc zarabiający prawie 100 tys. zł rocznie samorządowiec powinien ją spłacić bez problemu. Ale z drugiej strony w oświadczeniach majątkowych Złotucha nie wykazywał oszczędności, tylko zadłużenia na bieżące wydatki. W lutym przekonywał tylko, że jeżeli ma jakieś długi, to je spłaca.



REKLAMA

panelowe betonowe montaż

METAL-SPAW usługi spawalnicze

691 666 596

fb.me/metalspaw91

 Znajdź pracę ze Wspólnotą**Powiatowy Urząd Pracy w Puławach**

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Oligofrenopedagog, Osiny/ SP	0,5	1650 zł /umowa o pracę
Specjalista ds funduszy unijnych związanych z terenami wiejskimi, Nowy Pożóg/ Biuro Rachunkowe ABC	1	3010 zł /umowa o pracę
Specjalista ds rachunkowości, Nowy Pożóg/ Biuro Rachunkowe ABC	1	3010 zł /umowa o pracę
Monter rusztowań, Puławy	1	3100 zł /umowa o pracę
Przetwórcza owoców i warzyw, Wąwolnica/Eurosupport Group		3152 zł
Parownik ogólnobudowlany, Puławy/ Spółdzielnia Mieszkaniowa	1	3600 zł /umowa o pracę
Psycholog, Nałęczów/MOPS		50 zł / umowa zlecenie
Wychowawca, Nałęczów/MOPS	1	3100 zł /umowa o pracę
Blacharz- lakiernik, Puławy/ Auto Pikul	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel integracji sensorycznej, Puławy/ Innova	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Logopeda/Neurologopeda, Puławy/ Innova	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego/ Puławy/ Innova	1	3010 zł /umowa o pracę
Psycholog/ Puławy/ Innova	1	3010 zł /umowa o pracę
Projektant, Puławy/Prozap	1	6000 – 8000 zł /umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy/Prozap	1	4000 zł /umowa o pracę
Specjalista, Puławy/IUNG	1	3010 zł /umowa o pracę
Kasjer, Oblasy/ Rol -Pap	1	3010 zł /umowa o pracę
Dekarz, Markuszów	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Sadurki	1	3010 zł /umowa o pracę
Mechanik samochodów ciężarowych i dostawczych, Zarzecz/ KOFLEX	1	5000 – 5500 zł /umowa o pracę
Nauczyciel, nauczyciel współpracujący, asystent nauczyciela, Puławy, Spółdzielnia Socjalna INICJATYWA	1	3500 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	3500 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	3500 zł /umowa o pracę
Księgowa, Puławy/ MERCTRANS	1	3200 zł /umowa o pracę
Pracownik ochrony, Puławy/ KARABELA	1	3010 zł /umowa o pracę
Spawacz MAG (135/136), Puławy/ Spaw - System	1	3500 zł /umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy/ Tech - Dom	1	3010 zł /umowa o pracę
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Puławy/ Tech - Dom	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/ Tech - Dom	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik przy dociepleniach, Puławy/ Tech - Dom	1	3010 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Nauczyciel przedmiotów zawodowych – monter, Opole Lub. / Zakład Karny	0,55	1672 zł /umowa o pracę
Nauczyciel polskiego, Opole Lubelskie/ Zakład Karny	0,17	502 zł /umowa o pracę
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ POLIFOLIA		3010 zł /umowa zlecenie
Operator linii – kierowca wózka widłowego, Poniatowa	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Godów	1	3010 zł /umowa o pracę
Szlifierz, Opole Lub.	1	3010 zł /umowa o pracę

Kto w gronie szczęśliwców?

Nasi strażacy dostaną kasę na nowe wozy

Dofinansowanie na zakup nowych pojazdów bojowych otrzymali strażacy z trzech jednostek z naszego powiatu.

W ubiegłym tygodniu wice-minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik zatwierdził listę jednostek ochotniczych straży pożarnej z całej Polski, które w tym roku mogą liczyć na rządowe wsparcie na zakup samochodów ratowniczo - gaśniczych. Resort przeznaczył na ten cel 175 mln 215 tys. zł. - W tym z budżetu państwa w ramach dotacji MSWiA oraz dotacji KSRG - 164 mln 112 tys. zł, ze środków pochodzących z odpisów z firm ubezpieczeniowych - 11 mln 103 tys. zł - informują urzędnicy. Wsparcie obejmie 456 jednostek. W gronie szczęśliwców znalazło się 42 OSP z naszego województwa, a wśród nich trzy z naszego powiatu, które zgodnie z listą otrzymają dotację na zakup samochodów średnich.

Cieszyć mogą się druhowie z OSP w Kolonii Klementowice w gminie Kurów, strażacy z Wąwolnicy oraz z Drzewc w gminie Nałęczów. W ostatniej z wymienionych jednostek 18 strażaków ma wszystkie niezbędne uprawnienia do udziału w akcjach ratowniczo - gaśniczych. Rocznie druhowie z Drzewc wyjeżdżają do kilkunastu akcji. - Aktualnie mamy w posiadaniu samochód lekki Iveco Daily. Sami pozyskujemy środki na doposażenie jednostki, np. dzięki wsparciu naszych sponsorów, m.in. firmy Nałęczów Zdrój. Producent Cisowianki w lutym 2019 r. wsparł nas kwotą 44 tys. zł, którą przeznaczyliśmy na sprzęt. W październiku 2020 r. dzięki firmie Nałęczów Zdrój zakupiliśmy zestaw do ratownictwa drogowego za 82 tys. zł. Oczywiście wspiera nas także gmina oraz inni sponsorzy - mówi Tomasz Miazek, prezes OSP w Drzewcach. Jednostka zlokalizowana na obrzeżach powiatu stale się rozwija i doposaża w najnowocześniejszy sprzęt, niezbędny do

ratowania ludzkiego życia. Przyznana druhom spod Nałęczowa dotacja na zakup kolejnego wozu otwiera przed nimi nowe możliwości - jednostka ma szansę na włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego. - Prowadzimy już rozmowy, ponieważ jest odgórne zalece-

nie, aby w poszczególnych gminach zwiększać liczbę jednostek w KSRG. Jest duże prawdopodobieństwo, że kolejną jednostką z naszej gminy włączoną do systemu będzie właśnie OSP Drzewce - dodaje prezes Miazek.

Marta Pietroni

R E K L A M A

**Gabinet Ortopedyczny**
dr n. med. Szymon Skwarcz
Leczenie chorób i urazów narządu ruchu
Przyjęcia w Puławach:
ul. Wróblewskiego 3/5A
(Witmedica)
REJESTRACJA: 572 330 833

R E K L A M A

**NEKROLOGI**
PUŁAWY
Stanisław Tadeusz Stasiak, 55 l.
Wąwolnica, zm. 13.01.
Emilia Maria Warda, 81 l.
Puławy, zm. 14.01.
Adam Łuka, 59 l.
Gołęb, zm. 19.01.
Agata Wiercioch, 58 l.
Puławy, zm. 19.01.
Jan Wawer, 70 l.
Żyrzyn, zm. 20.01.
Zakład Pogrzebowy „ACHE-
RON I” Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18,
606 119 721


A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

**Dental-Med**
al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

**NOWOŚĆ**
CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Bezapelacyjnie rok 2021 należał do Złotuchy



Lipiec 2021

Zarząd Powiatu nie dostał wotum zaufania, choć władze ze swojej pracy były zadowolone. Pojawiły się pewne zastrzeżenia. M.in. niezgodne z prawem zwalnianie pracowników przez starostę Piotrowskiego, ale też słynne nie tylko w powiecie wpadki wicestarosty Złotuchy. To mogło być powodem do „ukarania” Piotra Burka, który zgłosił się przeciw udzieleniu wotum zaufania i Tomasza Opoki, który wstrzymał się od głosu. I tak 10 dni po sesji Janusz Złotucha złożył wniosek o odwołanie przewodniczącego RP i jego zastępcy. Pod wnioskiem podpisało się siedmioro radnych. Czyski w prezydium rady zablokowane zostały jednak przez opozycję. Zenon Rodzik zarzuty skierowane w stronę przewodniczącego i zastępcy uznał za sztuczne, nieprofesjonalne i wręcz żenujące.



Sierpień 2021

Znowu na pierwszej stronie naszej gazety zawiązał Janusz Złotucha. Tym razem chodziło o umorzenie sprawy dotyczącej obraźliwego MMS-a wysłanego do dziennikarki Wspólnoty Opolskiej. Okazało się, że po trzech miesiącach śledztwo umorzono. Jak powiedziała asp. szt. Edyta Żur, oficer prasowy KPP w Opolu Lub., wykonane w tej sprawie czynności dały podstawę, żeby uznać, że wiadomość została wysłana bez zgody dysponenta telefonu. Z kolei Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lub. stwierdził, że nie ustalono, kto rzeczywiście dokonał przesłania tej wiadomości. „Tak działa życie” - mogliśmy przeczytać w udostępnionym na fejsbukowym profilu naszej dziennikarki obraźliwym MMS-ie...



Wrzesień 2021

Dostaliśmy informację od Czytelniczki, że na swoim podwórku jeden z radnych Rady Gminy Wilków, Piotr R. urządził sobie nielegalne świnioobicie. - Oni jej nie zabijali, tylko mordowali - relacjonowała kobieta. Sprawa trafiła do Inspekcji Weterynaryjnej, która ustaliła, że nie zostały spełnione wymogi weterynaryjne podczas uboju, poza tym zakupiona przez radnego świnia nie została zabrana. Sam zainteresowany sprawy komentować nie chciał. Wiadomo na pewno, że kielbasy i szynki nie spróbował, a dodatkowo musiał oddać tuszę do utylizacji (i jeszcze za nią zapłacić). Musiał też zapłacić karę w wysokości 500 zł.



Październik 2021

Od wyroku Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim odwołał się obrońca oskarżonego Tomasz F. i prokurator, który chciał dla księdza nie 10, a 15 lat pozbawienia wolności. Sprawa ma się zająć Sąd Okręgowy w Lublinie. Proces trzeba zacząć od nowa. Choć zebrany materiał dowodowy i materiały zebrane w postępowaniu przygotowawczym mogą być przedmiotem osądu, to nie dostaliśmy odpowiedzi na pytanie, czy pokrzywdzeni będą musieli ponownie składać wyjaśnienia. Możliwe, że nie, ale tego nie wiemy.



Listopad 2021

Karuzela podwyżek dla samorządowców pod koniec roku dotarła i do powiatu opolskiego. Na pierwszy ogień poszła gmina Poniatoła, w której to radni zdecydowali o 80-procentowej podwyżce dla burmistrza Pawła Karczmarskiego. Z 10.180 zł miesięcznie jego pensja podskoczyła do 18.450 zł brutto. Taką możliwość, wręcz nakaz, dał samorządom ustawodawca, ale dał on też radnym widełki, zgodnie z którymi mogą oni przyznawać podwyżki wódm. Najniższej podwyżki nie ustalili, ale przy okazji o 50 procent zwiększyli i swoje diety.



Grudzień 2021

Przed świętami radni w Opolu Lub. i Chodlu przegłosowali jeszcze podwyżki dla starosty opolskiego Dariusza Piotrowskiego, burmistrza Sławomira Plisa oraz wójta Przemysława Kowalskiego. Podwyżka dwóch pierwszych przypada o zawroty głowy - zarabiają teraz blisko 20 tys. zł brutto. W Chodlu było nieco skromniej - wójt Kowalski dostał trochę więcej niż minimum, czyli prawie 16 tys. zł brutto. Za taką kasę na pewno da się przeżyć do „pierwszego”.

Puławaska Mediateka rośnie w oczach

Nowoczesny budynek w centrum miasta za 26,5 mln zł buduje warszawski Erbud. - Wykonawca pracuje bardzo intensywnie, mieści się w harmonogramie - zapewnia Krzysztof Szczepański, nadzorujący inwestycję z ramienia miasta.

Inwestycja XXI wieku

Budowa Mediateki, jako drugi etap przebudowy POK „Dom Chemika” w Puławach, ruszyła w ubiegłym roku. Nowy obiekt powstaje w miejscu, gdzie dotąd znajdował się pawilon wystawowy POK. Po ukończeniu prac stanie się nową siedzibą Biblioteki Miejskiej. Na miejscu będzie można skorzystać z komputera czy konsoli do gier. Poza tym w budynku znajdzie się sala widowiskowa i muzyczna. Pod nim ma się znaleźć podziemny parking na ponad sto samochodów.

Inwestycję realizuje warszawski Erbud za niecałe 26,55 mln zł.



Jeszcze do niedawna w tym miejscu była dziura w ziemi po wyburzonym pawilonie wystawowym. Teraz powstający w szybkim tempie budynek już góruje nad ogrodzeniem placu budowy

W tym roku w budżecie miasta zabezpieczono na ten cel 24,6 mln zł. Z założenia wszystko ma być gotowe do końca roku.

Zima nie zima, budujemy

Mimo niskich temperatur i niekiedy niesprzyjającej pogody prace na budowie idą pełną parą, a jeszcze niedawno niewidoczny nowo powstający budynek już zaczął górować nad płotem odgradzającym plac budowy od ulicy. O postęp prac i o to, czy realizacja

inwestycji nie jest zagrożona pytali puławscy radni podczas sesji budżetowej, na której przyklepali kolejne miliony, przeznaczone na Mediatekę. - Czy w terminie zostanie ukończona Mediateka w terminie i czy wszystkie środki zewnętrzne według harmonogramu zostaną zużyte? Czy w przypadku nie ukończenia na czas przypadkiem nie będziemy ich zwracać? - pytała Halina Jarząbek, radna PiS.

- W żadnym wypadku nie zakładamy, że nie zdążymy wyko-



A tak według wizualizacji ma wyglądać Mediateka już po zakończeniu budowy. Zgodnie z planem ma tu przeprowadzić się miejska biblioteka

Krzysztof Szczepański,
Wydział Rozwoju Miasta UM Puławy
W żadnym wypadku nie zakładamy, że nie zdążymy wykonać tej inwestycji. Staramy się, aby była ona zrealizowana do końca października - listopada, tak jak to zakładamy

nać tej inwestycji. Czas co prawda jest bardzo krótki i termin napięty. Staramy się, aby była ona zrealizowana do końca października - listopada, tak jak to zakładamy - zapewniał Krzysztof Szczepański, zastępca kierownika Wydziału Inwestycji w Urzędzie Miasta w Puławach.

- Wykonawca pracuje bardzo intensywnie, mieści się w harmonogramie. Mam nadzieję, że nam nie przeszkodzą złe warunki atmosferyczne i skończymy do końca roku, jak planowaliśmy - chwalił budowlanców.

Marta Pietroni

Dostał 2,5 tys. mandatu

Kierowca zatrzymany przez puławską drogówkę przekroczył dozwoloną prędkość o 76 km/h.

Jak pokazują policyjne statystyki jedną z najczęstszych przyczyn wypadków jest nadmierna prędkość, brawura i niedostosowanie szybkości jazdy do warunków panujących na drodze. Batem na piratów drogowych mają być nowe, znacznie wyższe od dotychczasowych, stawki mandatów za przewinienia drogowe. Niestety jeszcze nie ostudziły one zapału do łamania przepisów u wielu kierowców. Jak mandat daje teraz po kieszeni przekonał się ostatnio mieszkaniec powiatu ryckiego, zatrzymany przez policyjny patrol w Matygach (gm. Puławy) na drodze z Puław do Dębina. 29 - letni kierowca kii przekroczył dozwoloną prędkość o 76 km/h.

- Urządzenie pomiarowe wykazało prędkość 146 kilometrów na godzinę przy dopuszczalnej prędkości 70 km/h - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kierowca dostał 2,5 tys. zł mandatu i 10 punktów karnych.

Marta Pietroni

Przeżyli w małżeństwie pół wieku

Seniorzy z miasta odznaczeni przez Prezydenta RP

Odkąd wzięli ślub, doczekali się wielu szczęśliwych chwil w swoim życiu. Teraz za nimi Złote Gody. W ubiegły piątek w Urzędzie Stanu Cywilnego w Puławach sześć par otrzymało od prezydenta Puław, Pawła Maja medale za długoletnie pożycie małżeńskie.

Niespełna trzy tygodnie temu prezentowaliśmy pierwszą w tym roku uroczystość zorganizowaną w Żyrzynie, a teraz przyszedł czas na nagrodzone pary z Puław, które 50 lat temu wzięły ślub. Małżeństwa zostały uhonorowani Medalami za Długoletnie Pożycie.

Włodarz miasta wraz z kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego Dorotą Lisowską wręczyli odznaki nadawane przez Prezydenta RP.



Uczestnicy „Złotych Godów” przyznają, że medal jest dla nich ogromnym wyróżnieniem. Wszystkie pary specjalnie dla nas zapozowały do grupowego zdjęcia z prezydentem miasta i kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego Dorotą Lisowską

- Jestem zaszczycony, że mogę być z państwem i uczestniczyć w symbolicznej chwili dowodzącej waszej stałości w uczuciach czy wytrwałości. Daliście z siebie wszystko - mówił prezydent Maj.

Po wręczeniu odznaczeń wszystkie pary otrzymały drobne upominki od USC oraz

zapozowały do grupowego pamiątkowego zdjęcia. Wszystkim życzymy dużo zdrowia, spełnienia marzeń oraz jeszcze długich lat w związku małżeńskim.

Dominik Kęsik

Złote małżeństwa odznaczone medalami 21 stycznia:

1. Janina i Czesław Grądziel
2. Ewa i Andrzej Grzybowski
3. Maria i Jacek Gumieła
4. Anna i Roman Pastuszak
5. Jadwiga i Janusz Żuchliński
6. Teodora i Edward Żywiec



6 par pochodzących z Puław otrzymało od prezydenta Puław Pawła Maja medale za długoletnie pożycie małżeńskie



Ewa i Andrzej Grzybowski

- Oczywiście, że pamiętam moje pierwsze spotkanie z żoną. Widząc ją między nami zaiskrzyło i do tej pory tak jest. Pół wieku szybko zleciało. Moim zdaniem w małżeństwie trzeba być wyrozumiałym. My z żoną nie kłócimy się. Doczekaliśmy wnuków i czerpiemy z nich radość. Jeżeli chodzi o przepis na idealne małżeństwo to miłość. Można nam życzyć tylko zdrowia, chcemy, aby wszyscy dobrze się czuli - mówi pan Andrzej - Mojego przyszłego męża poznałam 18 stycznia 1971 r. w Kazimierzu Dolnym w Kawiarni Rynkowej. Można powiedzieć, że od razu zakochałam się w moim mężu, to był ten jedyny. W maju tego samego roku były zaręczyny, a miesiąc później ślub. W związku małżeńskim warto rozmawiać czy kochać się, a to możemy polecić młodym małżeństwom. W naszym domu rodzinnym stół jest centralnym miejscem, gdzie się spotykamy z rodziną. Otrzymałam medal jest dla nas ogromnym wyróżnieniem - dodaje pani Ewa

Droga wojewódzka 824 z Opola do Annopola była zablokowana

Kierowca nie opanował ciężarówki, zbiorniki z glikolem wylądowały na drodze

GM. OPOLE LUBELSKIE: W piątek w Ożarowie wywróciła się ciężarówka przewożąca glikol. Przy przepompowaniu uszkodzonych zbiorników i neutralizowaniu terenu strażacy pracowali prawie osiem godzin.

Do wypadku doszło w piątek około godziny 17 na drodze wojewódzkiej 824 w Ożarowie koło Opola Lubelskiego. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem ciężarowym marki Renault nie opanował pojazdu, którym zaczęło kołysać. Za kierownicą siedział 51-letni mieszkaniec Poniatowej.

- I najprawdopodobniej, choć to jeszcze wyjaśniamy, przy manewrze kierownicą wywróciło naczepę, na której przewożone były zbiorniki z glikolem o pojemności tysiąc litrów każdy – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Po-



Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem ciężarowym marki Renault nie opanował pojazdu, którym zaczęło kołysać. W pewnym momencie naczepa się pochyliła i powypadały z niej zbiorniki z glikolem



Rafał Dobraczyński,
rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim
- Trudno powiedzieć, ile litrów glikolu się rozlało. W sumie rozszczelniło się 11 zbiorników. Każdy o pojemności tysiąca litrów. Nie doszło do skażenia

wiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Zbiorniki pospadały na jezdnię. Część z nich na skutek upadku uszkodziła się, powodując, że

przewożona w nich substancja chemiczna rozlała się na jezdnię.

- W sumie rozszczelniło się 11 zbiorników. Uszkodzona została też ciężarówka z naczepą i ogro-

dzenie. Straty oszacowane zostały na 280 tys. zł – podaje kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Droga wojewódzka 824 w kierunku Annopola przez prawie osiem godzin była zablokowana. Policja wyznaczyła objazd przez Stanisławów.

Na miejsce wezwana została też grupa chemiczna z Lublina, która miała za zadanie przepompować glikol do pojemników zastępczych i zneutralizować wyciek.

- Trudno powiedzieć, ile litrów glikolu się rozlało. Nie doszło do skażenia. Glikol nie jest substancją niebezpieczną, wykorzystywany jest on powszechnie w przemyśle. W niskich temperaturach jest praktycznie niezapalny – tłumaczy kpt. Dobraczyński.

Strażacy uprzątnęli jezdnię. Ciężarówka została wyciągnięta z pobocza. Droga zmyta i posypana piachem.

Agnieszka Ciekot

Tajemnicze zaginięcie mieszkańca powiatu puławskiego w Niemczech

Puławska policja prowadzi poszukiwania Marcina Króla z Bochotnicy. Mężczyzna zaginął w drodze powrotnej z pracy z zagranicy.

Mieszkaniec naszego powiatu zaginął na terenie Niemiec. 15 stycznia wracał do Polski z pracy z Holandii bussem pasażerskim. W trakcie podróży kierowca busa zatrzymał się na zaplanowany postój na stacji paliw Aral w okolicy miejscowości Mittenwalde.

Marcin Król wysiadł z busa, niestety po przerwie mieszkaniec Bochotnicy nie wrócił do pojazdu, nie skontaktował się z kierowcą ani rodziną w Polsce.

- Próby kontaktu telefonicznego okazały się bezskuteczne, telefon mężczyzny jest wyłączony – mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Zaginiony mężczyzna ma około 172 cm wzrostu, krótkie ciemno blond włosy. W dniu zaginięcia miał na sobie granatową zimową kurtkę z puchem



Marcin Król wysiadł z busa podczas postoju na stacji paliw w Niemczech i nie wrócił do niego do momentu odjazdu do Polski

przy kołnierzu, spodnie jeansowe, czarne lub dresowe, czarne buty sportowe Nike, czapka zimowa bawełniana koloru niebieskiego Nike.

- Osoby, które widziały zaginionego lub posiadają jakiegokolwiek informacji mogące przyczynić się do ustalenia jego miejsca pobytu, proszone są o kontakt z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Puławach telefon (47) 812 32 90 lub na numer alarmowy 112 – apeluje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Puławy: Na remont miasteczka holenderskiego nie ma co liczyć

Puławscy kierowcy muszą przyzwyczaić się do ubytków i zapadnięć kostki w wysepkach na ul. Włostowskiej i Kazimierskiej na drodze wojewódzkiej nr 824. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie mówi wprost - w tym roku też remontu nie będzie.

Kierowcy: Tam można uszkodzić samochód

Temat stanu wysepek będących elementem tzw. miasteczka holenderskiego, wybudowanego kilka lat temu w ciągu drogi wojewódzkiej nr 824 na wjeździe do Puław od strony Kazimierza Dolnego, już nie raz gościł na naszych łamach. Kierowcy już od dłuższego czasu skarżą się na ubytki w kostce pokrywającej wysepki i liczne zapadnięcia.

- W niektórych miejscach to jest tak wybite, że asfalt tuż przed najazdem na tę wysepkę jest wyżej, niż początek wysepki i można zawadzić podwoziem, bo przecież chcąc

nie chcąc wpadnie się kołami w ten dołek - skarży się pan Krzysztof, który ul. Kazimierską i Włostowską jeździ codziennie do pracy.

- Czy w końcu będzie ten remont? - pyta nasz czytelnik. Iskra nadziei pojawiła się na początku ubiegłego roku, kiedy w planach inwestycji ZDW pojawiła się modernizacja puławskiego miasteczka holenderskiego. Minęła połowa roku, a na wysepkach nic się nie działo, ZDW nie ogłosił nawet przetargu. Wtedy okazało się, że remontu na razie nie będzie.

Wiceprezydent interweniuje

Na początku tego roku w sprawie coraz gorszego stanu wysepek interweniowały władze Puław. - Po raz kolejny wystosowałam pismo do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie w sprawie pogarszającego się stanu technicznego wyniesionych skrzyżowań na tzw. „miasteczku holenderskim”. Najgorsza sytuacja jest na ul. Kazimierskiej, gdzie na skrzyżowaniu z ul. Lipową liczne ubytki i załamania w znaczny sposób

pogarszają komfort i bezpieczeństwo jazdy - informuje Beata Kozik, wiceprezydent Puław i dodaje:

- Sporo krytycznych uwag otrzymałam również w sprawie krawężnika oddzielającego chodnik i ścieżkę rowerową w ul. Kazimierskiej. Faktycznie, zastosowanie takiego rozwiązania nie jest trafione i stanowi dla nas duże zagrożenie. Mieszkańcy zauważają ponadto, że stan chodnika prowadzącego do „starego” mostu pozostawia wiele do życzenia.

Co na to ZDW? Wygląda na to, że kierowcy będą musieli przyzwyczaić się do zapadnięć w kostce. - Na ten moment nie jest zaplanowana jego przebudowa czy modernizacja. - mówi wprost Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie i dodaje:

- Jedynie w ramach przeprowadzanych co roku, po zakończeniu sezonu zimowego, remontów częściowych, mogą zostać wymienione zapadnięte czy zniszczone kostki i obrzeża oraz uzupełnione niedobory piasku.

Marta Pietroni

Zepsutą ciężarówkę zostawił na ekspresówce

Mieszkaniec gminy Żyrzyn stanie przed sądem za stworzenie zagrożenia na drodze S17. 37-latek zostawił na trasie szybkiego ruchu nieoznakowany pojazd, który w czasie jazdy uległ awarii.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. O tym, że przed węzłem Żyrzyn na S17 stoi w żaden sposób nieoznakowany samochód ciężarowy przewożący drewno, policję powiadomili inni kierowcy. - Samochód nie

był w żaden sposób oznakowany, nie miał włączonych świateł awaryjnych ani pozycyjnych. Nie było nawet trójkąta ostrzegawczego - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Okazało się, że auto należy do 37-letniego mieszkańca gminy Żyrzyn. Funkcjonariusze zastali go w domu. Tłumaczył się, że koło naczepy uległo awarii, dlatego przerwał jazdę i pieszo poszedł do domu. - Przyznał, że nie posiadał trójkąta ostrzegawczego, ale nie poczuwa się do

winy, gdyż nic się nie stało - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Jednak innego zdania byli policjanci, którzy uzmysłowili kierowcy, że mogło dojść do najechania na nieoznakowaną ciężarówkę przez inne pojazdy, w wyniku którego inne osoby mogły odnieść obrażenia. Zaproponowali 37-latkowi 1,5 tys. zł mandatu za niezachowanie należytej ostrożności na drodze publicznej i spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa dla ruchu drogowego. Kierowca go nie przyjął, dlatego sprawa trafi do sądu.

Marta Pietroni

Oszukana przy sprzedaży szafy

Zamiast wpłaty za sprzedawany mebel z konta mieszkanki Puław zniknęło 1,4 tys. zł.

Kobieta na jednym z portali internetowych wystawiła na sprzedaż szafę. Wkrótce skontaktował się z nią potencjalny kupiec. Zaproponował sfinalizowanie transakcji za pośrednictwem znanej firmy kurierskiej i poprosił o numer konta do przelewu. Następnie wysłał jej link, który przekierował ją na

stronę bankowości elektronicznej. Puławianka wpisała dane dostępowe do swojego konta i oczekując wpływu za sprzedaną szafę, sprawdziła stan rachunku. Okazało się, że zamiast umówionej sumy z jej konta zniknęło 1,4 tys. zł. - Pamiętajmy, aby nie wierzyć we wszystko, co widzimy na ekranie swojego komputera lub telefonu, bowiem przestępcy, idąc z duchem czasu, tworzą strony internetowe do złudzenia podobne do dobrze znanych nam witryn

banków, sklepów lub firm kurierskich - apelują puławscy policjanci. - Aby uchronić się przed utratą pieniędzy, nigdy nie logujemy się na swoje konta z linków podanych nam przez nieznaną osobę i nie podajemy żadnych danych! Nie śpieszmy się, dokładnie wszystko czytamy i sprawdzamy - podkreśla podkom. Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Tak przytyły portfele opolskiej władzy na koniec roku

Od 21 do 46 tys. zł brutto otrzymali na gwiazdkę samorządowcy z powiatu opolskiego w związku z wyrównaniem wynagrodzenia. Na co wydadzą pieniądze?

Zgodnie z obowiązującą ustawą o zmianie ustawy o wynagrodzeniach osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz niektórych innych ustaw wójtom, burmistrzom, starostom i członkom zarządu powiatu przysługuje wyrównanie wynagrodzenia od 1 sierpnia 2021 roku.

W związku z tym, że większość rad ustalała wynagrodzenia opolskim samorządowcom w grudniu, wyrównanie wynagrodzenia przysługuje im za pięć miesięcy. Niektórzy dostali za cztery miesiące. Wyjątkiem jest burmistrz Poniatowej, który wyrównanie wziął za trzy miesiące. A to dlatego, że nowe wynagrodzenie ustalone miał najwcześniej, jeszcze w listopadzie.

Wyrównanie to nic innego jak różnica pomiędzy pensją po podwyżce a poprzednią. W przypadku opolskich samorządowców różnica ta kształtuje się na poziomie od 6,5 tys. zł do 9,7 tys. zł miesięcznie.

Najwięcej dostał starosta

Sprawdziliśmy, w jakiej wysokości naliczono i wypłacono wyrównanie wynagrodzenia. O podanie takiej informacji wystąpiliśmy do wszystkich urzędów. Dane, które od nich otrzymaliśmy, publikujemy pod zdjęciami włodarzy. Sami też podliczyliśmy kasę, jaka trafiła pod koniec roku do wójtów, burmistrzów i członków Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim.

Tylko w trzech przypadkach nasze wyliczenia zgodziły się z danymi urzędowymi. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku wyrównania naliczonego staroście opolskiemu, a także burmistrzowi Józefowi nad Wisłą i wójtowi gminy Karczniska.

Najlepiej zarabiającym samorządowcem w powiecie opolskim jest aktualnie starosta opolski. Pensja Dariusza Piotrowskiego w grudniu skoczyła o 9195 zł brutto w górę. Z tytułu przysługującego mu za pięć miesięcy wyrównania wynagrodzenia zainkasował 45.975 zł brutto.

Burmistrz Józefowa nad Wisłą dzięki podwyżce zarabia 8270 zł brutto więcej, niż miał dotychczas. W jego przypadku wyrównanie za cztery miesiące wyniosło 33.080 zł brutto.

Wójt gminy Karczniska dostał 6556 zł podwyżki. A więc z tytułu czteromiesięcznego wyrównania pensji Janusz Goliszek otrzymał 26.224 zł brutto.

W przypadku pozostałych samorządowców podane kwoty wyrównania wynagrodzeń różnią się



Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 10.085 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 9727 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 19.812 zł brutto
Wypłacone wynagrodzenie za grudzień: 15.894 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 38.230 zł brutto / 27.210 zł netto



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
Wynagrodzenie przed podwyżką: 16.620 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 9195 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 19.815 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 12.910 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 45.975 zł brutto / 27.123 zł netto



Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 10.180 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 8270 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 18.450 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 11.427 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 21.777 zł brutto / 12.998 zł netto



Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 6400 zł brutto (wylczenie redakcji)
Wysokość przyznanej podwyżki: 4909 zł brutto (dane podane za sekretarz powiatu)
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 11.309 zł brutto (dane podane za sekretarz powiatu)
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: brak danych
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 25.457 zł brutto / 17.958 zł netto



Michał Kramek,
etatowy członek zarządu powiatu
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 5525 zł brutto (wylczenie redakcji)
Wysokość przyznanej podwyżki: 3553 zł brutto (dane podane za sekretarz powiatu)
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 9078 zł brutto (dane podane za sekretarz powiatu)
Wysokość wypłaconego wynagrodzenia za grudzień: brak danych
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 17.844 zł brutto / 12.588 zł netto



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 10.180 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 8270 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 18.450 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 13.066 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 33.080 zł brutto / 23.335 zł netto



Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 10.180 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 8270 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 18.450 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 10.928 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 30.493 zł brutto / 17.570 zł netto



Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 9898 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 6702 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 16.600 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 11.805 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 24.127 zł brutto / 18.142 zł netto



Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczniska
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 9020 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 6556 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 15.576 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 8720 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 26.224 zł brutto / 15.104 zł netto



Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska
Wysokość wynagrodzenia przed podwyżką: 10.180 zł brutto
Wysokość przyznanej podwyżki: 5396 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia po podwyżce: 15.576 zł brutto
Wysokość wynagrodzenia wypłaconego za grudzień: 9.068 zł netto
Wysokość wyrównania wynagrodzenia: 21.454 zł brutto / 12.362 zł netto

od tego, co wynika z naszych wyliczeń matematycznych. Ta różnica, wynosząca od kilkuset złotych do trzech tysięcy, wynika z kwestii podatkowych oraz faktu, że niektórzy samorządowcy – wójtowie z Chodla i Wilkowa, czy burmistrz Poniatowej – przebywali na zwolnieniach lekarskich, w związku z tym ich wynagrodzenia zostały pomniejszone.

Wójt gminy Łaziska zapewnia, że wyliczenia jego wyrównania są poprawne.

- Wyrównanie mam za cztery miesiące, a grudniowa pensja jest naliczona „po nowemu” – tłumaczy Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Rekordowa pensja Plisa

Samorządowcem, który dostał najwyższą podwyżkę, jest burmistrz Opola Lubelskiego. W przypadku Sławomira Plisa wynagrodzenie podskoczyło w grudniu o 9727 zł brutto, czyli z poziomu 10.085 zł do 19.812 zł brutto. W grudniu na konto Plisa przelana została kwota 15.894 zł netto.

Skąd tak duża?

- Na wysokość faktycznie wypłaconego wynagrodzenia burmi-

strza Opola Lubelskiego w grudniu ubiegłego roku wpływ miał fakt opodatkowania 17-procentową stawką podatku dochodowego od osób fizycznych, a nie 32-procentową z uwagi na złożone oświadczenie o wspólnym rozliczaniu podatku z małżonką. Dodatkowo z kwoty wynagrodzenia brutto nie dokonano potrącenia składek emerytalno-rentowych w związku z przekroczeniem progu składkowego – wyjaśnia Waldemar Gogół, zastępca burmistrza Opola Lubelskiego i dodaje: - Jednocześnie wyjaśniam, że w rocznym rozliczeniu podatkowym, w przypadku przekroczenia progu podatkowego, podatnik uiszcza podatek w wysokości 32 procent do Urzędu Skarbowego.

16 tys. na rękę Plis w tym roku nie będzie zarabiał. Ile trafi do jego kieszeni każdego miesiąca, publikujemy obok.

Piotrowski część odda żonie, Karczmarczyk i Plis nie powie

Co zrobią z wyrównaniem samorządowcy? Na ten temat nie chętnie się wypowiadają.

- To pytanie nie dotyczy spraw publicznych – tyle na ten temat miał do powiedzenia Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

- Nie chcę mówić, na co przeznaczyć te pieniądze. Na pewno nie przeznaczyłem ich na wycieczkę – odpowiada z kolei Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który z tytułu wyrównania wynagrodzenia otrzymał do ręki prawie 13 tys. zł.

Bardziej rozmowni są członkowie zarządu powiatu. Wójt powiatu zapewnia, że jeszcze nie zdecydował, na co wyda dodatkowo zastrzyk gotówki, jaki otrzymał pod koniec roku.

- Raczej je zaoszczędzę, a część zagospodaruję żona – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Wicestarosta opolski postanowił, że wyrównanie zainwestuje.

- Pieniądże przeznaczą przede wszystkim na leczenie. Mam pewne zaległości zdrowotne, których Narodowy Fundusz Zdrowia nie refunduje. Na zabiegi refundowane trzeba długo czekać, a za zabiegi komercyjne trzeba płacić, jak za mokre zboże, bo kosztują bardzo dużo – przyznaje Janusz Złotucha, wicestarosta opolski.

Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim też zdecydował, co zrobi z pieniędzmi, które wpłynęły na konto pod koniec 2021 roku. Przypomnijmy - jest to kwota 12,5 tys. zł. Zaznacza jednak, że o podwyżkę nie wnioskował. A dostał ją w związku z odgórną decyzją parlamentarzystów, którą prywatnie ocenia jako niefortunna, ze względu na obecną bardzo trudną sytuację finansową ogółu społeczeństwa.

- Dodatkowe środki z podwyżki zamierzam spożytkować w znacznej części na cele społeczne – zapewnia Michał Kramek. - Jestem prezesem Stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo, które każdego roku przygotowuje paczki dla kombatantów i seniorów potrzebujących wsparcia. Część podwyżki przeznaczę na organizację akcji pomocowej w roku 2023. Stowarzyszenie działa non profit, nie ma żadnych zysków i każda złotówka się tutaj przyda – dodaje.

Ale nie tylko na to pójdą środki.

- Zamierzam również wesprzeć organizację wyjazdu kolonijnego dzieci i młodzieży, które pomagają przy parafii w Poniatowej. W tym, roku w lipcu wyjeżdżają na Ma-

TAK KSZTAŁTOWAĆ BĘDZIE SIĘ W 2022 ROKU MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE NETTO BURMISTRZA OPOLA LUBELSKIEGO SŁAWOMIRA PLISA:

styczeń – 13.127,16 zł
luty – 13.127,16 zł
marzec – 13.127,16 zł
kwiecień – 13.127,16 zł
maj – 13.127,16 zł
czerwiec – 13.127,16 zł
lipiec – 11.619,16 zł
sierpień – 10.182,16 zł
wrzesień – 11.186,11 zł
październik – 11.558,53 zł
listopad – 11.558,53 zł
grudzień – 11.558,53 zł

Źródło: Urząd Miejski w Opolu Lubelskim

zury. Część tych dzieci, młodzieży pochodzi z rodzin, których nie stać na organizację wakacyjnego odpoczynku – przyznaje.

Zapytaliśmy też wójta gminy Wilków, na co przeznaczy dodatkowe pieniądze.

- A to słodka tajemnica wójta – odpowiada Daniel Kuś. - Nie mam pojęcia – dodaje.

Agnieszka Ciekot

REG

Policjant z drogówki staranował TIR-a. Miał ponad 2 promile

POWIAT LUBARTOWSKI: 45-letni funkcjonariusz policji uderzył swoim samochodem w zaparkowaną białoruską ciężarówkę. Był pijany. W ub. tygodniu usłyszał zarzut.

Sygnal o wyczynie policjanta z drogówki otrzymaliśmy w ub. tygodniu od czytelnika. Potwierdził się.

Informację o zdarzeniu policja otrzymała 19 grudnia o godz. 21.10. - Na trasie z Nowego Orzechowa w kierunku Starego Uścimowa 45-letni kierowca opla najechał na stojący na poboczu

2,25 promila alkoholu - tyle miał w organizmie policjant drogówki

samochód ciężarowy Mercedes Benz - informuje sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Kierowca opla z obrażeniami, jakie odniósł w zderzeniu z białoruską ciężarówką, został przewieziony do szpitala. Tam pobrano mu krew do badań, okazało się, że był pod wpływem alkoholu. Zdarzenie zostało zakwalifikowane przez policję jako wypadek. Mężczyzna, który uderzył w białoruską ciężarówkę, to funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego

go lubartowskiej komendy, z długoletnim stażem pracy. Nie jest już policjantem. Został administracyjnie zwolniony ze służby przez Komendanta Powiatowego Policji - informuje sierż. Stanicka. Przebieg zdarzeń potwierdza prokurator Krzysztof Maryńczak, szef Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

- W okolicy tartaku stały zaparkowane dwa TIR - y. Kierowca samochodu osobowego nie dostosował prędkości do warunków na drodze

i uderzył w jeden z zaparkowanych samochodów ciężarowych. TIR został lekko uszkodzony, kierowca samochodu osobowego sam został poszkodowany, doznał złamania żeber. Miał w organizmie 2,25 promila - mówi prokurator. Nietrzeźwy kierujący został przytrzymany przez kierowców TIR-ów, oni też wezwali policję na miejsce zdarzenia. Były już policjant usłyszał zarzut prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. - Przyznał się, odmówił składania wyjaśnień - mówi prokurator.

Marcin Kusyk

Artur Soboń ma naprawiać Polski Ład

Posel ze Świdnika ma zostać przedstawiony jako wiceminister finansów.

„Polski Ład to m.in. największa reforma obniżająca podatki, tworząca solidarny system podatkowy. Premier Mateusz Morawiecki zdecydował, że jej wdrożenie wspierze Artur Soboń, który m.in. podpisał umowę społeczną w górnictwie, doprowadził do szerokiego przekształcenia użytkowania wieczystego we własność” - poinformował na Twitterze rzecznik rządu Piotr Müller.

To będzie już piąty resort Artura Sobonia, który jest obecnie wiceministrem rozwoju i technologii, a także pełni funkcję pełnomocnika rządu ds. rozwoju lokalnego.



To będzie już piąty resort Artura Sobonia

Przypomnijmy, że wcześniej odpowiadał za restrukturyzację górnictwa w ministerstwie aktywów państwowych, z którego odszedł po wynegocjowaniu umowy społecznej z górnikiemami.

Kamil Kulig

Osiem osób rannych w zderzeniu busa z ciężarówką



Do szpitali w Łęcznej, Lublinie i Lubartowie trafiło osiem osób z urazami głowy, nóg i rąk

Policja apeluje do kierowców, którzy jechali tą trasą, aby przesyłali swoje nagrania z kamer samochodowych.

W poniedziałek, 24 stycznia, po godz. 6 w Zofiówce, na trasie z Lublina do Łęcznej (DK 82), jadąca w kierunku Łęcznej ciężarówka zjechała na przeciwny pas ruchu i otarła się o jadącego z naprzeciwka busa, który wpadł do rowu.

Łącznie z kierowcą busem jechało 13 osób. Części z nich wyjść z pojazdu pomogli strażacy, także udzielili im pierwszej pomocy. Do szpitali w Łęcznej, Lublinie i Lubartowie trafiło osiem osób z urazami głowy, nóg i rąk.

Kierowca ciężarówki uciekł z miejsca zdarzenia. Funkcjonariusze zabezpieczają nagrania z kamer, a także apelują do kierowców, którzy jechali tą trasą, aby przesyłali policji swoje nagrania z kamer samochodowych.

Kamil Kulig

PUŁAWY: Z rodziną i psami pędził ponad 200 km/h

PUŁAWY: Mandat w wysokości 2,5 tys. zł oraz 10 punktów karnych otrzymał kierowca mercedesa, który na drodze S12 w powiecie puławskim przekroczył prędkość o 83 km/h.

23 stycznia po południu, policjanci z puławskiego wydziału ruchu drogowego zatrzymali do kontroli kierowcę osobowego mercedesa, który na trasie S12 w kierunku Warszawy przekroczył dopuszczalną prędkość o 83 kilometry na godzinę.

46-letni mieszkaniec powiatu mińskiego jechał z prędkością ponad 200 km/h, wyprzedzając inne pojazdy.

- Zatrzymany do kontroli nie tłumaczył się z przekroczenia prędkości, ale uwagę policjantów zwrócił fakt, że w samochodzie podróżowała z nim rodzina - żona, dwoje dzieci oraz dwa psy - mówi podkom Ewa Rejn-Kozak.

Policjanci wystawili 46-latkowi mandat w wysokości 2,5 tys. zł. Dostał też 10 punktów karnych.

(McM)

W Lublinie protestowali przeciwnicy obowiązkowych szczepień

Lublin: „Żadne kłamstwo nie żyje wiecznie”, „COVID-1984 game over”, „Dziś paszporty, jutro getto”, „Stop segregacji sanitarnej”, „Segregujcie śmieci, nie ludzi” - takie hasła można było usłyszeć i zobaczyć w Lublinie na sobotnim proteście przeciwników obowiązkowych szczepień.

Przeciwnicy obowiązkowych szczepień spotkali się na Placu Zamkowym.

- Chciałabym wyrazić powiedzieć jako profesor uniwersytetu, że w ostatnim czasie ujawniła się tzw. lumpeninteligencja. Są to ludzie, którym zależy jedynie na pieniądzu i na władzy. Te swoje chęci posiadania i władania przykrywają tytułami naukowymi. Musimy być tego świadomi, żeby nie dać się oszukać tym, którzy w imię nauki próbują kłamać - mówił prof. Ryszard Zajackowski z KUL, który podkreślał, że mówi w swoim imieniu.

Joanna Niecko



W proteście przeciwników obowiązkowych szczepień wzięło udział kilkaset osób

Relacja z protestu na Lublin24.pl
film na faacebooku portalu

Uczestnicy skandowali m.in. „Stop segregacji sanitarnej”. - Jestem ratownikiem medycznym 10 lat - twierdził jeden z mówców. - Kiedy ujawniłem zgon poszczepienny zostałem po prostu zwolniony (...). Kto jak nie my widzimy, co się dzieje.



Protestujący podkreślali, że nie godzą się na obowiązkowe szczepienia

Złapani na kradzieży drewna w lesie

Trzej mieszkańcy gminy Janowiec będą odpowiadać przed sądem za wyręb i kradzież drewna. Na gorącym uczynku przyłapani ich właściciel leśnej działki. Przejeżdżał akurat obok swojego lasu, gdzie zauważył trzech męż-

czyn ścinających drzewo na jego działce. Gdy ruszył z interwencją, dwóch uciekło. Zawiadomił policję. Funkcjonariusze wkrótce zatrzymali trzeciego złodzieja, 31-latkę gminy Janowiec. Obok przejeżdżał inny policjant, któ-

ry tego dnia miał akurat wolne. Dowiedziawszy się, co zaszło, zaproponował pomoc. Niedługo po drugiej stronie lasu natknął się na drugiego z mężczyzn - brata już zatrzymanego 31-latka. Następnego dnia stróż prawa zatrzymali

30-letniego mieszkańca tej samej gminy. Zatrzymani mężczyźni usłyszeli już zarzuty wyrębu i kradzieży kilkudziesięciu sztuk drzew z gatunku brzoza o łącznej wartości blisko 10 tys. zł.

Marta Pietroni

Absolwent Plastyka w Nałęczowie trafił do największych produkcji filmowych

Rany cięte, podbite oczy, złamane I głowa Jandy w reklamówce. Wszy

Nałęczów: Pracował m.in. ze Zbigniewem Zamachowskim, Gustawem Holubkiem, Danielem Olbrychskim, Gerardem Depardieu. Przy *Planiście* i *Ekstradycji*. Robin Williams po jego zabiegach wyglądał jak ciężko pobity.

O sobie mówi, że miał dużo szczęścia w życiu i spotkał wielu ciekawych, wartościowych ludzi. Charakteryzacja i efekty specjalne są jego pasją, nieustannie uczy się nowych rzeczy. Lubi to, co robi. Swoją pracę ceni między innymi za możliwość podróżowania i poznawania nowych ludzi.

Warsztaty z Tomaszem Matraszkem, jednym z najlepszych polskich charakteryzatorów odbyły się z miniony weekend w Nałęczowskim Ośrodku Kultury. Uczestnicy na własnej skórze doświadczali, jak się tworzy rany cięte oraz opuchlizny po pobiciu.

Krótko o artyście

Tomasz Matraszek zaczynał jako perukarz i charakteryzator w Telewizji Polskiej. Ale uciekł do filmu. Pracował (i robi to nadal) przy wielu znanych produkcjach filmowych polskich i międzynarodowych, ale też przy programach telewizyjnych (np. *Twoja twarz brzmi znajomo*), czy reklamach.

Jak znalazł się w Nałęczowie? Uczył się w tutejszym „Plastyku”. - Pokochałem ludzi w Nałęczowie, m.in. Leszka Madejskiego, z którym przyjaźnię się do dziś i bardzo go cenię. Przyjeżdżam tu z wielką przyjemnością, to jedno z moich ukochanych miast... - mówi Matraszek.

Rozmowa z Tomaszem Matraszkem, jednym z najwybitniejszych i najbardziej znanych polskich charakteryzatorów

W Zawsze chciał Pan pracować przy charakteryzacji?

- Nie. Jak byłem bardzo młody, w szkole podstawowej, chodziłem na kółko żeglarskie do pana, który był kapitanem statku Batory. Chciałem zostać marynarzem, robiłem modele łódek... Zakwalifikowałem się nawet do rejsu dookoła świata na Darze Pomorza. Ale dostałem się do liceum i szkoła nie wyraziła zgody na roczną przerwę. Musiałbym potem ponow-



Z młodego człowieka można zrobić nawet dziewięćdziesięciolatka. Odmładzanie jest trudniejsze niż postarzanie

Uczestnicy dwudniowych warsztatów charakteryzacyjnych z Tomaszem Matraszkem

nie zdawać egzaminy. Nie płynąłem. Rodzice stwierdzili, że lepiej, żebym poszedł do szkoły. Ale też zawsze chciałem też rysować, malować i zajmować się sztuką.

Po liceum zamierzałem iść do Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na malarstwo, ale się nie dostałem. Na tzw. „prze-trwanie” poszedłem więc do Pomaturalnej Szkoły Charakteryzacji Teatralno-Filmowej, w której prof. Franciszek Cieślak (wspomniały człowiek) bardzo mocno zainteresował mnie charakteryzacją i efektami specjalnymi.

W Od czego zaczęła się Pana kariera?

- Zaczynałem od pracy w teatrze w Radomiu. Bardzo chciałem pracować w wytwórni filmowej w Warszawie, ale nie udało się. Dostałem się za to do Telewizji Polskiej. Początkowo miałem etat perukarza - robiłem peruki, brody, zarosty. Później przeszedłem do charakteryzatorni, zostałem jej kierownikiem. Zrobiłem wiele dużych Teatrów Telewizji, m.in. *Amadeusza* ze Zbigniewem Zamachowskim, pracowałem tam też z Gustawem Holubkiem, ze Zbigniewem Zapasiewiczem...

W Jak trafił Pan do filmu? Które produkcje były najciekawsze?

- Zaproponowano mi zrobienie niemieckiego filmu *Walerian W*. Odszedłem z telewizji. Potem był film *Pułkownik Chabert* z Gerardem Depardieu, w którym byłem odpowiedzialny za efekty specjalne, m.in. zrobiłem całą bitwę wojsk napoleońskich pod Iławą - trupy, ogromną mogiłę z manekinami (4 na 4 metry), nad którą pracowałem trzy miesiące. Od tego się zaczęła moja duża przygoda z filmem. Następnie zająłem się charakteryzacją w jednym

z pierwszych polskich seriali - *Pokój 007* o bursie studenckiej, a potem w *Ekstradycji* Wojciecha Wójcika. Pracowałem z nim ładnych parę lat, pokochałem go jak ojca.

Z zagranicznych filmów bardzo sobie cenię jeszcze *Jakuba Kłamcę* z Robinem Williamsem. Robiłem tam połamane nosy, efekty specjalne i całe pobicie R. Williamsa przez Niemców. Brałem też udział w produkcji *Upadek* z B. Ganzem, który zagrał Hitlera. Była to najlepsza rola w kinematografii światowej.

Dwa lata temu w kinach wyświetlano film *Ajka*. Sama Yeslyamova, odtwórczyni głównej roli, zdobyła nagrodę dla najlepszej aktorki w Cannes. *Ajka* była nominowana do Oscara amerykańskiego i dostaliśmy Oscara azjatyckiego.

W Z którym reżyserem pracowało się Panu najlepiej?

- Właśnie z Wojtkiem Wójcikiem. Zawsze będę go wspominał. Ale cenię też Radka Piwowarskiego - bardzo dobry człowiek i reżyser. Z Andrzejem Wajdą też dobrze mi się pracowało, to bardzo inteligentny człowiek o ogromnej kulturze i wiedzy, otwarty umysł. Zrobiłem z nim m.in. *Katyni*, film o Wałęsie, którego grał Robert Więckiewicz. Cieszę się też, że mogłem pracować z Romanem Polańskim przy *Planiście*. To bardzo wymagający człowiek. Narobił sobie kłopotów w Ameryce, ale ja zdążyłem go poznać podczas pracy nad tym filmem. To stu-procentowy profesjonalista, szanuje wszystkich ludzi - od statystów do aktorów. Zdjęcia trwały sześć miesięcy, przygotowania trzy, więc praca tam zajęła mi dziewięć miesięcy. Ale są też filmy, o których chciałbym zapomnieć właśnie



Tomasz Matraszek
Charakteryzator

Absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie, Pomaturalną Szkołę Charakteryzacji Teatralno-Filmowej w Warszawie i Szkołę Efektów Specjalnych w Berlinie.

W zawodzie pracuje od 37 lat. W 2015 r. zdobył na Festiwalu Filmowym w Gdyni Złotego Lwa za charakteryzację w filmie „Córki dancingu”

ze względu na reżyserów. Nie będę wchodził w szczegóły. Można się spierać, dyskutować, ale nie można obrażać innych ludzi.

W A aktorzy? Jak się z nimi pracuje?

- Nie mam z nimi problemów, bo trzymam się zasady, że każdy aktor jest normalnym człowiekiem, ma swoje różne kłopoty. Czasem przychodzą do mnie do charakteryzacji i są zdenerwowani, bo coś ich wyprowadziło z równowagi. No i przy okazji mnie też się dostaje. Ale nigdy nie odwiedzam się nerwami, jestem spokojny. Wystucham cierpliwie, czasem dam jakąś radę. Nigdy nie opowiadam też o zachowaniu aktorów. Często jestem ich „spowiednikiem”, ale wszystko zostawiam dla siebie.

Dobrze pracowało mi się m.in. z Andrzejem Sewerynem, to perfekcjonista, nie przepuścił niczego, rozumieliśmy się bez



Jak powstają rany, złamania i siniaki? Mogliśmy to sprawdzić krok po kroku, a niektórzy nawet na własnej skórze



Pierwszego dnia uczestnicy obserwowali proces wykonania silikonowego odlewu twarzy. Model, pan Rafał, wykazał się ogromną cierpliwością...



Joanna Nadzieja Turek
16 lat (Nałęczów)

Już kilka lat temu szukałam czegoś takiego, a skoro zobaczyłam plakat i nadarzyła się taka okazja, to stwierdziłam: „Dlaczego nie?”. Szczególnie, że wpisowe było niskie. Teraz uczę się w nałęczowskim Plastyku, ale pan Tomasz podpowiedział mi, do jakiej szkoły warto iść dalej. Warsztaty były świetne. Mogłam zrobić odlew palców na pamiętkę.

słów oraz ze Zbigniewem Zamachowskim, którego bardzo cenię. Dał mi nawet swoją książkę z dedykacją, przeczytałem ją w dwa dni! Pozytywnie wspominam też współpracę z Holubkiem, Zapasiewiczem, Czarkiem Pazurą, Olafem Lubaszem, Danielem Olbrychskim. Mam to szczęście, że urodziłem się w czasach, w których zaczęło powstawać w Polsce dużo świetnych filmów fabularnych, byłem nimi zafascynowany jako młody człowiek. Grali w nich wspaniali aktorzy. Nigdy nie przypuszczałem, że doczekam czasów, w których będę mógł tych ludzi zobaczyć na własne



Elżbieta Zakrzewska-Pietraś

Trafiłam na warsztaty, ponieważ zaprzyjaźniłam się z naszym amatorskim teatrem „Stacja Teatr”. Tematyka zajęć jest bardzo ciekawa. Dla mnie to jest fascynujące, że tyle się dzieje na planie, że to jest taka żmudna praca, ale efekty są wspaniałe.

oczy, pracować z nimi, dotykać ich twarzy. Z większością pracuję nadal.

W Jakie najciekawsze miejsca Pan zwiedził?

- Uwielbiam podróże. Przez cztery lata byłem w Kazachstanie na stepie podczas kręcenia filmu *Tulpan* Sergieja Dworcowo. Miałem tam wiele wspaniałych przygód. Najbliższa miejscowość była od planu oddalona o 400 km. Nauczyłem się jeździć na wielbłądach, zaprzyjaźniłem się z Kazachami. Dostałem od nich nawet białego małego wielbłąda na urodziny i dwa wilki, ale nie mogłem ich zabrać do Polski. Później

nosy, krew. stko na niby



Rany wykonane przez pana Tomasza na rękach uczestników warsztatów wyglądały bardzo realistycznie

Polański to stuprocentowy profesjonalista, szanuje wszystkich ludzi - od statystów do aktorów

z Dworcejowem robiłem *Ajkę*. To film, który odniósł wielki sukces. Zdjęcia trwały sześć lat. To było duże wydarzenie, kręciliśmy go pod Moskwą w pałacyku Lermontowa.

W Azerbejdżanie pracowałem przy filmie o prezydencie Alijewie. Charakterystyka tak mu się spodobała, że zaprosił mnie na audycję, mam z nim zdjęcie. Potem zaprosił mnie jeszcze na dwa tygodnie do swojej dachy w Baku. Nudziłem się tam trochę, ale mieszkalem w pałacu w stylu wschodnim, jeździliśmy na wycieczki, miałem do dyspozycji basen. No, to było ciekawe doświadczenie.

Poza tym zwiedziłem Amerykę Południową, Chile, Chiny. Nadal często wyjeżdżam. Ostatni film w 2021 r. robiłem w Niemczech - *Biały dom nad Renem*. Mam nadzieję, że w tym roku odbędzie się jego premiera w Polsce.

W Który film ceni Pan najbardziej?

- Planetę Małp! Nie czuć w tym filmie żadnej charakterystyki, żadnej sztuczności, a w tamtych czasach nie było takich materiałów jakie mamy dziś. Wszystko było robione na piankach, na lateksie - to była ciężka praca, kosztowało to wiele trudu.

Uczyłem się charakterystyki i charakteryzacyjnych efektów specjalnych właśnie u człowieka, który pracował w Hollywood i robił Planetę Małp. Uczył mnie odlewania głów, całych postaci, wykonywania ran ciętych.

W Który film był najbardziej pracowity?

- Sporo było takich. Największym wyzwaniem była mogiła w *Pułkowniku Chabert* i syreny w *Córkach dancingu*, ale też *Kołyśanka* Juliusza Machulskiego i film *Ostatnia Rodzina* o Beksińskim.

AG

Ostatnia produkcja, przy której pracowałem, też była wymagająca. Ale na razie nie mogę niczego o niej powiedzieć.

W Jak bardzo można postarzyć aktora? I odwrotnie - o ile odmłodzić?

- Postarzyć można bardzo! Młodego człowieka tak od 30 aż do 90 lat. Są do tego specjalne środki, na których pracuję. Postarzanie zajmuje sporo czasu, ale jest bardziej efektywne niż odmłodzenie. Odmłodzenie jest trudniejsze, ale też można to zrobić.

W Podzieli się Pan z nami jakąś anegdotą ze swojej pracy?

- Było ich trochę... Kiedyś dostałem zlecenie wykonania odlewu głowy Krystyny Jandy, grała akurat w teatrze i miała wyjść na scenę ze swoją głową na tacy. Zrobiłem tę głowę, dwa tygodnie włosy wrabiałem... Na godz. 17 miałem ją dostarczyć do teatru. To był rok 1988, nie miałem wtedy samochodu. Wrzuciłem głowę w reklamówkę, ale pomyślałem sobie: *o Jezu, jeszcze krew!* Polałem ją krwią, to się wszystko przykleiło do reklamówki i pobiegłem na tramwaj. Wpadłem do niego szybko, położyłem reklamówkę przy nodze i się zamyśliłem: *Ile by im za to powiedzieć... Czy kosztują tyle, wrabianie włosów*

tyle... Ale nagle patrzę, a w tramwaju nie ma nikogo. Odwracam się i widzę, że wszyscy stoją z tyłu. Jeden facet mnie zapytał: *Panie, co pan tam masz?* A tam stoi ta siatka przyklejona do twarzy, z posklejnymi włosami. Mówię mu: *Przepraszam, to nie jest prawdziwa głowa*. A on do mnie: *Pokaż pan!* I zagląda do tej siatki, po czym mówi: *Panie, ale nas pan nastraszył. Siedzi pan taki zamyślony, z takimi zamyślonymi oczami. Byliśmy pewni, że pan komuś głowę obciął! Już mieliśmy się na pana rzucić i po milicję dzwonić!*

W Co powiedziałby Pan młodym ludziom, którzy chcieliby pójść w Pana ślady?

- Mam kilka rad. Przede wszystkim pokora i szacunek do innych ludzi. Powinni starać się jak najwięcej uczyć, nabierać doświadczenia. A kiedy już osiągną sukces, nie mogą spocząć na laurach, tylko nadal iść do przodu. I nie mogą wstydyć się nauki, bo człowiek się uczy całe życie.

Protestujący chcą podwyżki średniej pensji do 10,1 tys. zł

„Gdzie jest nasza godna płaca?” Górnicy pikietowali pod siedzibą zarządu LW Bogdanka

POW. ŁĘCZYŃSKI: „Gaz +58 % Prąd +24 % My +10 %. Gdzie tu podwyżka?” – m.in. taki transparent zawiesili górnicy pikietujący w ubiegły czwartek przed budynkiem zarządu spółki Lubelski Węgiel Bogdanka.

Protest był efektem tąpnięcia w górniczych związkach, do którego doszło 22 grudnia, kiedy to Związek Zawodowy „Przeróbka” zdecydował, że nie podpisze porozumienia z zarządem w sprawie płac, na który chciały już się zgodzić trzy pozostałe związki. Tymczasem do tego, by porozumienie płacowe weszło w życie, potrzeba zgody wszystkich czterech związków zawodowych działających przy LW Bogdanka.

„Przeróbka” pozostaje przy postulacie 15 proc. wzrostu średniego miesięcznego wynagrodzenia, do kwoty 10,1 tys. zł - w stosunku do 2021 roku. Tymczasem pozostałe związki zgodziły się na wzrost o 10 proc. - do niemal 9,9 tys. zł.

„Szczucie związku na związek”

- Ta wynegocjowana kwota wygląda na pierwszy rzut oka dobrze. Natomiast kryteria podziału tej podwyżki część pracowników niestety zostawiają na marginesie i ich płace nie wzrosną o tyle, ile by oczekiwali. A ceną za to porozumienie miało być skrócenie gwarancji zatrudnienia i kilka innych ustępstw, które nie spotkały się z najlepszym przyjęciem załogi, a niektóre wręcz z furją - powiedział nam Jarosław Niemiec, przewodniczący ZZ „Przeróbka”.

Na zgromadzeniu pojawili się nie tylko pracownicy zakładu przeróbki. - Tak, jak patrzę po stojących tu kolegach, to większość to pracownicy dołowi, tak, jak ja. Wspieramy „Przeróbkę”, bo jesteśmy niezadowoleni z traktowania nas jako załogi - mówił nam jeden z protestujących górników, Marek.

- Obecnie próbuje się wytworzyć sytuację, w której są pewne uprzywilejowane grupy. Wszyscy pracujemy na rekordy, ale nie wszystkich chce się dopuścić do równego udziału w tych zyskach. Pikietę zainicjowała załoga, która jest niezadowolona z postawy związków zawodowych. W proponowa-



„Wzrost cen też nas dotyczy”, „My chcemy godnie żyć” - głosiły transparenty

nym porozumieniu pojawiły się punkty, w których próbuje się nam powoli odbierać pewne rzeczy, dając nam bardzo niewiele. Mam na myśli zmniejszenie gwarancji zatrudnienia czy zmiany w systemie czasu pracy - dodał.

Podobnie uważa inny pracownik LW Bogdanka, Bartłomiej: - Koszty życia w tym kraju są teraz tak duże, że jest potrzebna jakaś rekompensacja, żeby godnie żyć, zarabiać normalne pieniądze. W tej chwili ceny wszystko idzie w górę jak gaz czy prąd, a wypłata stoi, myślę, że od nastu lat w miejscu. To, co się teraz dzieje w naszej kopalni, to jest trochę takie szczucie związku na związek, człowieka na człowieka tak naprawdę.

- Pieniądze, które teraz zarabiamy, powoli równają się ze średnią krajową. To nie są lata na kopalni, jakie były kiedyś. Część postulatów wynegocjowanych przez pozostałe związki jest nawet po to, żeby skłócić między sobą załogę. Chcemy kwotowych podwyżek. Procentowe nie są dobrym rozwiązaniem dla najmniej zarabiających - dodał Michał, inny górnik trzymający transparent.

Wręczyli petycję prezesowi

W czasie zgromadzenia przewodniczący ZZ „Przeróbka” odczytał zebrany petycję, którą później wręczył zarządowi spółki.

„Nie może być tak, że za wyniki ekonomiczne jesteśmy odpowiedzialni wspólnie, natomiast sprawy warunków pracy i płacy rozstrzygane są bez pełnego udziału załogi, a w szczególności bez dokładnego i rzetelnego informowania o podejmowanych w tym przedmiocie decyzjach. Negocjacje płacowe właśnie tak przebiegały”



Protestujący skandowali: „gdzie jest nasza godna płaca?”



Jarosław Niemiec, przewodniczący ZZ „Przeróbka” Kryteria podziału podwyżki część pracowników zostawiają na marginesie

- odczytał przewodniczący.

- Zarzuca się nam, że zerwaliśmy te rozmowy zniemacka. Otóż zniemacka to się muchy łapie i należało dać sobie jeszcze tydzień albo dwa na konsultacje z załogą i słuchać tego, co mówili ludzie na masówkach - mówił do megafonu Jarosław Niemiec.

- W zasadzie to porozumienie to się nikomu nie podoba, chociaż dziesięć procent to jest dobry wynik. Jakim cudem? Ano takim cudem, że nie dla wszystkich jest to wynik satysfakcjonujący, nie wszyscy dostaną właściwą podwyżkę, głównie minimalizując skutki drożyzny, wzrostu cen i kosztów życia. Nam nie chodziło o żadne motywacyjne płace, nam nawet nie chodziło o jakieś specjalne dodatki - dodał.

Wszystkie związki do stołu

W poniedziałek, 24 stycznia odbyło się spotkanie zarządów wszystkich czterech związków zawodowych działających przy LW Bogdanka w celu wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie dalszych działań na rzecz poprawy warunków pracy i wynagrodzeń. Nie wiemy jednak, jak zakończyły się rozmowy, bo spotkanie odbyło się już po oddaniu tego numeru „Wspólnoty” do druku.

Zarząd LW Bogdanka czeka na wspólne ustalenia wszystkich związków.

Wideo z pikiety można obejrzeć na profilu facebookowym naszego serwisu www.tubalecznej.pl.

Kamil Kulig

Dzieje parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Łukowie opisał organista Jan Rzewuski

Matka wszystkich łukowskich parafii. Nawet miejscowi o niej już zapomnieli

W Łukowie w przeszłości istniała jedyna w mieście parafia pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Jej ostatni kościół spłonął w 1803 r. podczas pożaru miasta.

Opowiada o niej Jan Rzewuski w swojej książce. Pracuje jako organista w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Jego pasją jest historia Kościoła na Podlasiu. Zdecydował się na podjęcie doktoranckich studiów teologicznych o specjalności historia Kościoła, które ukończył w 2017 r. na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Jest autorem trzech publikacji naukowych, z których pierwsze dwie dotyczyły parafii pod wezwaniem 10 Tysięcy Rycerzy Męczenników w Trzebieszowie.

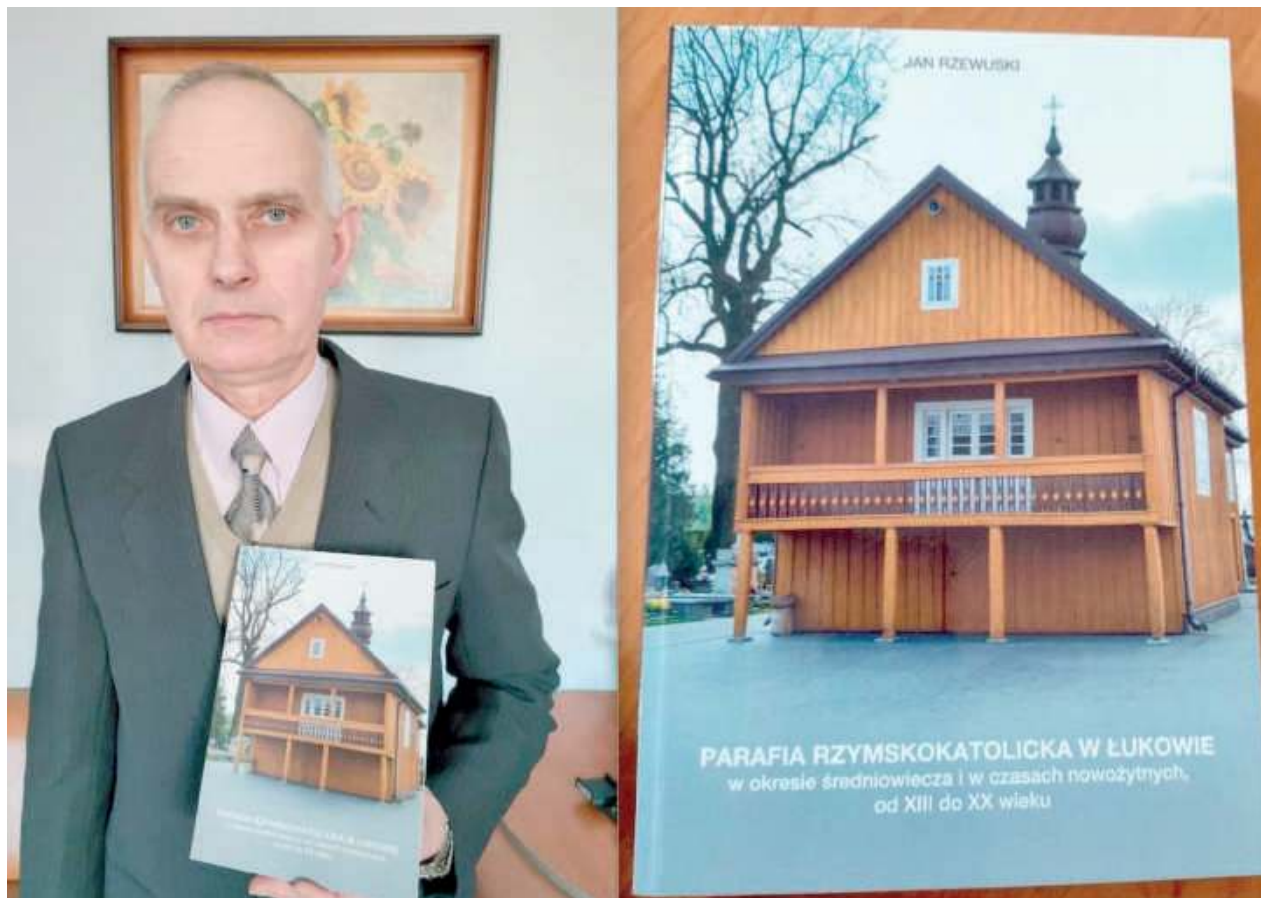
Najnowsza publikacja

Jego ostatnia publikacja „Parafia rzymskokatolicka w Łukowie w okresie średniowiecza i w czasach nowożytnych, od XIII do XX w.” opowiada o najstarszej parafii w Łukowie pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, która obecnie nie istnieje.

- Prawdopodobnie większość mieszkańców Łukowa nie wie, że w przeszłości istniała taka parafia, ponieważ ostatni jej kościół spłonął w 1803 r. podczas pożaru miasta. Jest to jednak tak ciekawa historia, że należało ją ocalić od zapomnienia. To ważne, ponieważ na ten temat nie ukazała się dotychczas żadna monografia - mówi Jan Rzewuski.

Od XII wieku

Dokładna data powstania parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny jest nieznana, ponieważ nie zachowały się dokumenty fundacyjny i erekcyjny parafii. Należy jednak przyjąć, że założył ją w XII wieku któryś z książąt krakowskich, rządzący dzielnicą sandomierską. Powstała ona w tym samym czasie, co gród obronny w Łukowie, gdyż mieszkańcy grodu i podgrodzia jako chrześcijanie musieli być otoczeni opieką duszpasterską. Przypomnijmy, że w tym okresie Łuków należał do północno-wschodniej Małopolski, był siedzibą kasztelanii oraz jednym z głównych grodów



Praca Jana Rzewuskiego pt. „Parafia Rzymskokatolicka w Łukowie w okresie średniowiecza i w czasach nowożytnych, od XIII do XX w.” opiera się głównie na protokołach wizytacyjnych parafii łukowskiej od XVI do XX w. Większość z nich została spisana w języku łacińskim, z którego autor sam tłumaczył

obronnych przed atakami plemion pogańskich.

Od Liwca do Tyśmienicy

Parafia rzymskokatolicka Narodzenia Najświętszej Marii Panny była najstarszą i największą w Ziemi Łukowskiej. Obejmowała obszar od rzeki Liwiec na północy do rzeki Wieprz i Tyśmienicy na południu.

Tereny te były opóźnione gospodarczo i słabo zaludnione ze względu na częste napady plemion pogańskich Litwinów i Jadrzyngów z północy. Dopiero po zawarciu Unii Polsko-Litewskiej w 1385 r. stały się atrakcyjne dla osadników. Rozwój osadnictwa spowodował, że najstarsza i największa parafia łukowska uległa licznym podziałom. Powstały z niej parafie w Tuchowiczu, Zbuczynie, Trzebieszowie, Radzyniu Podlaskim, Ulanie i Domanicach. Najwięcej tych parafii powstało w XV w.

Najstarsze kościoły

W publikacji Jana Rzewuskiego zostały ukazane dzieje najstarszych kościołów parafii łukowskiej od połowy XVI w. do początku XX w., które istniały w mieście Łukowie i były fundowane przez bogatą szlachtę i proboszczów łukowskich.

Wszystkie te kościoły były zbudowane z drewna, średniej kubatury, a na gruncie istniały krótko - około 50 lat. Ostatni kościół parafialny z 1783 r. spłonął podczas pożaru miasta w 1803 r. i z powodu upadku I Rzeczypospolitej i zaborów nie został odbudowany. Niestety nie zachowały się do naszych czasów obrazy tych najstarszych świątyń łukowskich. Można je sobie tylko wyobrazić przez analogię do kościołów drewnianych istniejących w tym czasie w powiecie łukowskim np. w Staninie, Zofiborze i Św. Rocha na cmentarzu grzebalnym. Na pewno były to budowle drewniane, prostej architektury, skromnego wystroju wnętrza i niewielkiej kubatury.

U zakonników

Łukowskie kościoły parafialne stały na gruncie kościelnym przy dawnej ulicy Lubelskiej, a obecnie ul. kardynała Stefana Wyszyńskiego w pobliżu rynku, w miejscu, gdzie znajduje się teraz Bank PKO BP. Po pożarze ostatniego kościoła plac pozostał pusty. W 1843 r. postawiono tam gmach Urzędu Miasta, tzw. Magistrat. Z rozporządzenia rządu austriackiego nabożeństwa parafialne przeniesiono do kościoła zakonnego Ojców Bernardynów. Parafia funkcjonowała przy kościele

ZAPROSZENIE NA PROMOCJĘ KSIĄŻKI I SPOTKANIE Z AUTOREM

Zainteresowanych historią najstarszej parafii łukowskiej i dziejami miasta zapraszamy na promocję książki i spotkanie z autorem Janem Rzewuskim wraz z możliwością nabycia książki „Parafia Rzymskokatolicka w Łukowie w okresie średniowiecza i w czasach nowożytnych, od XIII do XX w.”. Spotkanie odbędzie się w niedzielę 30 stycznia po mszy św. o godz. 13:00 w budynku poklasztornym przy kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie.

Bernardynów pw. Podwyższenia Krzyża Św. do 1859 r. przez ponad pięćdziesiąt lat.

- Z powodu trudnej współpracy z zakonnikami ksiądz biskup Benjamin Szymański przeniósł nabożeństwa parafialne do kościoła Ojców Pijarów pw. Przemienienia Pańskiego. Po zniesieniu zakonów w Łukowie przez cara Aleksandra II ukazem z 8 listopada 1864 r. kościół Przemienienia Pańskiego stał się kościołem parafialnym - wyjaśnia Jan Rzewuski.

Nazwa zanikła

Jak to się stało, że zanikła nazwa parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny?

- Po spaleniu ostatniego kościoła parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny nabożeństwa odbywały się w kościele Ojców Bernardynów, który zachował swoje wezwanie Podwyższenia Krzyża Św. bo był traktowany tylko jako tymczasowy. W 1859 r. nabożeństwa zostały przeniesione do kościoła Księży Pijarów pw. Przemienienia Pańskiego. Po zli-

kwidowaniu zakonu w Łukowie kościół popijarski stał się kościołem parafialnym, lecz tytuł pw. Przemienienia Pańskiego pozostał bez zmiany. Historyczna nazwa parafii łukowskiej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny straciła swoje znaczenie i przestała być używana. Drugą parafię w Łukowie przy kościele pobernardyńskim Podwyższenia Krzyża Św. utworzono dopiero 24 listopada 1920 r. - opowiada Jan Rzewuski.

Parafia łukowska była dobrze uposażona materialnie. Miała ziemię, przywileje, legaty i dziesięcinę. Dobra te zostały zajęte na skarb państwa ukazem cara Aleksandra II z 26 grudnia 1865 r.

Inne instytucje kościelne

W książce Jana Rzewuskiego jest też mowa o innych instytucjach kościelnych, występujących na terenie miasta. Prepozytura Św. Ducha zajmowała się opieką socjalną i dawała schronienie kilkunastu żebrakom. Kaplica Św. Leonarda, która była najstarszą świątynią

Z rozległego terenu parafii powstały parafie w Tuchowiczu, Zbuczynie, Trzebieszowie, Radzyniu Podlaskim, Ulanie i Domanicach

w mieście i pełniła okresowo funkcję kościoła parafialnego, gdy świątynie łukowskie zostały spalane.

Z książki możemy dowiedzieć się, kiedy założono cmentarz grzebalny Św. Rocha w Łukowie oraz kto zbudował istniejącą tam kaplicę. Są też ciekawe informacje o folwarku plebańskim, jego powierzchni, budynkach gospodarczych, kto należał do pracowników folwarcznych i jakie były jego losy po Powstaniu Styczniowym.

Mapy i plany historyczne

W pracy umieszczono nazwiska proboszczów parafii łukowskiej od połowy XVI w. do początku XX w. i ich krótkie biogramy. Opisano także, jak wyglądało duszpasterstwo parafialne w czasach I Rzeczypospolitej i w okresie zaborów - jakie bractwa religijne istniały przy kościele.

Ostatni rozdział traktuje o zgromadzeniach zakonnych, działających na terenie parafii łukowskiej. Było ich trzy: Zakon Ojców Franciszkanów - Obserwantów zwanych Bernardynami, Zgromadzenie Księży Pijarów i Zakon Ojców Dominikanów w Zofiborze. Zaletą publikacji są skany materiałów archiwalnych, mapy i plany historyczne, dotychczas niepublikowane. Są też zdjęcia Łukowa z lat 30. XX w. i współczesne.

Żmudna praca w archiwach

Praca powstała na podstawie materiałów źródłowych przechowywanych w archiwach państwowych i kościelnych. Autor korzystał z zasobów - Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Radomiu, Lublinie i Siedlcach oraz archiwów kościelnych, m.in. ośrodka ABMK w Lublinie, Archiwum Archidiecezjalnego w Lublinie, Archiwum Diecezjalnego w Siedlcach i archiwum Parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Znaczną część zbiorów stanowiły archiwalia w języku łacińskim.

Gmina Janowiec: Prom w porcie, kuter na dnie Wisły

Po tym, jak sprawę nagłośniły media, puławska prokuratura przygląda się sprawie zatonięcia kutra, do którego doszło podczas holowania janowieckiego promu do portu do Puław. - To bicie piany - uważa Jan Gędek, wójt gminy Janowiec, która jest właścicielem promu i kutra.

Holowanie z problemami

Przypomnijmy: mieszkańcy zawiadomili naszą redakcję o rzekomym zatonięciu promu, który był na zimę zholowywany do portu do Puław. Jak tłumaczył nam Robert Zaboworowski, pełniący obowiązki prezesa gminnej spółki „Prom” - prom nie ucierpiał, ale podczas akcji zatonął kuter holowniczy. O zajściu został poinformowany Urząd Żeglugi Śródlądowej w Warszawie. Jak podkreślał Zaboworowski, sprzęt jest oznaczony bojką ostrzegawczą i zostanie wydobyty wody w I kwartale tego roku.

Co się rzeczywiście działo?

Tematem, oprócz Wspólnoty, zainteresowała się TVP3 Lublin. W ubiegłą środę poruszyła pro-



Jan Gędek
wójt gm. Janowiec
Jedynie co mogę podkreślić, że w tej sprawie nie było i nie ma żadnego zagrożenia

blem w programie „W Celowniku”. Autorka reportażu Magdalena Małek-Stankowska wybrała się do Janowca, aby dokładnie zbadać tę sprawę.

Lubelska telewizja o komentarz poprosiła wójta gminy, Jana Gędkę.

- Prom został zabezpieczony zgodnie z obowiązującymi przepisami. Mieliśmy nadzieję, że w ciągu kilku dni woda na tyle się podniesie, żeby ten prom odholować. Dla mnie tak kolokwialnie mówiąc, jest to sztuczne „bicie piany”, bo akcja nie zagrażała nikomu, kompletnie nic się nie stało - mówił wójt do kamery.

Część mieszkańców twierdzi, że podczas akcji pracownicy gminnej spółki mogli być pod wpływem alkoholu. Problem w tym, że nie ma na to dowodów, bo zgłoszenia o zajściu nie otrzymaliśmy żadne służby. Podczas rozmowy z TVP3 Lublin jeden z mieszkańców gminy Janowiec

anonimowo podnosi, że poziom w Wiśle zmienia się i statek pływający Wisłą może w każdej chwili zahaczyć o zatopiony kuter. - Z opowiadania mieszkańców gminy Janowiec i powiatu puławskiego załoga była w stanie, w jakim nie powinna być. Wjechali na piasek i wtedy prom uderzył w kuter i kuter został zatopiony na pomoc pan wójt wezwał jednostkę z Oblas i doświadczonego strażaka z Janowca, żeby wzięli łódź i popłynęli na miejsce. To było w tajemnicy - tłumaczył mężczyzna.

O sprawie mieszkańcy postanowili poinformować posła PiS, a zarazem mieszkańca Janowca Krzysztofa Szulowskiego.

- Jeśli będzie taka potrzeba, to dalej będziemy interweniować na piśmie, gdzie pan poseł bezpośrednio zwróci się z prośbą o przedstawienie, jakie konkretne czynności zostały podjęte w celu usunięcia tego niebezpiecznego wraku. Sprawa

jest w toku - tłumaczy Michał Śmich, pracownik biura poselskiego Krzysztofa Szumowskiego.

Popełnione przestępstwo?

W dalszej części materiału możemy dowiedzieć się, że kuter holowniczy był niezarejestrowany i bez przeglądu, a sami pracownicy wiedzieli o problemie. Mieszkaniec gminy przed kamerą mówi wprost, że mogło dojść do przestępstwa. Okazuje się, że o sprawie Urząd Żeglugi Śródlądowej został poinformowany nie zaraz po zajściu, a dopiero po nowym roku. Dyrekcja UŻŚ potwierdza, że wypadek nie został wbrew obowiązującym w tym zakresie przepisom prawa zgłoszony przez jego uczestników w obowiązującym terminie. Zaznacza jednak, że nie ma zagrożenia dla bezpieczeństwa żeglugi, gdyż miejsce, w którym spoczywa wrak, zostało oznakowane. Sprawę przekazano do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie. Do dziś kuter znajduje się w Wiśle. Jak informuje Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury, ani policja, ani prokuratura nie otrzymała zawiadomienia o zatonięciu holownika, dlatego żadne służby nie podejmowały

dotąd działań. Jednak sytuacja się zmieniła, gdy sprawę zaczęli interesować się dziennikarze.

- Czynności podjęliśmy z urzędu na podstawie doniesień prasowych. Po konsultacji z komendantem policji zleciłem przeprowadzenie czynności sprawdzających. W tej chwili mamy już materiały z policji i będziemy podejmować decyzję o ewentualnym wszczęciu postępowania i w jakim kierunku będzie ono prowadzone - wyjaśnia Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Wójt Janowca twierdzi, że nic się nie stało i nie ma do nikogo pretensji.

- Zgodnie z kodeksem spółek handlowych, wójt jest organem właścicielskim. W takiej sytuacji jednoznacznie należy stwierdzić, że za wszystkie działania: bieżące, funkcjonalne, logistyczne, personalne, dokumentacyjno-techniczne itp. odpowiada zarząd spółki z panem Prezesem na czele. W temacie nabrania wody przez kuter wydaje się, że wszystkie tematy zostały już dogłębnie wyjaśnione przez pana Prezesa. Jedynie co mogę podkreślić, że w tej sprawie nie było i nie ma żadnego zagrożenia - tłumaczy w rozmowie ze „Wspólnotą” wójt Gędek.

Dominik Kęsik/MP

Powiat lubelski: Kradli elektronarzędzia. Usłyszeli kilkanaście zarzutów

POWIAT LUBELSKI:
Operacyjni z Bełżyc udowodnili dwóm mieszkańcom powiatu lubelskiego 11 przestępstw związanych z włamaniami. Kradli elektronarzędzia.

Do włamań dochodziło w listopadzie ubiegłego roku na terenie działania komisariatu w Bełżycach. Sprawcy okradali domy w budowie oraz altanki. W sumie dopuścili się 11 kradzieży i usiłowań kradzieży do budynków. Kradli elektronarzędzia. Straty w sumie oszacowano na ponad 10 tys. zł.

Sprawców zatrzymano. Mężczyźni w wieku 19 i 27 lat byli niedawno notowani w podobnej sprawie przez funkcjonariuszy z Bychawy. Wtedy usłyszeli 14 zarzutów.

-Sprawcy przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Jednemu z nich policjanci na poczet przyszłej kary zabezpieczyli samochód osobowy - mówi kom Kamil Gołębiowski.

(McM)

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie VII

Risotto - arcydzieło włoskiej prostoty

Kilka prostych, łatwo dostępnych składników, jeden garnek, góra dwa kwadransy krzątania się po kuchni - bo pracą bym tego nie nazwał... - i mamy coś, co zasmakuje każdemu.

Nazwa egzotyczna, nie dorośliła się polskiego tłumaczenia: risotto to tak naprawdę włoskie szybkie żarcie, fast food, nie zajmie więcej niż 25 minut i nie wymaga żadnych specjalnych umiejętności.

Ale najpierw kilka słów o składnikach.

1. W tym daniu najważniejszy jest ryż, a nie - najpyszniejsze nawet dodatki. Idź i kup, dostępny bez problemów w marketach, ryż odmiany arborio - takie krótkie ziarenko. Nie, nie można wziąć żadnego innego (chyba że carnaroli, ale to trudno dostać). Nie kupuj tego w 100 gramowych torebkach, jest kiepski.

2. Wino w tym daniu musi

być. Białe wytrawne albo półwytrawne. Alkohol paruje błyskawicznie, zostaje smak.

3. Wywar - może być z kurczakiem, może być z samych warzyw, jeżeli dodasz grzyby, może być grzybowy. Z kostki, leniuszku kochany, tylko w ostateczności, proszę...

4. Masło, oliwa, czasem przyda się nieco śmietanki. 5. Ser. Uwaga: ma być tylko przyprawą, a nie zagęszczaczem. Musi więc być jakiś intensywny: parmezan, cheddar, bursztyn.

6. Dodatki: im mniej, tym lepiej. Cebula, czosnek - to w zasadzie zawsze, ale trzeba coś jeszcze. Moja rodzina uwielbia wersję z marchewką, ja przemycam seler naciowy, fajnym zestawem są suszone grzyby z cukinią, albo wędzony łosoś z serkiem mascarpone.

Działamy. Na patelni rozgrzewamy po łyżce masła i oliwy. Wrzucamy posiekaną drobno cebulę i czosnek. Kiedy się zeszkła, dosypujemy 400 g ryżu. Mieszamy, starając się, aby oliwa

i masło okleiły każde ziarenko. Teraz też dodatki - zdaj się na swoją kreatywność: może ryba, może kurczak, może suszone pomidory, grzyby - byle z umiarem, w tym zdaniu rządzi ryż!

Kiedy ziarenka zrobią się szkliste, wlewamy pierwszy kieliszek wina i mieszamy. Uwaga.

To naprawdę ważne: płyn dodajemy w niewielkich porcjach, po chochelce, dając następną dopiero, kiedy poprzednia się niemal zupełnie wchłonie.

Dodajemy w ten sposób ok. 200 g wina. Potem zaczynamy dolewać wywar. Powoli, porcjami. Sprawdzamy miękkość ryżu. Chodzi o uchwycenie tego momentu, kiedy jest jeszcze nieco twardy i sprężysty, al dente - to nie może być kleik!

Nasz ostatni manewr to dodanie ok. 50 g masła (można nieco więcej...) i potartego sera. Można je zastąpić słodką śmietanką albo (robię tak przy risotto z wędzonym łososiem) kilkoma łyżeczkami sera mascarpone. Chodzi

o nadanie całej potrawie delikatnej, jedwabistej, śmietankowej właśnie konsystencji. Dodajemy jeszcze ostatnią chochelkę wywaru, mieszamy i zostawiamy na 5 minut pod przykryciem. Na wydaniu posypujemy parmezanem albo innym intensywnym serem.



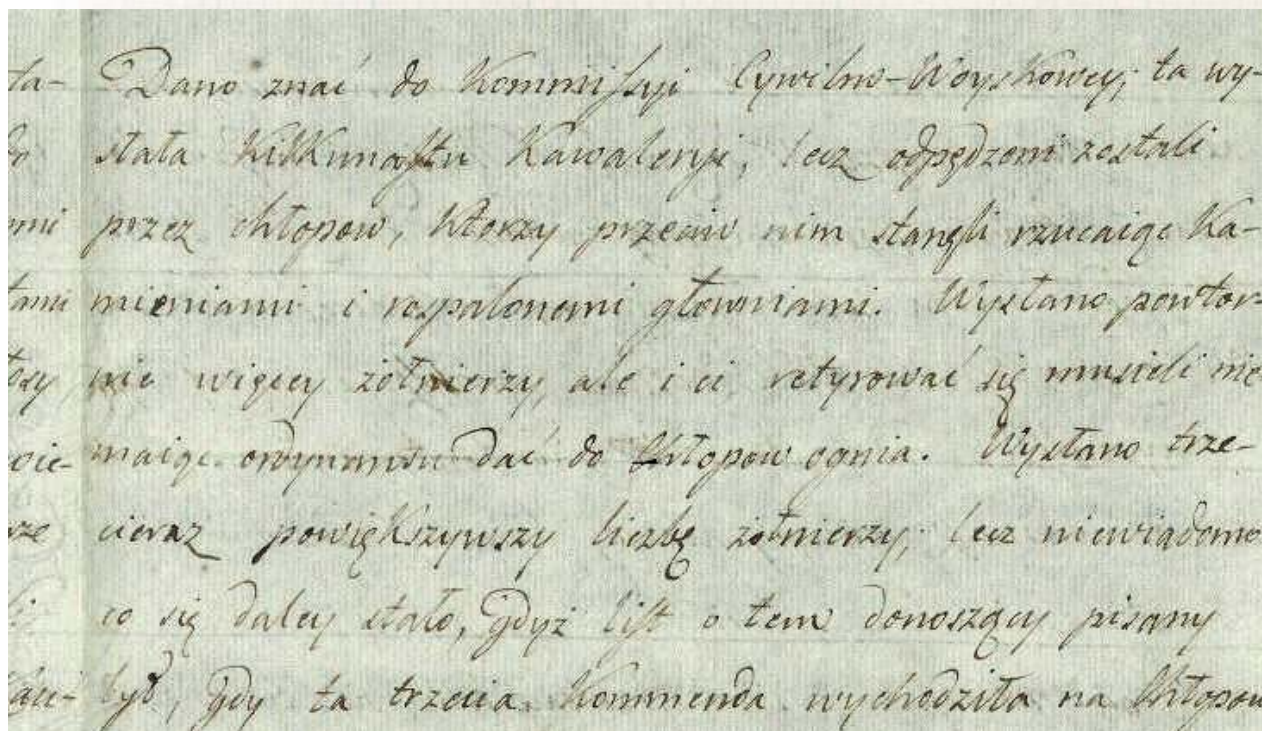
Zbigniew Smółko

Składniki na 4 osoby
300 g ryżu arborio
200 ml białego wina
800 mililitrów wywaru z warzyw
łyżka oliwy
50 g masła
średnia cebula, najlepiej cukrowa
ząbek czosnku
50 g wędzonego łososa (doskonale nadają się w ścinki)
100 g sera mascarpone (albo 150 ml słodkiej śmietanki i 50 g masła)

Risotto jest fajne. Z jednej strony elegancie, wykwinie, ale jak trzeba chłopu przy robocie nakarmić, to też się sprawdza!

XVIII-wieczna chłopska rebelia na Ziemi Łukowskiej cz. II

Bunt u Scypionów w Serokomli. Kawaleria nie podołała



Podstawowym źródłem wiedzy w końcu XVIII wieku były dwie warszawskie gazety: śmiertelnie nudna i jeszcze bardziej konserwatywna i pobożna gazeta Warszawska wydawana przez ks. Łuskę (nakład w szczycie ok. 1500 egzemplarzy) oraz, bardziej postępową i sprawniej redagowaną, Gazeta Narodowa i Obca wydawana przez Niemcewicza - nakład nawet do 2000. Na prowincję docierały z pewnym opóźnieniem, bywało że i miesięcznym. Innym sposobem były gazety pisane - w pewnym uproszczeniu będące regularnie nadsyłanymi, opłaconymi przez adresata listami, zawierającymi wybór „newsów” z całego kraju. Właśnie w takich korespondencjach znalazły się relacje z chłopskiego buntu w Serokomli

Dwieście trzydzieści lat temu zbuntowali się poddani rodziny Scipio del Campo. Powodem było przywrócenie dodatkowych dniówek pracy na rzecz dworu. Włościanie stawili skuteczny opór i przysłana kawaleria musiała się wycofać.

Z części I: W 1791 Ignacy Scipio del Campo, głowa mającego włoskie korzenie rodu władającego m.in. Serokomlą, zwolnił swoich chłopskich poddanych z części obowiązków odrabiania pańszczyzny i innych powinności wobec dworu. Jego postanowień nie utrzymał dziedzic Paweł, który przywrócił włościanom ciężary. Wywołało to ich sprzeciw. O zamieszkach w dobrach Scypionów pisały nawet wydawane w Warszawie gazety.

Co wolno u przywaciarza

Chłopi i mieszcianie z Serokomli i okolic (Serokomla miała wtedy status miasta) byli jednak na straconej pozycji w sporze sądowym ze swoim „właścicielem”.

Potwierdza to wzmianka Henryka Szczęśniaka, dostępna na stronie internetowej Urzędu Gminy Łuków, która daje nam kolejne informacje o sporze:

„Żona Ignacego Scipio del Campo pozwana przed oblicze sądu referendarskiego do Lublina, poleciła swemu prawnikowi i zarazem plenipotentowi w odpowiedzi na zarzuty sądu powiedzieć, że mieszcianie serokomlscy i miasto Serokomla są jej

własnością prywatną i do niej należy ustalenie powinności włościan w zakresie prac pańszczyźnianych i innych. Kazała też powiedzieć sądowi, że wyroku sądu odmiennego niż ona ustanowiła respektować nie będzie”.

Złe zrozumienie opieki rządowej

Co ciekawe, 12 sierpnia 1791 r. w aktach łukowskiej Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej, a więc ówczesnym głównym organie lokalnej administracji powołanym przez Sejm Wielki, widzimy zapis o podobnym znaczeniu. Miał on jednak wydźwięk bardziej uniwersalny i niejako przestrzegał przed „błędym” interpretowaniem zapisów majowej konstytucji na korzyść poddanych z dóbr prywatnych. Było to echo uniwersału króla Stanisława Augusta Poniatowskiego wydane 2 sierpnia 1791 r. Do króla dochodziły wiadomości o podobnych buntach w całym kraju, dlatego postanowił wydać specjalną „odezwę”, która była odczytywana w kościołach i szkołach oraz została przesłana do wszystkich komisji porządkowych cywilno-wojskowych. Zapis w łukowskich aktach inspirowany królewskim uniwersałem nawoływał do „uczynienia baczności na Poddanie powinności swych odbywać niechające i na tych, którzy przez złe zrozumienie opieki rządowej niespokojność pomiędzy Lud Krajów Rzeczypospolitej zaszczipiają, a w przypadku dostrzeżenia rozkrzewiających niespokojność i nieposłusznych tychże poskromie-

nie i ukaranie”. W ten sposób chciano zapewne zapobiec podobnym konfliktom i ukroć dopominanie się swoich praw przez poddanych w innych dobrach szlacheckich.

Chłopi szybko dowiedzieli się, że ochrona prawna obejmuje ich tylko w niewielkim stopniu

Nieposłuszeństwo poddanych w Serokomli

Już 4 dni po tym wpisie, 16 sierpnia 1791 r. łukowska komisja odnotowuje oficjalną skargę „JWP Scypionowej Podstoliny Litewskiej przez ur-(odzonego -czyli szlachcica - przyp red). Mąkwicza - Ekonomia Serokomlskiego przeciwko Miasteczku Serokomli o nieposłuszeństwo”. Komisja zarządziła, aby z miasteczka wybranych zostało kilku przedstawicieli do wytłumaczenia się z powyższego zarzutu. Spotkanie mediacyjne nastąpiło w kolejnych dniach sierpnia dwukrotnie, za każdym razem Komisja „łagodnie ze stawiającymi postępując”, nakazywała jednak poddanym Scypionów niezwłoczny powrót do odbywania „powinności dawnej” oraz „posłuszeństwo” względem dworu, a także zwrócenie Scypionom kosztów „przestojów” ich pracy w czasie protestu. Warto odnotować, że Komisja jednocześnie nakazywała dziedzicom „łagodnie postępować” względem swoich poddanych.

Mediacja nie pomogła

26 sierpnia 1791 r. Komisja odnotowuje kolejną skargę ze strony ekonomy serokomlskiego, mówiącą, że mimo wcześniejszej ugody, poddani ponownie odmawiają świadczeń na rzecz dworu i „posłusznymi być nie chcą”. Co ciekawe, w skardze po raz kolejny przypomniano, że „prawo teraźniejszego sejmiku w całym Kraju Polskim Poddanych od powinności nie uwalnia, owszem odbywanie i czynienie tychże powinności, jak przedtem były czynione, zaleca i nakazuje”. Pojawia się też groźba, że „gdyby zaś w których Dobrach Poddani nie zrozumiawszy Prawa, albo też mając sobie złe przetłumaczone przez kogo Prawo od powinności i posłuszeństwa, dla Dworu swego uchylali się i buntowali, takowych Poddanych pomocą wojskową do posłuszeństwa przynaglać i ukarać zaleca i obowiązuje”. Komisja ponownie nakazała mieszkańcom Serokomli powrót do pańszczyzny i żeby „już więcej swemu dworowi rokoszu nie podnosili”. W przypadku niewykonania nakazu Komisji „kara na każdym z osobna Poddanym przykładnie wyciągnięta zostanie” - grzmiał zapis aktu. Informację tę miał przekazać „buntownikom” osobiście jeden z żołnierzy stacjonującej akurat w Łukowie chorągwi kawalerii narodowej.

Dalsze losy sporu: kawaleria, kamienie i rozpalone główne

Pisma i groźby na nic się zdały, ponieważ 3 października zano-



Ilustracja z książki „Wojsko Polskie Kościuszki w roku 1794” Bolesława Twardowskiego. Tacy to właśnie dzielni wojacy (z lewej pocztowy, z prawej brygadier) nie podołali zbuntowanym chłopom spod Łukowa

Na próbę pacyfikacji przez kawalerię włościanie odpowiedzieli, rzucając kamienie i atakując żołnierzy rozpalonymi główniami

towana zostaje ponowna skarga ze strony zarządcy dóbr serokomlskich. Ekonom Mąkwicz ponownie wylicza, że poddani nadal „nie chcą być posłusznymi tak w odbywaniu pańszczyzny, jako też płaceniu danin” i prosi Komisję o pomoc. Komisja zdecydowała więc „tak do utrzymania bezpieczeństwa i spokojności wewnętrznej, jako też do przyprowadzenia mieszkańców miasteczka Serokomli do posłuszeństwa dworowi i spełnienia powinności, ażeby Wielm. Niedabyłski Chorąży Kawalerii Narodowej dnia jutrzejszego [...] do miasteczka Serokomla zwanego wymaszerował”.

O tym, jak wyglądała pacyfikacja serokomlskich buntowników, dowiadujemy się ze wspomnianej gazety pisanej:

„[Komisja Cywilno-Wojskowa] wysłała kilkunastu kawalerii, lecz odpędzeni zostali przez chłopów, którzy przeciw nim stanęli rzucając kamieniami i rozpalonymi główniami. Wysłano powtórnie więcej żołnierzy, ale i ci retyrować się [wycofać się - przyp. autora] musieli, nie mając ordynansu dać do chłopów ognia. Wysłano trzeci raz powiększony liczbę żołnierzy, lecz nie wiadomo, co się dalej stało, gdyż list o tym donoszący, pisany był, gdy ta trzecia komenda wychodziła na chłopów”.

Jak widać, chłopi nie wystraszyli się kawalerzystów i stanęli do wal-

ki. Co było dalej - możemy się tylko domyslać, natomiast pewną wiedzę daje nam kolejny - ostatni już wpis dotyczący tego konfliktu zapisany w aktach łukowskiej komisji.

Rozeszło się po kościach?

Oto 3 listopada 1791 r. ekonom Mąkwicz, ten, który regularnie skarżył serokomlskich poddanych, tym razem zdecydowanie żąda, aby jeszcze tego samego dnia komisja wydała rozkaz chorążemu Niedabyłskiemu, aby ten „ustąpił z egzekucji”, a więc zaprzestał działań. Komisja przychyliła się do żądania ekonomy i rozkazuje, aby chorąży „natychmiast z całą komendą swoja z Dóbr Serokomlskich ustąpił”. Czyżby obecność wojska i zapewne związane z tym zniszczenia dały się we znaki zarówno chłopom, jak i zarządcy?

Warto wspomnieć, że chorągiew kawalerii narodowej pod dowództwem chorążego Stanisława Niedabyłskiego należała do 2 Małopolskiej Brygady Kawalerii Narodowej. Rok po pacyfikacji Serokomli, będzie brała udział w wojnie polsko-rosyjskiej, a w 1794 r. w Insurekcji Kościuszkowskiej walcząc m.in. pod Racławicami, Szczekocinami i w obronie Warszawy.

Paweł Jezierski
REG

Powstańcza epopeja studentów z Puław (cz. I)

Do powstania poszli wszyscy studenci Instytutu

Umieszczenie Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Nowej Aleksandrii (Puławach) miało odciągnąć patriotycznie usposobioną młodzież od warszawskich wpływów i możliwości uczestniczenia w spiskach patriotycznych. Od pierwszych dni swojego istnienia dzielni studenci udowodniali, że są to rachuby mylne.

Wielopolski słusznie zdiagnozował, że środowisko warszawskich studentów nie tylko będzie konspirowało (to akurat pewnie i nie do uniknięcia...), ale też stanie się rozsądnikiem rewolty w całym mieście. Postanowił więc przenieść Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie oraz Gimnazjum Realne w Warszawie na prowincję. Siedzibą był Pałac Czarotorskich w Puławach.

Szkola spiskowców

Założonego celu nie osiągnął. Na puławskiej emigracji znalazł się cały kwiat konspiratorów. Młodzież, pozbawiona pokus wielkiego miasta, knuła jeszcze intensywniej. Co więcej - organizacja zaczęła oddziaływać też na mieszczan i okolicznych chłopów. Puławy nie były w stanie pomieścić kilkuset studentów, nie działała żadna bursa, więc wielu pomieszkiwało w sąsiednich wio-



Główny budynek siedziby Instytutu. Według relacji świadków w Noc Stycziową nie pozostał w nim żaden student

skach. Na uczelni powstał Komitet Korporacji Studenckiej. Jego liderami byli Karol Świdziński (potem na emigracji w Paryżu poeta i rewolucjonista) oraz Władysław Pankowski. W rozbudowanej, zhierarchizowanej strukturze spisku znaleźli się też m.in. późniejszy wybitny malarz Maksymilian Gierzyński i Adam Chmielowski, później słynny jako św. Brat Albert. Łatwiej było policzyć tych, którzy nie należeli do konspiracji.

Ludzie byli, broni nie było

Rozkaz rozpoczęcia akcji przyjęli z jednej strony z entuzjazmem i pewną ulgą, z drugiej strony jednak ktoś przytomniejszy zaczął rachować. Studenci mieli więcej oleju

w głowie niż niejeden profesjonalny polityk i doświadczony konspirator. Świadomi, że wybuch jest kompletnie nieprzygotowany, nie ma ani planu, ani nawet takich drobiazgów jak broń i amunicja, posłali deputację do Warszawy, żeby przekonywać do opóźnienia akcji, ale kto by ich tam słuchał...

Noc na Lubelszczyźnie

Noc Stycziowa w regionie przebiegała rozmaicie. W Lublinie kilka godzin przed wybuchem aresztowano przywódcę spisku, więc powstańcy planujący atak na odwach, przeczekali kilka godzin w kościele i albo rozeszli się do domów, albo pomaszzerowali na Lubartów, gdzie stoczyli zupełnie nieudaną bitwę

z rosyjskim garnizonem. Atak na Radzyń Podlaski wyglądał w pierwszej fazie obiecująco, ale potem atakujący zorientowali się, że nie mają czym odciągnąć zdobytych armat. Ataki na Międzyrzec i Parczew zakończyły się kompletną klęską, krótkotrwałe sukcesy udało się odnieść w Łomazach i Kodniu.

Poszli chłopcy w bój bez broni

Puławiacy zaczęli od złożenia przysięgi przy kaplicy Sybilli. Akces do oddziału zgłosili praktycznie wszyscy. Miejscem zbiórki był Kazimierz. Oddział miał około 500-600 żołnierzy, ale pewnie nie więcej niż 100 karabinów, dodatkowo trochę broni białej. Wodzem był Leon

Henryk Wierciński zanotował: ...na hasło dane z Warszawy prawie cała młodzież wyszła z Puław w góry ciągnące się prawym brzegiem Wisły ku Kazimierzowi. Miejscowy zespół pałacowy opustoszał...

Frankowski. Sprawny konspirator oddany sprawie, ale nie posiadający żadnych kompetencji wojskowych. Najbardziej spektakularnym do-tychczasowym wyczynem 20-lątka było zniszczenie ogrodu znienawidzonego Aleksandra Wielopolskiego, za co wyładował w więzieniu. Jego wizja powstania zamykała się w zdaniu: „Pięściami zdobędziemy karabiny, a karabinami armaty!”.

Agenci, wszędzie agenci

Plan przewidywał zaatakowanie z zaskoczenia garnizonów rosyjskich, w tym wypadku garnizonu w Końskowoli. Paradoksalnie bardzo zaskoczenie udało się Moskałom: wprawdzie powstańcy mieli w ich szeregach „swojego” człowieka, ale oni w oddziale powstańczym też. Na Frankowskiego i „Puławiaków” wróg czekał gotowy do obrony. Na drogach dojazdowych rozstawili posterunki, nawet działa, w teren poszły patrole. Gdyby nie przytomna reakcja 18-letniej Elżbiety Mullerówny, która przez noc pognęła w kierunku na Puławę i w ostatniej chwili ostrzegła oddział o zasadzce, skończyłoby się znacznie gorzej niż nerwowym

odwrotem. Najpewniej w tym właśnie momencie, po kilku godzinach na styczniowym, nocnym mrozie, części ze studentów entuzjazm przeszedł i pod namowami co bardziej lojalistycznie nastawionych profesorów wrócili do akademii. Przyprowadzeni przez proboszcza chłopcy, widząc stan organizacji, dali drapakę jako pierwsi.

Tygodniowa niepodległość

Pozostali skierowali się z powrotem w stronę Kazimierza. Tam oddział doznawał kolejnych wzmocnień. Dołączyło trochę mieszczan, trochę chłopów, ponoć nawet paru starozakonnych dało się ponieść entuzjazmowi. Ba! Nawet kilku kleryków i aktorów z przejeżdżającego obok wędrownego teatru! Rychło w Kurowie napotkano członków nieszczęśliwego oddziału spod Lubartowa. W tym momencie Frankowski miał pod komendą blisko tysiąc ludzi, niepodzielnie panował w okolicy, bo Moskałom, nie będąc pewnymi sytuacji taktycznej, utknęli w swoich garnizonach. Udało się nawet przejąć furgon z pieniędzmi. Stan tego dość pozornego sukcesu trwał około tygodnia. (cdn).

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Dwór w Samokleskach (powiat lubartowski). Prawdopodobnie zbudował go jeden z architektów Puław, Chrystian Aigner, około 1800 roku dla brygadiera Ciesielskiego, jednego z metrów młodych Czartoryskich. Niewykluczone, że samo założenie parkowo-ogrodowe projektowała osobiście księżna Izabela. Potem trafił w ręce generała Jana Weysenhoffa, dzielny żołnierz Kościuszki, Napoleona i powstania listopadowego. Od Weysenhoffów kupili go w 1888 roku Kuszlowie, którzy okazali się świetnymi gospodarzami. Ich dzieło zniweczono w czasach PRL, działały w nim kolejno gospodarstwo rybne, potem dom opieki. Obecnie w rękach prywatnych.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Matka Boska z Hanny (i Poczajowa)

Obraz miejscowemu garbarzowi mieli podarować w XVIII wieku flisy. Po pewnym czasie ikona samoczynnie nabrała blasku, co uznano za dowód Bożej łaski. Planowano przenieść ją do Sławatycz, ale ona wybrała unicką cerkiewkę w Hannie.

Położona tuż przy granicy powiatów bialskiego i włodawskiego nadbużańska Hanna może poszczycić się niedawno wyremontowanym, przecudnej urody XVIII-wiecznym kościołem pw. św. Piotra i Pawła, dawną unicką i prawosławną cerkwią pw. św. Dymitra. Zewnątrz i wewnątrz świątyni znajdziemy mnóstwo arcydzieł



kawych rzeczy i spraw, najcenniejszym jednak skarbem jest ikona Matki Boskiej Hanneńskiej w ołtarzu głównym. Ani szczególnie stara (bo zaledwie XVIII-wieczna), ani o wielkiej wartości artystycznej, jest dość prostą interpretacją jednej z najważniejszych ikon Rze-

czypospolitej Obojga Narodów, Matki Boskiej z Poczajowa na Wołyniu. Na powiązanie to wskazuje też, widoczny w dole obrazu, kamień z odbitą stópką Maryi, który jest jednym z elementów kultowych w Poczajowie. Ikona była czczona w cerkwi od momentu swojego zjawienia się w końcu XIX wieku, potem kult nieco ustał, ale w ostatnich latach został odnowiony. W miejscowej tradycji mocno podkreślany jest wątek pobożności maryjnej w ikonie hanneńskiej jako element łączący, ekumenicznej, właściwej zarówno dla rzymskich katolików, unitów, jak i prawosławnych.

Zbigniew Smółko

Korona wygrała z Wisłą. Pedro Gaio w Puławach

Za zespołem Mariusza Pawlaka kolejne dni przygotowań do rundy rewanżowej w II lidze. „Duma Powiśla” w sobotę zmierzyła się z pierwszoligową Koroną Kielce.

Nowy trener bramkarzy

Paweł Rompa dołącza do Wisły. 37-letni trener będzie asystentem Mariusza Pawlaka oraz zajmie się szkoleniem bramkarzy pierwszego zespołu. Będzie także koordynował szkolenie bramkarzy w grupach młodzieżowych.

Paweł Rompa jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, na której uzyskał tytuł doktora nauk o kulturze fizycznej. Ponadto ukończył studia podyplomowe z psychologii sportu na Uniwersytecie Gdańskim. Posiada licencję trenerską UEFA A / I klasy oraz UEFA Goalkeeper B. W przeszłości pracował jako trener bramkarzy m.in. w Akademii Piłkarskiej Lechii Gdańsk, Olimpii Elbląg, GKS-ie Bełchatów (w sztabie trenera Mariusza Pawlaka), Podhalu Nowy Targ (w sztabie trenera Janusza Niedzwiedzia) oraz Podbeskidziu Bielsko-Biała (w sztabie trenera Krzysztofa Brede). Z tym ostatnim zespołem wywalczył awans do Ekstraklasy w sezonie

2019/20.

Ponadto pełnił funkcję trenera analityka w pierwszej reprezentacji Polski kobiet w sztabie szkoleniowym Wojciecha Basiuka. Trener Rompa uczestniczył w licznych konferencjach, warsztatach i stażach trenerskich. Miał możliwość obserwacji pracy w takich klubach jak: Wisła Kraków, Lechia Gdańsk, Jagiellonia Białystok, academia Newcastle United, ACF Fiorentina, academia VFL Wolfsburg oraz żeńskiej pierwszej drużyny Juventus F.C. Ponadto gdański szkoleniowiec prowadził zajęcia na kursach trenerskich organizowanych przez Pomorski ZPN i PZPN, występował też w charakterze prelegenta podczas konferencji trenerskich.

Bez „Papaja”

Ze sztabu pierwszej drużyny odszedł Marcin Popławski.

41-latek był asystentem Pawlaka. Teraz poprowadzi czwartoligowy Granit Bychawa. Popławski pozostanie trenerem drużyny Wisły występującej w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów U17, co będzie jego priorytetową pracą trenerską.

Trzecie wzmocnienie Wisły

Luis Pedro Martins Gaio to



Pedro Gaio to nowy zawodnik w talii trenera Mariusza Pawlaka

nowy zawodnik w talii trenera Mariusza Pawlaka.

24-letni Portugalczyk gra na pozycji środkowego obrońcy i związał się z Wisłą półtorarocznym kontraktem.

- Odejsie naszego kapitana Mateusza Pielacha spowodowało, że musieliśmy szukać zawodnika lewonożnego o podobnym profilu. Pedro jest cały czas w grze, jeszcze w połowie grudnia grał mecz ligowy, jest w dobrym wieku dla piłkarza i wierzymy, że będzie ważnym punktem naszej obrony - mówi Pawlak. - Dobrze gra w powietrzu zarówno w obronie, jak

i ataku i na to będziemy liczyć - dodaje.

Pedro przez ostatnie trzy i pół roku występował w rodzimym Caldas SC, rozgrywając 85 ligowych spotkań. W sezonie 2018/2019 występował w tym zespole z innym graczem Wisły Ednilsonem Furtado. Wcześniej reprezentował barwy ACR Maceirinha oraz Uniao Leiria.

- Przyjechałem do Polski, ponieważ uznałem, że to bardzo dobra okazja do pokazania swoich umiejętności i rozwoju, a ja chcę być jeszcze lepszym piłkarzem. Zostałem bardzo

dobrze przyjęty przez zespół. Wszyscy są pomocni i cieszą się, że tu jestem. Obiecuję, że postaram się pomóc drużynie osiągnąć możliwie jak najlepszy wynik - zapewnia Pedro.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Pedro Gaio (Caldas SC), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Jan Flak (Sokół Ostróda), Paweł Rompa (trener bramkarzy).

ODESZLI: Mateusz Pielach (Świdniczanka Świdnik), Karol Czelny (szuka klubu), Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Łochowo), Marcin Popławski, asystent trenera, Granit Bychawa).



Paweł Rompa będzie odpowiadał za szkolenie bramkarzy



PLAN SPARINGÓW WISŁY

1:2 Korona Kielce
26.01., Piłica Białobrzegi
29.01., Resovia Rzeszów
05.02., GKS Bełchatów
09.02., Energia Kozienice
12.02., Chelmska Chelmska
19.02., Broń Radom

Wisła z przegraną

Piłkarze z Puław mają za sobą pierwszą grę kontrolną. W Kielcach przegrali 1:2 z pierwszoligową Koroną.

KORONA KIELCE - WISŁA PUŁAWY 2:1 (1:0)

Bramki: Błanik 39', Malarczyk 90' - Gaio 52'.

Wisła (I połowa): Socha - Cyfert, Wiech, Bartosiak, Kuban, Kondracki, Lisowski, Drozdowicz, Daniel, Furtado, Flak (**II połowa):** Kołotyło - Cheba,

Gaio, Cyfert, Flak, Kacprzycki, Puton, Kona, Daniel Banach, Drozdowicz.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Bartoszkiem, asystentem trenera oraz członkiem zarządu Podlasia Biała Podlaska

Prowadził doping, a teraz jest trenerem i członkiem zarządu

Kamil Bartoszek. Urodził się w Białej Podlaskiej. Od kilkunastu miesięcy jest asystentem Rafała Borysiuka w Podlasiu Biała Podlaska. Od niedawna pełni rolę członka zarządu trzecioligowego klubu. W tym roku skończy 25 lat. Grał w barwach Jagiellończyka oraz TOP-u 54 Biała Podlaska. Dosyć niedawno przychodził na mecze biało-zielonych i prowadził doping.

W Jesteś drugim trenerem, a teraz zostałeś członkiem zarządu. Spodziewałeś się tego?

- Jeszcze kilka lat temu nigdy bym nie pomyślał, że będę w tym miejscu, w którym się aktualnie znajduję. Życie lubi pisać różne scenariusze, ale wszystko, co do tej pory „osiągnąłem” w piłce, zawdzięczam prezesowi klubu - trenerowi Tomaszowi Buraczewskiemu.

W Jest grono osób, które twierdzi, że to od Ciebie rozpoczęła się akcja zmiany zarządu. To prawda?

- Jeśli ludzie tak twierdzą, to

może coś w tym jest... Zależy mi na dobru mojego klubu, a jeśli 13 stycznia nie doszłoby do zmiany zarządu, dziś nie byłoby drużyny.

W Dlaczego chciałeś zmian?

- Tych zmian chciał każdy, komu zależy na Podlasiu. Od kilku miesięcy nie wyglądało to tak, jak powinno. Na szczęście wszystko przebiegło po naszej myśli i ze spokojem możemy przygotowywać się do rundy wiosennej.

W Duża część członków chciała tego samego. Spodziewaliście się, że dojdzie do zmian w zarządzie?

- Nie było innego wyjścia niż zmiana zarządu. Tu nie chodziło o to, czy ja będę pracował w Podlasiu, czy ktoś inny. Tu chodziło o coś więcej - o dobro bialskiej piłki.

W Zapewne pierwszy i ostatni raz byłeś na takim walnym, które nie tylko z nazwy było nadzwyczajne?

- Byłem na kilku walnych w Podlasiu, ale ostatnie na pewno przejdzie do historii...

W Możesz śmiało powiedzieć: zwyciężyliśmy?

- To dopiero początek drogi.



Mam nadzieję, że za jakiś czas wszyscy będziemy mogli się cieszyć, że zbudowaliśmy wielkie Podlasie.

W Czas na lepsze czasy dla Podlasia?

- Zdecydowanie tak. Uregulowaliśmy już drużynie zaległości za trzy miesiące oraz premie za wygrane mecze. Jesteśmy na „zero” wobec zawodników i sztabu szkoleniowego. Teraz zostało nam jeszcze spłacić dług wobec kontrahentów.

W Jak zapatrujesz się na łączenie bialskich klubów? W niedługim czasie ma dojść do scalenia obu reprezentacji...

- Od lat mówi się o połączeniu Akademii Piłkarskiej TOP-54 z MKS-em Podlasie. Nie mogę

się doczekać, aż sfinalizujemy połączenie, a już najmłodsze dzieciaki z akademii będą biegały po boiskach w całej Polsce w barwach Podlasia.

W Zostałeś członkiem zarządu. Jakie będziesz miał obowiązki?

- Obowiązków jest sporo, ale moim głównym zadaniem jest przede wszystkim zapewnienie drużynie wszystkiego, co jest potrzebne do prawidłowego funkcjonowania zespołu.

W Od nominacji minęło kilka dni. Życie wyraźnie przyspieszyło?

- Na pewno teraz dzieje się jeszcze więcej. Praktycznie codziennie dostaję jakieś telefony. Dochodzą wywiady, ale nie narzekam...

W Ile spotkań, zebrań odbyłeś w tym czasie? Dużo krócej teraz śpisz?

- Codziennie jestem w klubie i cały czas pracujemy tak, aby każdy ze środowiska piłkarskiego mógł za kilka miesięcy powiedzieć, że była to bez dwóch zdań zmiana na lepsze. Jeśli chodzi o sen, to zawsze krótko śpię. Nie jestem typem śpiocha.

W Chyba musi Ci się to podobać?

- Robię to, co kocham, więc

sprawa mi to przyjemność. Piłka nożna, a szczególnie Podlasie, to całe moje życie.

W A jeszcze niedawno byłeś jednym z kibiców...

- Kibicem się jest, a nie bywa (śmiech - przyp. red.).

W Prowadziłeś doping na Podlasiu. To duże wyróżnienie?

- Z pewnością tak, kiedyś prowadziłem doping na meczach ukochanej drużyny. Teraz jestem dumny, jak gramy mecz, a kibice głośno nas dopingują.

W Przygodę z piłką zaczynałeś w Jagiellończyku. Później grałeś w TOP-ie. Dlaczego nie kontynuujesz przygody z piłką jako zawodnik?

- Na początku szkoły średniej zaczęły pojawiać się kontuzje. Jeszcze kilka lat temu nie wyglądało to tak, jak teraz, że młodzi zawodnicy mają na co dzień możliwość uczęszczania do klubowego fizjoterapeuty. Próbowaliśmy jeszcze wrócić, ale zawsze sobie powtarzałem, że jak mam grać, to na poziomie, który mnie będzie satysfakcjonował, a na taki się nie dostałem.

W Co znaczy dla Ciebie praca w Podlasiu?

- Oznacza wielkie wyróżnienie,

szansę na rozwój i spełnienie marzeń z dzieciństwa. Przychodząc na pierwsze mecze jako mały dzieciak z podstawówki, marzyłem, żeby kiedyś zagrać w Podlasiu. Ta sztuka mi się nie udała, ale nigdy bym nie pomyślał, że będę w naszym klubie pracował jako trener i znajduję się w zarządzie dumy mojego miasta.

W W zdecydowanej większości klubów trener to osoba, która przychodzi, by zarabiać pieniądze. A jak to wygląda u Ciebie?

- Każdy, kto mnie zna, wie, że od zawsze byłem przy tym klubie i poświęcałem się mu w stu procentach. Na razie jestem na początku swojej przygody z pracą trenera i skupiam się wyłącznie na rozwoju. Praca w Podlasiu to dla mnie wielka szansa i jak wcześniej wspominałem, jedno z marzeń.

W Ile zaliczyłeś wyjazdów?

- 23 razy wybierałem się za ukochaną drużyną w delegację. Pierwszy wyjazd był w 2014 roku. Jest taka strona UltrasDiary, na której można dodawać wyjazdy ze swoją ekipą. Podpowiada mi, że za Podlasie przejechałem 3446 kilometrów.

mp
REG

Bialczanie już się zbroją. Bramkarz z Ekstraklasy w Podlasiu?

Gracze Podlasia zakończyli dosyć intensywny tydzień sparingami z Pogonią Siedlce i Hetmanem Zamość. Klaruje się sytuacja kadrowa ekipy Rafała Borysiuka.

Pożyteczne jednostki

Bialczanie wybrali się na mecz do Siedlec, gdzie zmierzali się z drugoligowcem prowadzonym przez byłego gracza biało-zielonych Damiana Guzka. W ekipie przeciwników zagrali Wojciech Jarzynka, który jesienią występował w klubie z grodu nad Krzną. - To był bardzo pożyteczny mecz. Miałem do dyspozycji 13 zawodników, więc niemal wszyscy zagrali od pierwszej do ostatniej minuty - mówi szkoleniowiec. Młodszy gracz Podlasia, głównie ci, którzy będą występować w rozgrywkach makroregionalnych juniorów, podjęli zamojski Hetman. Wygrali 10:1, a przy lepszej skuteczności mogli zdobyć dwa razy tyle goli. W składzie pojawił się Aleksander „Mąka” Olszewski, który jesienią występował w Lutni Piszczac.

Bez Tuttasa

Z zespołem pożegnał się Tomasz Tuttas. 37-letni napastnik przed sezonem przyszedł z Kaszubi Kościerzyna. Jesienią wystąpił w 16 spotkaniach (673 minuty) i zdobył jednego gola, w spotkaniu kończącym rozgrywkę z Unią Tarnów. - Podziękowałem Tomkowi. Nie grał zbyt wiele. Mamy swój plan na granie i on nie pasuje do niego. Potrzebujemy szybkiego napastnika. Rozstaliśmy się w zgodzie. Skupiamy się, by znaleźć jego następcę - mówi Rafał Borysiuk.

Posiłki z Puław

Nowym graczem Podlasia zostanie Borys Piotrowski. 19-latek jest wychowankiem Ruchu Ryki, a ostatnie dwa i pół sezonu grał w barwach Wisły Puławy. Jesienią zadebiutował w rozgrywkach II ligi.

Dobry obrońca

Wydaje się, że lada chwila nowym piłkarzem bialskiego zespołu będzie Paweł Szatała. 21-latek jest studentem uczelni sportowej, a jesienią grał



Tomasz Tuttas (z prawej) był zawodnikiem Podlasia przez pół roku. 37-latek zdobył zaledwie jednego gola (fot. Cezary Hince)

w czwartoligowej Huczwie Tyśzowce. Paweł jest wychowankiem Hetmana Zamość.

Mateusz i Krystian?

O miejsce między słupkami mogą powalczyć dwaj młodzi bramkarze. Mateusz Małecki to 20-letni zawodnik ostatnio grający w czwartoligowym Świcie Starożyby. O angaż

Ciężka praca

W tym tygodniu zespół będzie ćwiczył codziennie. W sobotę o godz. 11:00 Podlasie podejmie trzecioligową Wisłę Szczuczyn. - Najprawdopodobniej w najbliższym czasie pojawią się kolejni gracze, którzy chcą grać w Białej Podlaskiej - mówi Borysiuk.

POGOŃ SIEDLCE - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:0 (1:0)

Bramka: Wichtowski 23'.

Podlasie: Bartoszek (46' Małecki) - Kot, Nieścieruk, Salak, Szatała, Andrzejuk, Piotrowski (67' Kosieradzki), Pigiel, zaw. testowany I (46' Bahonko), Kosieradzki (46' Kocoł), Wojczuk.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - HETMAN ZAMOŚĆ 10:1 (6:1)

Bramki: Mierzwinski x3, Kobyliński x2, Kuczyński x2, Kurowski, Storto, br. samobójcza

Podlasie: Kaczmarek (46' Haponiuk) - Idzikowski, Łempicki (25' Ramotowski), Stankiewicz, Spring, Storto

(70' Kuczyński), Sweklej, Kuczyński (46' Waśkiewicz), Kurowski, Mierzwinski (80' Storto), Kobyliński (46' Olszewski).

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Damian Kaczmarek (Grom Kąkolewnica?), Borys Piotrowski (Wisła Puławy?), Krystian Bartoszek (Termalica Białystok), Mateusz Małecki (Świt Starożyby?).

ODESZLI: Mateusz Jarzynka (Pogoń Siedlce?), Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz Tuttas (szuka klubu), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

10.1 Hetman Zamość
0.1 Pogoń Siedlce
29.01., Wissa Szczuczyn
05.02., Cresovia Siemiatycze
09.02., Orleń Radzyń Podl.
12.02., Avia Świdnik
19.02., Olimpia Zambrów
26.02., Lublinianka Lublin
05.03., Jagiellonia II Białystok

mp

„Kobza” w Orleńtach. Zagrali z Chełmianką

Piłkarze z Radzyna Podlaskiego mają za sobą pierwszą grę kontrolną. W Lubartowie zmierzali się z Chełmianką Chełm.

Dobra jednostka

Pierwotnie mieli zmierzyć się ze Zniczem Pruszków, ale ze względów zdrowotnych gospodarze postanowili odwołać spotkanie. - Musieliśmy szybko znaleźć przeciwnika. Udało się. To była bardzo pożyteczna jednostka. Zagraliśmy z Chełmianką, która dysponuje silną kadrowo ekipą - mówi szkoleniowiec, który w ostatnich dniach skończył 30 lat.

„Kobza” wrócił

Nowym-starym graczem Orleń został Michał Kobiąłka. 26-latek został wypożyczony do końca sezonu z Pogoni Siedlce. Jesienią popularny „Kobza” rozegrał 13 meczów w lidze i Pucharze Polski (657 minut). W grudniu wychowanek Niedźwiadka Chełm otrzymał wolną rękę w poszukiwaniu klubu.

REG

Kobiąłka przed przenosinami do Pogoni grał w Orleńtach. W sezonie 2020/2021 wystąpił w 38 spotkaniach o punkty (3261 minut), zdobył siedem goli, zobaczył pięć żółtych kartek oraz jedną czerwoną. - Dla nas to bardzo duże wzmocnienie. Śmiem twierdzić, iż Michał będzie jednym z najlepszych pomocników w naszej lidze. Cieszę się, że jest z nami. „Kobza” pomoże nam rozgrywać piłkę przez środek boiska, czego brakowało nam jesienią. Jest młodym graczem, ale z już dużym doświadczeniem, nawet drugoligowym. Wiem, że dołoży kilka asyst i goli - dodaje Raczynski.

Bramkarz zostaje

Wydawało się, że z drużyną pożegna się Dawid Rosiak. Bramkarz otrzymał wolną rękę w poszukiwaniu klubu. 19-latek był na testach w Widzewie Łódź, ale ostatnie zostaje w Orleńtach. Jesienią wystąpił w 11 spotkaniach (990 minut). O miejsce między słupkami będzie walczył z Maksy-

milianem Ciołkiem.

Jak najszybciej. Z Łotwy na „nie”

W minionym tygodniu zespół miał szereg testów motorycznych. Jak mówi szkoleniowiec, drużyna rozpoczęła pracę nad taktyką. - Chcemy jak najszybciej dopiąć skład. Przeszedł Sebastian Kaczyński, teraz Kobiąłka. W dalszym ciągu sprawdzamy zawodników. Chciałbym jak najszybciej skompletować skład i skupić się na szlifowaniu formy. W poprzednim tygodniu mieliśmy pięciu graczy na testach. W piątek podziękowałem zawodnikowi z Łotwy - przyznaje.

Zobaczmy

Raczynski nie ukrywa, że ma w zamyśle ściągnięcie znanego sobie zawodnika. - Czekamy na rozwój wydarzeń. Jeśli tylko ten gracz zgodzi się na nasze warunki, nie będziemy go testować, tylko podpiszemy umowę - mówi 30-latek.

Siłownia, Lubartów, Nowy Dwór

W tym tygodniu zespół raz trenował w siłowni. Od wtorku do piątku biało-zieloni będą ćwiczyć na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie, zaś w sobotę gracze Orleń czeka podróż do Nowego Dworu Mazowieckiego na starcie ze Świttem. Początek starcia o godz. 12:00.

Nowy asystent

Miejsce Fabiana Cioka zastąpił Krzysztof Górski.

Nowy asystent Michała Raczynskiego do niedawna pracował w akademii Stali Mielec. Był również odpowiedzialny za drugi zespół mielczan. „Fabio” podjął wyzwanie i poprowadzi zespół seniorów. Były bramkarz Orleń zastąpił Grzegorza Białka w roli szkoleniowca Polesia Kock występującego w Klasie Okręgowej.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLEŃ

PRZYBYLI: Sebastian

Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiąłka (Pogoń Siedlce), Krzysztof Górski (asystent trenera, Stal Mielec).

ODESZLI: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (wyjazd na studia), Mateusz Tarnowski (szuka klubu).

Lepsi od Chełmianki

Zespół z Radzyna Podlaskiego rozpoczął serię gier sparingowych od zwycięstwa 4:2 z Chełmianką Chełm.

- Cieszy bardzo fajny mecz kontrolny. Nieźle radziliśmy sobie w ofensywie, chociaż ostatnio większy nacisk kładliśmy na defensywę. Tak naprawdę mogliśmy strzelić jeszcze trzy bramki - mówi Michał Raczynski.

Szkoleniowiec sprawdzał trzech zawodników. - Dwóch odesłałem do domu. Pozostał jeden. To obcokrajowiec. Jesteśmy bardziej na „tak”, ale jeszcze nie podjęliśmy decyzji - dodaje.

PLAN SPARINGÓW ORLEŃ

4:2 Chełmianka Chełm
29.01., Świt Nowy Dwór Maz.
05.02., Victoria Sulejów
09.02., Podlasie Biała Podl.
12.02., Olimpia Zambrów
12.02., Znicz Biała Piska
19.02., Piłica Białobrzegi
26.02., Legia II Warszawa
26.02., Drukarz Warszawa
05.03., Huragan Międzyrzec Podl.
05.03., Orleń Łuków

ORLEŃ RADZYŃ PODLASKI - CHEŁMIANKA CHEŁM 4:2

Bramki: Mnatsakanyan, Kamiński, Kaczyński, Rycaj.

Orleń (I połowa): Ciołek - Szymala, Chyła, Mysza, Chelyadko, Kamiński, Mnatsakanyan, Rycaj, Kobiąłka, Koszel, Kaczyński (**II połowa**): Nowacki - Bryja, Rosiak, Korolczuk, zaw. testowany I, Siudaj, Skrzyński, zaw. testowany II, Ćwik, zaw. testowany III, Kuźma.

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Trzy transfery Powiślaka?

Piłkarze z Końskowoli wznowili przygotowania do rundy wiosennej 17 stycznia. Być może ekipę wzmocni trzech zawodników.

Lepsza frekwencja

- Pierwsze dwa tygodnie to tylko i wyłącznie praca we własnym gronie. Ćwiczyliśmy czterokrotnie. Jestem zadowolony z wykonanej pracy, ale chciałbym, by była proporcjonalnie rozłożona na wszystkich zawodników. Marzy mi się mieć wszystkich podopiecznych na zajęciach. Liczę, że w najbliższych dniach będziemy ćwiczyć w komplecie - mówi Radosław Muszyński.

Misiurek w Avii „Pryta” w Chełmie

Szkoleniowiec w pierwszych dniach nie mógł skorzystać z sześciu zawodników. Dwóch z nich jest na kwarantannie, kolejnych dwóch chorych, zaś Maciej Misiurek i Jakub Pryliński trenują w innych klubach. - Maciek wrócił do swojego macierzystej ekipy - Avii Świdnik. Do końca stycznia ma być znana jego sytuacja. Podobnie jest z Jakubem Prylińskim. „Prytę”



Jakub Pryliński (pierwszy z prawej) jest testowany w trzeciogigowej Chełmiance Chełm. Czy najsukutezniejszy gracz Powiślaka opuści ekipę? (fot. Patryk Suszek)

testuje Chełmianka Chełm. Mam nadzieję, że obaj będą do mojej dyspozycji w drugiej części sezonu - dodaje.

Trzech nowych

Z drużyną trenuje dwóch zawodników, którzy są przymierzani do zespołu. To boczny i środkowy pomocnik. - Jeden z nich dołączył do nas w weekend. W najbliższym czasie zdecydujemy o ich przydatności. Musimy poszerzyć kadrę. Stefan Gołąb wrócił do Wisły

Puławy, zaś Sebastian Wrzesiński wyjechał za granicę - mówi. W połowie lutego do drużyny ma dołączyć jeszcze jeden gracz, który chce wrócić do piłki po kontuzji.

Dopiero w lutym

Obecny tydzień będzie podobny do tego premierowego. Pierwszy sparing zostanie rozegrany 5 lutego. Wówczas Powiślak zmierzy się w Lublinie z miejscowym Sygnałem.

mp



PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

05.02., Sygnał Lublin
12.02., Górnik II Łęczna
19.02., Lublinianka Lublin
26.02., Wilga Garwolin
05.03., Granit Bychawa
12.03., Orion Niedzwica

Lewart już zagrał i zremisował

Gracze Grzegorza Białka mają za sobą pierwszy mecz kontrolny. Lewart na własnym boisku zmierzył się z wiceliderem Klasy Okręgowej - Cisowianką Drzewce.



PLAN SPARINGÓW LEWARTU

2:2 Cisowianka Drzewce
29.02., Świdniczanka Świdnik
09.02., Opolanin Opole Lub.
12.02., Stal Kraśnik
19.02., Granit Bychawa
23.02., Garbarnia Kurów
26.02., Huragan Między. Podl.
05.03., Lublinianka Lublin
12.03., Polesie Kock

Klasy Okręgowej - Cisowianką Drzewce.

Prowadzenie już po niespełna 120 sekundach dał Jakub Niewęglowski, kończąc dośrodkowanie na długi słupek Aleksa Aftyki uderzeniem... klatką piersiową. - Początek był niezły w naszym wykonaniu. Później do głosu doszła ekipa Łukasza Gیزی. Dobrze broniliśmy. Mogliśmy strzelić jeszcze dwie bramki, jednak Krystian Żelisko i Adrian Pikul nie zdołali wykorzystać szans. Po zmianie stron gra była szarpana. Szansę dostało dwunastu zawodników. Gola straciliśmy po niemal identycznej akcji, w jakiej to my mieliśmy powody do zadowolenia - mówi Grzegorz Białek, trener Lewartu.

Dwóch już jest?

Szkoleniowiec ma do dyspozycji dwóch nowych graczy. Jak informowaliśmy wcześniej, Krystian Żelisko, który przed sezonem przeniósł się z Lewartu do Stali Stalowa Wola, na drugą część sezonu postanowił obrać odwrotny kierunek. W ekipie z Lubartowa będzie grał Adrian Pikul, który ostatnio występował w Polesiu Kock.

Będą następni?

Z zespołem przygotowuje się Bartłomiej Koneczny. Niespełna 24-letni pomocnik jest wychowankiem MUKS-u Kraśnik. Grał w barwach: Stali Kraśnik, Orła Urzędów. Ostatnio reprezentował barwy Opolanina Opole Lubelskie. W Lewartcie jest jeszcze jeden rostry gracz, jednak szkoleniowiec nie chce zdradzać jego personaliów. - Mogę tylko powiedzieć, że ma na koncie występy w trzeciej lidze - mówi Białek.

Zaczęli od remisu

Dzisiaj piłkarze z Lubartowa rozpoczęli serię gier kontrolnych. Na własnym boisku zremisowali z wiceliderem

mp

Opolanin bez Konecznego?

Zespół z Opola Lubelskiego w minionym tygodniu trenował czterokrotnie. Na testy do Lewartu Lubartów wybrał się Bartłomiej Koneczny.

Z niewolnika nie ma pracownika

- Dla nas to duża strata. Wiązałem z Bartkiem duże nadzieje. Znam jego potencjał, ale trzeba pamiętać, że kilka tygodni w rundzie stracił z powodu kontuzji, a następnie grał mało minut. Wychodzę z założenia, że z niewolnika nie ma pracownika. Zawodnik zdecydował, że zmienić otoczenie. Taka jest jego decyzja. Niech idzie, niech próbuje. Teraz kluby

będą musiały się porozumieć, ale nie będziemy robić mu problemów. Nic na siłę. Nie będziemy go zatrzymywać - mówi Dariusz Bodak.

Żeby byli wszyscy

Szkoleniowiec Opolanina w minionym tygodniu spotkał się z drużyną czterokrotnie. - W tygodniu wypadła nam jedna jednostka, więc ćwiczyliśmy w sobotę. Jestem zadowolony z pracy wykonanej przez zawodników. Martwią indywidualne absencje. Jeden nie mógł dojechać na zajęcia, drugi zgłosił przeziębienie, a kolejny miał zajęcia na studiach. Frekwencja jest dobra, ale chciałbym mieć wszystkich na treningach - dodaje.

Shukają, szukają

Z zespołem nie trenują: Daniel Duda i Piotr Weso-



Wiele na to wskazuje, iż Bartłomiej Koneczny zimą zmieni Opolanina na Lewart Lubartów

łowski. Hubert Drozd był na zajęciach w Wiśle Annapol i raczej będzie szukał klubu, by regularnie występować w rundzie wiosennej. - Powiedziałem, że każdy z nich może ćwiczyć z nami, zagrać w spotkaniach sparingowych, a następnie zdecydować o swojej przyszłości - mówi Bodak.



PLAN SPARINGÓW OPOLANINA

29.01., Stal Poniatowa
05.02., Orzeł Baniocza
09.02., Lewart Lubartów
12.02., Krysztal Werbkowice
19.02., Stal Krasnik
26.02., Alit Ożarów
05.03., Górnik II Łęczna
12.03., Garbarnia Kurów

Zagrają w Lublinie

Pierwszy sparing Opolanina odbędzie się 29 stycznia. Opolanie zmierzą się ze Stalą Poniatowa na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lublinie przy ul. Poturzyńskiej.

mp

PUL

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Bruno z Cisowianki do Legii?

Zawodnik Cisowianki Drzewce został zaproszony na dwa dni treningów do drużyny mistrzów Polski - Legii Warszawa. Bruno Mokrzycki to podopieczni Jacka Dębca z rocznika 2010.

Jest to z pewnością duże wyróżnienie. Zapewne pojawią się głosy, że Legia jest teraz bardzo nisko w ligowej tabeli, lecz chyba każde dziecko w wieku Bruna marzy o czymś takim. Nie zapominajmy, że jest to jeden z najbardziej utytułowanych klubów w Polsce oraz aktualny Mistrz Polski. Przed zawodnikiem Cisowianki wielka przygoda. Jest to wyróżnienie nie tylko dla Bruna, ale również dla rodziców, trenera, klubu czy sponsora, gminy. Bruno z pewnością godnie będzie nas reprezentował.

- Jak widać, nawet z małej miejscowości, jaką są Drzewce można być zauważonym. Wystarczy tylko sumiennie trenować i wierzyć, a marzenia się spełniają. Gratulacje Bruno! Trzymamy kciuki za Ciebie. Jak widać nasz klub idzie w dobrym kierunku i pozostaje tylko czekać na kolejne testy naszej

młodzieży. Jako prezes klubu jestem pewny, że drogą wyznaczoną przez Bruna pójść kolejni zawodnicy z naszej akademii. To tylko kwestia czasu - mówi Tomasz Panasiewicz, prezes Cisowianki Drzewce.

- Bardzo się cieszę, że rok temu nasz Jacek Dębiec zaprosił Bruna do Cisowianki Drzewce. Choć Bruno przygodę z piłką nożną zaczął już w 2015 roku, to dopiero teraz przy zaangażowaniu trenera, naszym i klubu, syn mógł „rozwinąć skrzydła”. Szkoleniowiec wkłada dużo pracy w nasze dzieci i poprzez turnieje, Bruno został wypatrzony przez skauting Legii Warszawa i pojedzie na testy - mówią rodzice Mokrzyckiego.

Pójdzie w ślady Niezgody?

Kto wie czy Bruno nie skończy jak Jarosław Niezgoda, który pochodzi z niewielkiej miejscowości jaką jest Wólka Kolczyńska. Swoją karierę zaczynał w Opolaninie Opole Lubelskie, przez II-ligową Wisłę Puław trafił do Legii Warszawa, a od 30 stycznia 2020 roku jest zawodnikiem amerykańskiego klubu Portland Timbers w Major League Soccer.

mp



Bruno Mokrzycki będzie trenował w Legii 25 i 26 stycznia

TRENER MA GŁOS



Jacek Dębiec,
Cisowianka

Bruno to połączenie Mbappe i Suareza

- Czy będzie z niego pociecha? Już jest. Ma 12 lat i na nasz region trudno szukać lepszego. Jeżeli dalej będzie tak pracował, to za parę lat może być z niego duży pożytek, nie tylko dla klubu. Zaproszenie na treningi do Legii to duże wyróżnienie, ale przed nim jeszcze daleka droga. Bruno posiada potencjał, by podbijać kluby piłkarskie. Z pewnością mamy do czynienia z dużym talentem, ale trzeba jeszcze dużo czasu i pracy, żeby coś z tego wyszło. Bruno to połączenie Mbappe i Suareza w mikrowydaniu. Ma obie najlepsze cechy tych zawodników, czyli szybkość i zawziętość

Przygoda życia Patryka Semeniu

Reprezentant Sportowych Puław oraz Margi BJJ Radom w poniedziałek rozpoczął start w Amatorskich Mistrzostwach Świata MMA - IMMAF - International Mixed Martial Arts Federation 2021.

24-latek rodem z Puław znalazł się w kadrze Polski w zmaganiach MMA. Semeniu posiada niebieski pas BJJ. Jego najważniejsze osiągnięcia to dwa złote medale podczas mistrzostw MMA Polska oraz brąz Akademickich Mistrzostw Polski w boksie. Amatorski rekord MMA to 29 wygranych i 14 porażek.



Przed Patrykiem Semenikiem duże wyzwanie. W poniedziałek rozpoczął udział w Amatorskich Mistrzostwach Świata MMA

Patryk po pięciogodzinnym locie dotarł do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W Abu Dabi będzie mierzył się w kategorii seniorów do 77 kg. W stawce jest 28 zawodników. - Dla mnie to duża sprawa, owoc wie-

oletnich starań. Będę miał możliwość sprawdzenia się z najlepszymi rywalami z całego świata. Pobyt na mistrzostwach traktuję jako dużą szansę i zrobienie kroku do przodu - mówi 24-latek.

mp

Z Górnikiem później

Znamy termin spotkania z Górnikiem Zabrze w ramach 1/16 finału PGNiG Pucharu Polski.

Gracze Azotów zagrają na wyjeździe już 1 lutego o godz. 18:00. W pierwotnym terminie starcie nie mogło się odbyć ze względu na udział aż czterech zawodników z Puław w mistrzostwach Europy. - Do treningów wrócił Antoni Łanowski. Czekamy na powrót z mistrzostw naszych reprezentantów. Mateusz Zembrzycki, Dawid Dawydzik, Rafał Przybylski oraz Boris Zivkovic w barwach Austrii walczą w zmaganiach o prymat na Starym Kontynencie - mówi Robert Lis.

Jego podopieczni w minionym tygodniu odbyli grę szkoleniową z Orłętami Zwo-

leń. W ekipie przeciwników aż roi się od byłych zawodników Azotów. Występują: Valentyn Koshovy, Paweł Grzelak, Mateusz Seroka i Patryk Kuchczyński. - Zaliczyliśmy jednostkę treningową za zamkniętymi drzwiami - dodaje.

PGNiG PUCHAR POLSKI WYNIKI 1/16 FINAŁU

Olimpia - MMTS Kwidzyn 30:34
Warmia - Pogoń 20:30
Stal G. - Wybrzeże 25:24
MKS Grudziądz - Piotrkow. 29:40

AZS UW - Unia 27:38
SMS ZPRP - Kalisz
Zagłębie - Chrobry
Miedź - Stal
Górniki - Azoty
AZS AWF Białą P. - Gwardia

PGNiG SUPERLIGA PROGRAM 14. KOLEJKI (05.02., godz. 18:00)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	13	39	461:341
2.	Orlen Wisła Płock	13	36	415:301
3.	Azoty Puławy	13	27	399:321
4.	Górniki Zabrze	13	25	328:320
5.	Gwardia Opole	13	22	326:343
6.	Piotrkowianin	13	21	364:387
7.	MMTS Kwidzyn	13	20	33:345
8.	Energia MKS Kalisz	13	19	360:363
9.	Wybrzeże Gdańsk	13	14	330:364
10.	Grupa Azoty Unia Tarnów	13	12	336:357
11.	Zagłębie Lubin	13	12	348:378
12.	Chrobry Głogów	13	12	372:422
13.	Stal Mielec	13	7	332:394
14.	Pogoń Szczecin	13	7	328:395

Unia - Azoty
Stal - Zagłębie
Wybrzeże - Piotrkow.
Vive - Pogoń
MKS Kalisz - Górniki
MMTS Kwidzyn - Orlen
Chrobry - Gwardia

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Deficyt budżetowy w tym roku sięga 20 mln zł, a zadłużenie wynosi 19 mln zł

42 miliony na inwestycje. Starosta: Takiego budżetu nasz powiat nigdy w swojej historii nie miał

Ambitny i proinwestycyjny – tak o uchwalonym prawie jednomyślnie budżecie powiatu opolskiego na 2022 rok mówią obecne władze.

16 głosami za, przy dwóch wstrzymujących się Rada Powiatu w końcówce starego roku przyjęła plan finansowy na 2022 rok. Jednym głosem z radnymi PiS mówić zaczęła większość ludowców, którzy poparli przedłożony przez zarząd powiatu budżet. Od głosu wstrzymali się jedynie byli starosta i była skarbnik powiatu.

Starosta Dariusz Piotrowski cieszy się, że budżet został przyjęty bez głosów sprzeciwu.

– Świadczy to, że inwestycje są realizowane we wszystkich gminach – mówi.

20 mln deficytu

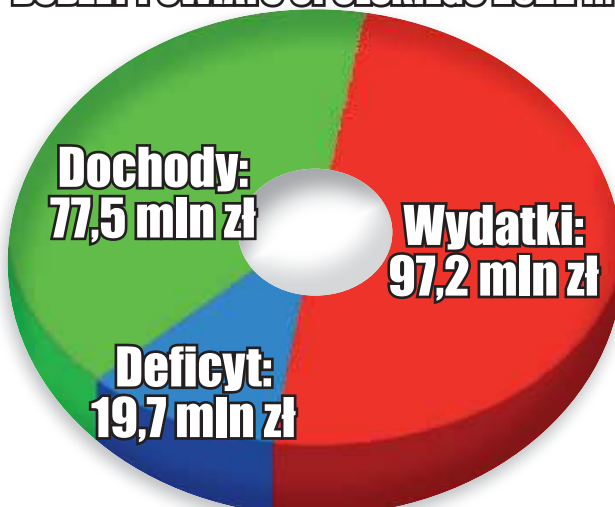
Jak prezentuje się tegoroczny budżet powiatu? Dochody określone zostały na poziomie 77,5 mln zł. Wydatki natomiast przekraczają 97 mln zł. Jak łatwo policzyć deficyt budżetowy sięga 20 mln zł.

– Często zadłużenie mylone jest z deficytem. Nie ważna jest wysokość deficytu, a źródło finansowania. W przypadku powiatu są to wolne środki z ubiegłego roku znajdujące się na rachunku bankowym i planowany kredyt, który jest na bezpiecznym poziomie – wyjaśnia Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

– Jeśli chodzi zaś o zadłużenie powiatu, to na koniec 2021 roku kształtowało się ono na poziomie roku 2018, kiedy nastąpiła zmiana władzy i wynosiło około 19 mln złotych. Czyli w ciągu trzech lat nie wzrosło, mimo tak dużej skali inwestycji – dodaje.

Powiat w tym roku wykazuje nadwyżkę budżetową z lat ubiegłych. Wynosi ona 1,1 mln zł. Przychody gminy określone zostały na poziomie 21,2 mln zł, a rozchody przekraczają 1,4 mln zł.

BUDŻET POWIATU OPOLSKIEGO 2022 R.



BUDŻETY JEDNOSTEK POWIATOWYCH

- Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Karczmiskach – 6.328.006 zł
- Liceum Ogólnokształcące w Opolu Lubelskim – 2.475.748 zł
- Zespół Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim – 7.424.828 zł
- Zespół Szkół w Chodlu – 336.512 zł
- Zespół Szkół w Poniatowej – 3.788.397 zł
- Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej – 787.691 zł
- Poradnia Pedagogiczno-Psychologiczna w Opolu Lubelskim – 1.146.423 zł
- Powiatowe Centrum Rodziny w Poniatowej – 3.807.640 zł
- Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim – 4.348.310 zł
- Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim z siedzibą w Poniatowej – 8.398.119 zł
- Centrum Usług Wspólnych w Opolu Lubelskim – 870.782 zł
- Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Opolu Lubelskim – 505.445 zł
- Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim – 5.686.000 zł
- Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim – 5.317.559 zł

42 mln na inwestycje

Mimo dużego deficytu władze powiatu zachwalają tegoroczny budżet. Określają go jako ambitny i proinwestycyjny. I porównują do budżetu miasta Puław.

Na co mogą liczyć mieszkańcy? Na inwestycje, na realizację których przeznaczono 42 mln zł. Lista liczy 19 pozycji. Finansowane będą z kilku źródeł m.in. Funduszu Dróg Samorządowych, Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz Programu Polski Ład.

Najwięcej środków trafi na infrastrukturę drogową, ponad 29 mln zł. Ta pula przeznaczona jest na przebudowę kolejnych 34 km odcinków dróg. Modernizowane będą drogi powiatowe we wszystkich gminach.

Ale nie tylko pod znakiem dróg upłynąć ma 2022 rok w powiecie opolskim. Władze wspierać będą także spółkę

Powiatowe Centrum Zdrowia w rozbudowie budynków i zakupie sprzętu medycznego.

– Jedną z ważniejszych inwestycji będzie rozpoczęcie rozbudowy szpitala w Opolu Lubelskim, jeśli pozyskamy brakujące środki z budżetu państwa – zaznacza starosta.

Na co jeszcze wydadzą miliony

Z prawie 100-milionowego budżetu powiatu, obok wydatków inwestycyjnych, pokaźna kwota przeznaczona została na oświatę. W sumie jest to ponad 23 mln zł, z czego 6,2 mln zł na edukacyjną opiekę wychowawczą, a pozostała część na utrzymanie szkół. Na szeroko pojętą pomoc społeczną zabezpieczono kolejne 6 mln zł, a ponad 5 mln zł kosztować będzie podatków utrzymanie Starostwa Powiatowego i pracujących w nim urzędników.



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski (PiS)

Budżet jakiego nie było

– Bardzo ambitny i proinwestycyjny budżet na 2022 rok, jakiego nasz powiat nigdy w swojej historii nie miał. To rekordowe 42 mln złotych na inwestycje, co stanowi prawie 43 procent wydatków ogółem. Dla porównania miasto Puławy przeznaczy na inwestycje także 42 mln przy budżecie 300 mln. Priorytetem są oczywiście drogi. Kolejne 32 km zostanie wyremontowanych. Na koniec 2022 roku będzie to łącznie ponad 100 km dróg wyremontowanych w ciągu niespełna 3 lat. Tak, to nie pomysł. Wspomnę tylko, że za mojego poprzednika przez 20 lat odcinków, które doczekały się remontu, było 86 km. Jedną z ważniejszych inwestycji będzie rozpoczęcie rozbudowy szpitala w Opolu, jeśli pozyskamy brakujące środki z budżetu państwa.



Zenon Rodzik,
radny powiatowy (Klub PSL)

Wstrzymałem się od głosu

– Pozytywnym budżetu są oczywiście inwestycje, ale dwa argumenty przeważały, że wstrzymałem się. Zarząd nie zgodził się podczas debaty na przesunięcie 2,5 mln – moim zdaniem – na niepotrzebny zakup budynków po „Pszczółce”. Proponowałem przesunięcie na dokapitalizowanie szpitala. W czasie pandemii, masowych zgonów najwyższych od II wojny światowej, każde wsparcie służby zdrowia ważniejsze niż zabawa w deweloperkę. Drugi powód to zaplanowany duży wzrost wydatków na płace dla zarządu, a zaledwie 2 procent dla pracowników. W dobie rosnącej inflacji, zapaści w rolnictwie, upadłości firm trudno było akceptować swego rodzaju „Bizancjum płacowe starosty i zastępców”.



Tadeusz Błachnio,
radny powiatowy (Klub PSL)

Poparłem ten budżet

– Zagłosowałem za uchwaleniem budżetu powiatu na 2022 rok. Zdecydowały o tym inwestycje robione w moim okręgu wyborczym obejmującym gminy Karczmiska, Łaziska i Wilków. W porównaniu z tym, co było dwa lata temu to mamy postęp. W tym roku dokończona ma zostać droga Zaborze – Kolonia Niezabitów i droga Karczmiska – Kolonia Rzeczyca przez Słotwiny. W budżecie ujęta jest też droga Głusko – Wolica – Kowala. Na terenie gminy Łaziska jest droga Zakrzów – Janiszów, dochodzi miejscowość Głodno, bo tam była bardzo brzydka droga. I mniejsza już inwestycja, droga Braciejowice – Kolonia Koło. Mam cichą nadzieję, że uda nam się może w 2023 roku zrobić drogę Wymysłów – Kolonia Niezabitów.

WYKAZ ZADAŃ INWESTYCYJNYCH ZAPLANOWANYCH DO REALIZACJI W 2022 ROKU:

- Przebudowa drogi powiatowej Kazimierz Dolny (Jezior-szczyzna) – Kolonia Rzeczyca – Zaborze – Niezabitów, drogi powiatowej Karczmiska – Kolonia Rzeczyca, drogi powiatowej Niezabitów – Łubki – Wojciechów: 2.997.062 zł
- Przebudowa ciągu drogowego dróg powiatowych w Opolu Lubelskim (ul. Parkowa, Podzamcze, Al.600-lecia): 2.747.485 zł
- Przebudowa drogi powiatowej Wilków – Majdany – Zakrzów – Janiszów: 3.703.470 zł
- Przebudowa ciągu drogowego Józefów nad Wisłą – Chruślina – Wierzbica: 4.946.933 zł
- Przebudowa dróg powiatowych Poniatowa – Chodel, Plizin – Dębiny – Emilcin, Adelina: 9.900.000 zł
- Budowa chodnika w Szczekarkowie przy drodze powiatowej Wilków – Zagłoba – Łaziska: 400.000 zł
- Budowa chodnika w Niedźwiedzie przy drodze powiatowej Braciejowice – Kolonia Koło: 400.000 zł
- Budowa chodnika przy drodze powiatowej Wilków – Zagłoba – Łaziska: 650.000 zł
- Utworzenie wojewódzkiego centrum opieki nad osobami starszymi poprzez rozbudowę Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Opolu Lubelskim: 7.000.000 zł
- Przebudowa przyszłolnych obiektów sportowych Zespołu Szkół w Poniatowej: 699.842 zł
- Wykonanie dokumentacji technicznej na przebudowę budynku stacji pogotowia ratunkowego w Poniatowej: 60.000 zł
- Dostosowanie dla potrzeb osób niepełnosprawnych budynku Zespołu Szkół w Chodlu: 250.000 zł
- Dokapitalizowanie spółki Powiatowe Centrum Zdrowia: 442.500 zł
- Zakup samochodu służbowego i wyposażenia na potrzeby Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim: 150.000 zł
- Doposażenie Powiatowego Centrum Zdrowia w sprzęt medyczny: 3.000.000 zł
- Zakup busa dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Karczmiskach: 180.000 zł
- Zakup malowarki do oznakowania poziomego oraz rębaka do gałęzi dla Zarządu Dróg Powiatowych: 55.000 zł
- Zakup działek w Opolu (nieruchomość po dawnej fabryce cukierków Pszczółka: 2.500.000 zł

W porównaniu z tymi kwotami wydatki na kulturę, turystykę czy sport wydają się niewielkie. Ponad 390 tys. zł przeznaczone zostało na kulturę, w tym 256 tys. zł na funkcjonowanie

Biblioteki Powiatowej w Opolu Lubelskim i kolejne 90 tys. zł na utrzymanie Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach.

Ponad drugie tyle, co na kulturę, pójdzie na sport, 885 tys. zł.

Na turystykę przewidziano 744 tys. zł, a na promocję powiatu 80 tys. zł.

Agnieszka Ciekot



ROZMOWA Z Łukaszem Gizą, trenerem Cisowianki Drzewce

Mamy swoje ambicje, a ja wierzę w swój zespół

Po rundzie jesiennej Cisowianka Drzewce zajmuje drugie miejsce w Klasie Okręgowej. Podopieczni Łukasza Gیزی marzą, by w przyszłym sezonie zagrać w IV lidze. Czy to realne?

W Jak oceniasz pierwszą część sezonu?

- Myślę, że można być zadowolonym. Na boisku nie przegraliśmy meczu. Oczywiście szkoda walkowera, który przytrafił się na początku, ale zespół dobrze zareagował i pokazał charakter w pozostałej części rundy.

W Co w rundzie jesiennej było na plus, a co na minus? Czy drużyna zrobiła krok do przodu, rozwija się?

- Tak, myślę, że zdecydowanie idziemy do przodu. Nie tylko jako drużyna, ale i jako klub. Było sporo plusów: na boisku tworzyliśmy zespół zaangażowany, dążący do zwycięstwa w każdym spotkaniu, a do tego potrafiliśmy narzucać swój styl gry rywalom. Myślę, że transfery przed sezonem należy ocenić bardzo pozytywnie. Nowi zawodnicy szybko wkomponowali się w zespół i zrozumieli naszą filozofię gry, a do tego Konrad Szczotka i Krystian Kobus byli najlepszymi strzelcami w drużynie. Minusów było sporo, ale największego muszę wystawić sobie za mecz z Orionem Niedzwica.

W Jakie są plany na okres zimowy?

- Treningi rozpoczęliśmy 10 stycznia. Będziemy trenować na

boisku ze sztuczną nawierzchnią oraz na siłowni w Puławach. Mamy za sobą pierwszą grę kontrolną. Zremisowaliśmy 1:1 z Lewartem Lubartów, który gra w czwartej lidze.

W Będą jakieś wzmocnienia kadrowe w składzie?

- Nie będę ukrywał, że chciałbym pozyskać dwóch, a może trzech zawodników. Co z tego wyjdzie, okaże się niebawem.



W W meczach kontrolnych w większości mierzyć przypadków zespół będzie mierzył się z silniejszymi drużynami...

- Tak, i uważam, że będzie to kolejny krok w rozwoju drużyny. W okresie zimowym wyniki sparingów nie są aż tak ważne, przynajmniej dla mnie, ale rywalizacja z silnymi drużynami na pewno mobilizuje, a zawodnicy mogą się sprawdzić na tle silnego rywala.

W Na czym będziesz szczególnie się skupiał podczas zimowego okresu przygotowań?

- Mam swój plan na ten okres. Zima jest od tego, by pracować nad wszystkim. Mam świadomą drużynę, która zdaje sobie sprawę, że sumienność i zaangażowanie w tym okresie są bardzo ważne. Dobrze przepracowany okres zimowy zapoczątkuje w rundzie wiosennej.

W Jak układa się praca z zarządem klubu?

- Trzeba sobie powiedzieć wprost, że ten klub „budowany” jest praktycznie od podstaw. Przez ostatnie półtora roku bardzo dużo się zmieniło. Myślę, że to dopiero początek. Co do prezesów, to długo uczyliśmy się siebie i myślę, że ta współpraca układa się bardzo dobrze.

Są to ambitni, młodzi ludzie, którym bardzo zależy na tym klubie.

W Czujesz presję przed rundą wiosenną? Bardzo często da się słyszeć, że to Cisowianka jest „faworytem, potentatem finansowym czy mocarstwem...”

- Presję czułem przed sezonem. Byliśmy beniaminkiem, stawianym od razu w roli jednego z kandydatów do walki o awans. Teraz podchodzę do tego spokojnie. Zespół udźwignął ten ciężar i pokazał, że jest czołową drużyną tej ligi. Do mnie też dochodzą podobne głosy. Część trenerów tej ligi wypowiada się w taki sposób jakbyśmy byli Wieczystą Kraków Lubelszczyzny (śmiech - przyp. red.). Chciałbym wszystkich uspokoić. Ten klub jest budowany z głową od początku. Nic nie jest robione na hurra. Dzięki naszemu głównemu sponsorowi - Cisowiance, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość i spokojnie rozwijać ten klub. Mamy swoje ambicje związane z infrastrukturą, młodzieżą, poprzez drużynę seniorów. Myślę, że Cisowianka Drzewce będzie solidną marką na Lubelszczyźnie.

W Jaką Cisowiankę zobaczą kibice wiosną?

- Mam nadzieję, że skuteczną zarówno w ataku, jak i w obronie, zaangażowaną, walczącą w każdym meczu o zwycięstwo, a do tego grającą piłkę ładną dla oka.

W Sytuacja w tabeli pokazuje, że runda wiosenna

będzie bardzo interesująca. Zarówno Stal Poniato-wa, jak i Janowianka Janów Lubelski nie zamierzają odpuszczać. Margines błędu jest bardzo minimalny. Jak oceniasz szanse na awans do czwartej ligi?

- Runda wiosenna będzie bardzo ciekawa i myślę, że zdecydowanie trudniejsza. Wiele drużyn walczy o utrzymanie, tak więc w każdym meczu będą dawali z siebie wszystko, by zdobyć jak najwięcej punktów. Na górze tabeli też jest ciekawie, bo takie drużyny jak Piaskovia, Sygnał, Orion czy Unia są w stanie urwać punkty każdemu. Stal Poniato-wa miała bardzo dobrą rundę i na obecną chwilę są

głównym kandydatem do awansu, choć uważam, że będą teraz mieli o wiele ciężiej. Są liderem, a wiadomo, że na lidera wszyscy mobilizują się dużo bardziej. Janowianka jest bardzo solidnym zespołem, mądrze budowanym, z czwartoligowymi ambicjami. My też nie ukrywamy, że chcemy powalczyć o promocję. I nie będę się asekurował i zrzucał z siebie i drużyny odpowiedzialności. Nie wiem co z tego wyjdzie, gdyż jest to tylko sport, ale w każdym meczu walczymy o zwycięstwo i chcemy awansować. Mamy swoje ambicje, a ja wierzę w swój zespół.

mp

Zapisz dziecko do Cisowianki

KS CISOWIANKA DRZEWCE
ogłasza nabór dzieci do klubu

Młodzik 2010 r.
Orlik 2011 - 2012 r.
Żak 2013 - 2014 r.
Skrzat 2015 r. i młodszy

ZAPEWNIAMY:

- treningi z wykwalifikowaną kadłą trenerską
- treningi w parokrotnie większym i lepszym terenie niż w klubie i szkolnym (piłkarskim)
- podział na grupy treningowe
- udział w rozgrywkach LOPH
- turnieje, obozy
- profesjonalny sprzęt treningowy
- sprzęt treningowy
- rozwijająca się kasa treningowa
- opiekę fizjoterapeutyczną
- gwarantujemy tydzień treningów gratis!
- lub darmowy tydzień próbnego
- kosztu tylko rok

Cisowianka nie dała się czwartoligowcom

Za wiceliderem Klasy Okręgowej pierwszy mecz kontrolny. Piłkarze Łukasza Gیزی zremisowali z Lewartem Lubartów.

- To, że nie będzie to łatwe spotkanie wiedzieliśmy już przed spotkaniem. Rywale występują na wyższym szczeblu rozgrywkowym. Był to nasz pierwszy mecz, a dodatkowo warunki do gry nie były najlepsze, gdyż mróz i śnieg zrobiły swoje - mówi Piotr Bocian, kierownik Cisowianki Drzewce.

Już po niespełna 120 sekundach gry to rywale wyszli na prowadzenie. Wrzutek po rzucie wolnym Aleksa Aftyki i błędzie w kryciu wykorzystał Jakub Niewęglowski, trafiając z bliskiej odległości. - Początkowo rywale prowadzili grę, lecz z minuty na minutę dochodziliśmy do głosu. Do remisu mógł doprowadzić Adrian Dudkowski, który strzałem zza pola karnego uderzył obok słupka. Druga część gry, to sporo zmian w obu ekipach. Po kwadransie gry doprowadziliśmy do wyrównania. Mieliliśmy rzut wolny, na długim słupku zawodnik testowany zgrał piłkę do środka pola karnego

i Krystian Kobus głową skierował futbolówkę do siatki - dodaje.

- Jak na pierwszy mecz kontrolny nie wyglądało to najgorzej. Gra wyglądała dość dobrze, a i wynik mamy w miarę przyzwoity. Śmiem stwierdzić, że z przebiegu całego spotkania byliśmy drużyną przeważającą i stworzyliśmy więcej sytuacji pod bramką rywali. Niestety, zabrakło trochę skuteczności, co z pewnością przyjdzie z czasem - mówi Łukasz Giza, opiekun Cisowianki.

Jadą do Koźenic

W sobotę o godz. 11:00 Cisowianka rozegra kolejny mecz spa-

ringowy. W Koźenicach rywalem będzie miejscowa Energia.

Lewart Lubartów - Cisowianka Drzewce 1:1 (1:0)

Bramka: Niewęglowski 2' - Kobus 60'.

Cisowianka: Kuśmierz - Antoniuk (46' Żak), Łakomy, Pacocha, Wankiewicz (46' Giziński), Dudkowski, Pytka-Wasil (46' zaw. testowany I), Kędra (46' zaw. testowany II), Pięta, Kobus (65' M. Kozak), Szczotka (46' Szymanek).

mp

Istnieje możliwość zapisania swojej pociechy do Akademii Piłkarskiej Cisowianka Drzewce. Zaproszenie skierowane jest do dzieci od 4 do 12 lat.

- Nasi młodzi podopieczni odnoszą co chwilę kolejne sukcesy, o czym mogą państwo dowiadywać się na łamach „Wspólnoty”. Cieszą nas wygrane kolejne tur-

nieje, doskonale przy tym się bawiąc, kształtując charakter oraz spędzając czas z rówieśnikami - mówi Tomasz Panasiewicz, prezes klubu.

Zapisz swoje dziecko do akademii i się przekonaj! ZAPISY I INFORMACJE

Prezes: Tomasz Panasiewicz, tel. 663 776 972
akademia.ciowiankadrzewce@gmail.com

mp

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Powiatowy lekarz weterynarii apeluje po raz kolejny do hodowców trzody chlewnej o rygorystyczne przestrzeganie zasad bioasekuracji w gospodarstwach

ASF coraz mocniej panoszy się w powiecie opolskim

Rok temu na terenie powiatu opolskiego potwierdzonych zostało 19 ognisk afrykańskiego pomoru świń u dzików. W styczniu tego roku mamy ich już sześć.



Mariusz Zalewski,
powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim
- W sumie w 2021 roku na terenie powiatu stwierdziliśmy 19 ognisk afrykańskiego pomoru świń u dzików, w tym roku sześć

ASF to wirusowa choroba świń domowych oraz dzików. Zakaźna i zaraźliwa. Niestety zaczyna coraz mocniej panoszyć się w powiecie opolskim. Co rusz odkrywane są nowe ogniska. Służby weterynaryjne przyznają, że do tego trzeba się przyzwyczaić. Na szczęście ASF występuje póki co u dzików, a nie świń domowych.

- Tylko w 2021 roku znaleziono na terenie naszego powiatu 48 sztuk padłych dzików, z czego 20 po przebadaniu miało wynik dodatni, czyli było zakażonych ASF

- mówi Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim.

Kolejnych pięć zakażonych dzików, na 673 wszystkich odstrzelonych, pochodziło z odstrzału sanitarnego i polowań.

- W sumie w 2021 roku na terenie powiatu stwierdziliśmy 19 ognisk afrykańskiego pomoru świń u dzików, w tym roku sześć - dodaje.

O ognisku mówimy wówczas, gdy kilka dzików zakażonych znaleziono w jednym miejscu. Dlatego też liczba ognisk jest mniejsza niż liczba dzików z wynikiem dodatnim.

Większość ognisk wykryta została w końcówce roku, od września do grudnia. Najwięcej ognisk potwierdzonych zostało na terenie gmin Opole Lubelskie, Karczmiska, Łaziska, Chodel i Józefów nad Wisłą. W tym roku nowe ogniska pojawiły się już w gminach Karczmiska, Łaziska i Opole Lubelskie. Do piątku było ich sześć. ASF miało dziewięć z jedenastu znalezionych padłych dzików oraz dwa kolejne odstrzelone przez myśliwych.

Powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim apeluje po raz kolejny do hodowców trzody chlewnej

o rygorystyczne przestrzeganie zasad bioasekuracji w gospodarstwach.

- W związku z występowaniem ASF u dzików, istnieje wysokie prawdopodobieństwo wprowadzenia wirusa do chlewni przez człowieka - przestrzega Zalewski.

Co zrobić, jeśli podczas spaceru po lesie natrafimy na padłego dzika lub jego szczątki? Skontaktujmy się z inspekcją weterynaryjną, myśliwymi, albo zadzwońmy do najbliższego urzędu gminy lub na policję.

- Usuwanie padłych dzików i ich szczątków ma zasadnicze znaczenie w eliminacji wirusa ze środowiska - podkreśla szef opolskiej inspekcji weterynaryjnej.

Agnieszka Ciekot

200 lat, Panie Ignacy!



Ignacy Piątek

18 stycznia Ignacy Piątek z Kolonii Kamień obchodził 100. urodziny.

Z tej okazji w kościele pw. św. Tomasza Apostoła i św. Stanisława w Piotrawinie odbyła się msza święta, w której uczestniczyła rodzina, przyjaciele, znajomi. Byli też przedstawiciele Urzędu Gminy w Łaziskach, którzy wręczyli córce jubilata, pani Zdzisławie, listy gratulacyjne, kwiaty i kosz prezentowy. Pan Ignacy ze względów zdrowotnych również nie mógł wziąć udziału we mszy św.

Ignacy Piątek urodził się 18 stycznia 1922 r. w Miłoszówce. Wraz z żoną, Ewą doczekali się czwórki dzieci - Bogumiły, Zdzisławy, Elżbiety i Stanisława, ośmiorga wnucząt i dziesięciorga prawnucząt. Prawie cała rodzina odwiedziła jubilata w dniu urodzin.

Z okazji setnych urodzin mieszkańca gminy Łaziska posypały się najserdeczniejsze życzenia, m.in. z Kancelarii Premiera.

- Był Pan świadkiem wielu trudnych, ale i doniosłych wydarzeń, które kształtowały

kolejne pokolenia Polaków, ich patriotyzm i miłość Ojczyzny - napisał premier Mateusz Morawiecki.

- Dane było Panu Ignacemu przeżyć cały wiek w naszej polskiej historii, doświadczyć trudów i radości z nim związanych. Tak długie i bogate życie jest skarbnicą doświadczeń dla wielu pokoleń Polaków, a sędziwy wiek Pana Ignacego jest naszym wspólnym drogocennym dziedzictwem - napisał w liście do Jubilata wójt Karol Grzęda.

- To też przeogromna skarbnica prawdy, źródło nadziei, z której korzystały, czerpiąc wiedzę i dojrzałość, najbliższe Panu osoby - dodał wójt.

Ignacy Piątek został odznaczony za zasługi dla obronności kraju, był żołnierzem 2. Armii Wojska Polskiego.

Kolejnych 100 lat życia, ale przede wszystkim zdrowia życzy Jubilatowi także redakcja Wspólnoty Opolskiej.

AG

W płomieniach stanął budynek gospodarczy

Straty wstępnie oszacowane zostały na 40 tys. zł. A uratowane mienie na 200 tys. zł.

28 strażaków walczyło z pożarem, do którego doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek w Zakrzowie. Ogień pojawił się na jednej z posesji, w murowanym budynku gospodarczym.

Akcja trwała trzy godziny. Brali w niej udział ochotnicy z Łazisk, Lasu Dębowego, Braciejowic i Zakrzowa oraz trzy zastępy Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Straty sięgnęły 40 tys. zł. Strażacy mówią o zwarciu instalacji elektrycznej, jako przypuszczalnej przyczynie pożaru.

- Zniszczeniu uległa konstrukcja dachu, poszycie. Uszkodzony został też strop i zalane pomieszczenia znajdujące się na parterze - informuje kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Wartość uratowanego przez strażaków mienia wynosi 200 tys. zł.

AC

Kraśnicka firma przebuduje drogę w Zagłobie

Dopiero za drugim razem udało się wybrać wykonawcę. Do przetargu przystąpiło dziesięć firm.

Urząd Gminy w Wilkowie rozstrzygnął przetarg na przebudowę gminnej drogi w Zagłobie. Wykonany zostanie 1,7 km odcinek. Obecnie ma on nawierzchnię asfaltową, która sypie się. Dlatego też droga aż prosi się o przykrycie nowym dywanikiem asfaltowym. Droga będzie miała lekko ponad 5 m szerokości. Będą też 0,75 cm pobocza utwardzone kruszywem oraz zjazdy z kruszywa. Przebu-

dowana droga w Zagłobie połączy ona dwie nowo przebudowane drogi powiatowe.

Przetarg cieszył się dużym zainteresowaniem ze strony wykonawców. I poszedł po myśli władz gminy, które na tej inwestycji zaoszczędzą około 280 tys. Przystąpiło do niego dziesięć firm. Najniższą cenę, 651 tys. zł, wystawiła kraśnicka spółka Wod - Bud i to ona wygrała przetarg. Na wykonanie zadania będzie miała osiem miesięcy.

Pierwszy przetarg na przebudowę drogi w Zagłobie musiał zostać unieważniony.

(ac)

Szkoły z rządowym dofinansowaniem

Szkoły podstawowe w Wilkowie i w Zagłobie zostaną zaopatrzone w nowe pomoce dydaktyczne. Gmina Wilków otrzymała na ten cel dofinansowanie w wysokości 70 tys. zł z Rządowego programu rozwijania szkolnej infrastruktury oraz kompetencji uczniów i na-

uczycieli w zakresie technologii informacyjno-komunikacyjnych na lata 2020-2024 - „Aktywna tablica”. Wartość całkowita projektu to 87,5 tys. zł, wkład własny gminy Wilków wyniesie 17,5 tys. zł.

AG

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comPowiat
Opolski

37 mieszkańców opowiedziało się za rozdzieleniem miejscowości

Michałów rozwodzi się z Mazanowem-Kolonią, ale sołectwo pozostaje wspólne

Wkrótce i formalnie będą to dwie oddzielne miejscowości. Wiemy, jak zdecydowali mieszkańcy.

Chodzi tylko o „rozwód” administracyjny, bo realnie miejscowość Michałów istnieje, od wielu lat stoi także tablica z nazwą wsi, zameldowanych jest tam 29 osób.

Rozwiązania były dwa. Albo połączenie tych miejscowości, albo wyodrębnienie Michałowa. Przy czym ta pierwsza opcja wiązałaby się z kosztami dla mieszkańców zameldowanych właśnie w Michałowie. Musieliby wymienić swoje dokumenty - dowody osobiste, rejestracyjne, akty notarialne - mówi Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Wydzielenie Michałowa z Mazanowa-Kolonii będzie ułatwieniem dla mieszkańców. Miejscowość jest uznawana przez Główny Urząd Statystyczny, ale załatwianie spraw w Starostwie Powiatowym i w innych urzędach bywa problematyczne. Nie będzie też konieczności



W całej sprawie chodzi tylko o formalne rozdzielenie miejscowości, bo realnie Michałów istnieje, obecnie mieszka tam 29 osób

wprowadzania żadnych zmian w numeracji domów.

- Chciałbym, żeby Michałów został oddzielony od Mazanowa. Mieszkam tu od dziecka. To ułatwi nam załatwianie spraw w urzędach, nie będziemy musieli wyrabiać nowych dokumentów, bo i tak nikt za nas tego nie zapłaci - uważa Stanisław Chmiel z Michałowa, który opowiedział się za rozdzieleniem miejscowości.

- To tylko nadanie nazwy miejscowości, dla mieszkańców nic się nie zmienia.

Najbardziej zależy na tym ludziom mieszkającym w Michałowie, głównie oni przychodzą zgłaszać. Również sołectwo zostanie jedno, Mazanów-Michałów - przyznaje Ewa Borkowska, sołtys Mazanowa. Jak podkreśla, mieszkańcy Mazanowa nie wyrażali sprzeciwu.

11 stycznia w remizie OSP w Mazanowie mieszkańcy wzięli udział w konsultacjach społecznych dotyczących wyodrębnienia z Mazanowa-Kolonii miejscowości o nazwie Michałów.



Ewa Borkowska,
sołtys Mazanowa
- Jeżeli byśmy potoczyli miejscowości, wprowadzilibyśmy utrudnienia dla wszystkich mieszkańców. Byłaby nowa numeracja domów, konieczność wymiany dokumentów, zmiany w aktach notarialnych. Sołectwo zostanie jedno Mazanów-Michałów, tu nic się nie zmieni.



Adam Rędzia,
zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą
- Na formalnej zmianie nazwy miejscowości najbardziej zależy mieszkańcom Michałowa. Sprawa zostanie podjęta na obradach Rady Miejskiej w Józefowie, a do końca marca panujemy złożyć wniosek do właściwego ministra.



Stanisław Chmiel
z Michałowa
- Chciałbym, żeby Michałów został oddzielony od Mazanowa. Mieszkam tu od dziecka. To ułatwi nam załatwianie spraw w urzędach, nie będziemy musieli wyrabiać nowych dokumentów, bo i tak nikt za nas tego nie zapłaci.

Uprawnionych do głosowania było 312 osób. W konsultacjach wzięło udział 39, z czego 37 zagłosowało za rozdziałem, a dwie przeciw.

- Większość mieszkańców zagłosowała za rozdzieleniem.

Sporządzimy w tej sprawie wniosek i rozpoczniemy procedurę formalnego uprawnienia ich decyzji - zapowiada Rędzia.

Agnieszka Gołębiowska

Fundusz sołecki 2022, czyli na co wsie z gminy Poniatowa wydadzą pieniądze?

Chcą utwardzać gminne drogi, dbać o czystość w swoich sołectwach, doposażać wiejskie świetlice i jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Nie zapomnieli też o wspólnej zabawie.

Mieszkańcy 20 wsi gminy Poniatowa już w ubiegłym roku zdecydowali, na co przeznaczyć środki z funduszu sołeckiego, który do dyspozycji będą mieli w 2022 roku. Łączna pula pieniędzy, która trafi na wieś w ramach funduszu, wynosi w tym roku 451.310 zł.

Największa jego część powędruje do największych wiosek, liczących najwięcej mieszkańców. W gminie Poniatowa są to: Kraczwice Prywatne - 36.269 zł, Kowala Druga - 30.010 zł, Poniatowa Wieś - 29.710 zł i Kowala Pierwsza - 26.066 zł.

Najmniej pieniędzy do wydania na wiejskie cele będą miały: Wólka Łubkowska - 11.404 zł, Spławy - 13.719 zł, Kocianów - 14.019 zł i Oblizniak - 14.791 zł.

WIEŚ	KWOTA	ZADANIA DO REALIZACJI
Dąbrowa Wronowska	25.937 zł	zakup tuczni na remont dróg; zakup donic na kwiaty i koszy na śmieci; zakup plugu do odśnieżania; promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie; zakup i montaż klimatyzacji w świetlicy OSP; utrzymanie czystości na terenie sołectwa
Henin	41.200 zł	zakup lustra drogowego; promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie; zakup podkaszacza; zakup tuczni na remont dróg
Kocianów	14.019 zł	zakup 2 tablic ogłoszeniowych; utrzymanie czystości na terenie sołectwa; budowa świetlicy wiejskiej
Kowala Pierwsza	26.066 zł	zakup tuczni na remont dróg; zakup sprzętu AGD do świetlicy wiejskiej; zakup materiałów do remontu pomieszczenia w budynku gminnym; modernizacja pomieszczeń w budynku OSP; zakup oprogramowania komputerowego dla szkoły w Kowali; promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie; zakup blaszanego garażu
Kowala Druga	30.010 zł	promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie; zakup paneli podłogowych do szkoły w Kowali; zakup grilla gazowego, gofrownicy, przenośnych podgrzewaczy gastronomicznych; zakup strojów dla zespołu śpiewającego
Kraczwice Prywatne	36.269 zł	utrzymanie porządku na terenie sołectwa; zakup kwiatów, krzewów, drzew; organizowanie festynów aktywizujących mieszkańców sołectwa; zakup sprzętu, wyposażenia i umundurowania dla OSP; zakup namiotu; zakup grilla elektrycznego; zagospodarowanie placu przy boisku; utworzenie placu zabaw
Kraczwice Rządowe	23.665 zł	zakup tuczni na remont drogi; remont drogi - utwardzenie skarpy; zakup tabliczek i słupków z numerami dojazdowymi do posesji; utworzenie placu zabaw; zakup pomocy dydaktycznych dla szkoły; zakup sprzętu, wyposażenia i umundurowania dla OSP; promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie; zakup kucharki gazowej
Leśniczówka	17.063 zł	zakup działki na potrzeby sołectwa
Młynki	31.768 zł	zakup działki na potrzeby sołectwa; zakup sprzętu sportowego
Niezabitów	25.209 zł	zakup materiałów na budowę wiaty; zakup sprzętu, wyposażenia i umundurowania dla OSP; zakup kucharki; zakup stołów do remizy; promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie; zakup tuczni na remont drogi
Niezabitów Kolonia	16.934 zł	promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie; nabycie działki należącej do wspólnoty gruntowej
Oblizniak	14.791 zł	zakup tuczni na remont dróg; modernizacja budynku OSP; zakup materiałów budowlanych na budowę wiaty przy szkole w Niezabitowie
Płizin	18.906 zł	zakup tuczni na remont dróg; promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie; zakup namiotu; zakup oświetlenia do namiotu i na działkę wiejską; budowa świetlicy
Poniatowa Wieś	29.710 zł	zakup krzeseł i stołów do remizy OSP; utrzymanie czystości na terenie sołectwa; zakup strojów dla zespołu śpiewającego; zakup materiałów budowlanych do remontu łazienki w Klubie Kultury; zakup sprzętu sportowego; modernizacja centralnego ogrzewania w budynku szkoły w Poniatowej Kolonii; promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie
Poniatowa Kolonia I - II	18.864 zł	modernizacja centralnego ogrzewania w budynku szkoły w Poniatowej Kolonii; zakup sprzętu sportowego; zakup sprzętu, wyposażenia, umundurowania dla OSP; zakup tuczni na remont drogi gminnej; utrzymanie porządku na terenie sołectwa
Poniatowa Kolonia III - IV	18.521 zł	modernizacja centralnego ogrzewania w budynku szkoły w Poniatowej Kolonii; zakup sprzętu sportowego; zakup sprzętu, wyposażenia, umundurowania dla OSP Poniatowa Wieś; utrzymanie porządku na terenie sołectwa
Spławy	13.719 zł	zakup materiałów na budowę wiaty; zakup nagłośnienia
Szczuczki Kolonia	19.335 zł	modernizacja pomieszczenia w budynku OSP; modernizacja budynku OSP i pomieszczeń kuchennych
Wólka Łubkowska	11.404 zł	budowa altanki wiejskiej
Zofianka	17.920 zł	modernizacja pomieszczeń w świetlicy OSP

AC

Radni wskazali wójtowi drogi, które ma budować

Na liście jest sześć pozycji. Która droga będzie miała szczęście i urzędnicy uwzględnią ją we wniosku o dofinansowanie?

Na terenie gminy Chodel znajduje się około 200 km dróg dojazdowych do pól. Nie wszystkie są utwardzone tłuczniem, a takich z nawierzchnią asfaltową jest jeszcze mniej. Samorząd czyni starania, aby poprawiać rolnikom komfort jazdy. Łatwo nie jest, bo drogą polnym dedykowane jest tylko jedno źródło finansowania, pozostający w dyspozycji marszałka województwa Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych. Niestety, gminy tylko mogą złożyć wniosek na jedną drogę. Którą wybrać, jak potrzeb jest bardzo wiele?

Wójt gminy Chodel przyznaje, że ma zagwozdkę. Jak twierdzi drogą, na którą w tym roku gmina miała pozyskać środki z FOGR-u, jest droga prowadząca z Przytyk do Wólki Komarzyckiej. Decyzja o jej wyborze zapadła jeszcze w ub.r.

Tymczasem Komisja Rolnictwa Rady Gminy Chodel rekomendowała wójtowi uwzględnienie w staraniach o środki z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych sześciu odcinków dróg polnych znajdujących się na terenie gminy.

Chodzi konkretnie o budowę dalszego odcinka drogi z Kolonii Borów do Grąd, a także wykonanie odcinków dróg z Książa do Siewalki, Ratoszyn - Radlin, odcinka równoległego do drogi wojewódzkiej 833 (Chodel - Kraśnik) łączącego Godów z Kolonią Wierzbica, jak również dwóch odcinków dróg prowadzących z Ratoszyna Pierwszego w kierunku Zastawek i Godowa.

Zdaniem wójta odcinki z Kolonii Borów do Grąd oraz z Ratoszyna do Radlina bardziej opłaca się zgłosić do przebudowy w ramach Polskiego Ładu, z uwagi, że poziom dofinansowania jest wyższy niż w przypadku FOGR-u.

AC

W konkursie udział wzięło 55 wykonawców

W Opolu Lubelskim tradycja śpiewania kolęd i pastorałek ciągle żywa



Maciejowa Kapela była gwiazdą tegorocznego festiwalu. Na zakończenie dała krótki koncert



Grupa Przedszkolna „Liski” z SP nr 1 w Opolu Lubelskim



Przed Koncertem Laureatów Grupa Teatralna „Młode Pokolenie”, działająca przy OCK, zaprezentowała Jasełkę

Już po raz dziewiętnasty w stolicy naszego powiatu odbył się Festiwal Kolęd i Pastorałek „Polska Kolęda”. Zaprezentowały się w nim utalentowane wokalnie dzieci oraz młodzież z całego regionu.

Do tegorocznej edycji Festiwalu swój udział zgłosiło 55 wykonawców z całego województwa. Po przesłuchaniach jury wyłoniło 19 uczestników, którzy swoje umiejętności mogli zaprezentować szerszej publiczności podczas Koncertu Laureatów w Opolskim Centrum Kultury.

Finał rozpoczął się od Jasełek, które przedstawiła Grupa Teatralna „Młode Pokolenie” działająca przy Opolskim Centrum Kultury. Następnie laureaci konkursu otrzymali nagrody, które wręczył Waldemar Gogół, zastępca burmistrza Opola Lubelskiego.

- Poziom tegorocznego konkursu był wysoki - mówi Marlena Dudek, która zajęła pierwsze miejsce w kategorii klas IV-VIII.

- Ja też uważam, że wszystkie występy były bardzo ładne -



Julka Adamczyk, 11 lat,

Opole Lubelskie

- Uczyliśmy się naszej piosenki już rok temu, teraz przed występem tylko sobie przypominaliśmy. Koncert był bardzo ciekawy, wszyscy ładnie zaśpiewali.

dodaje Amelia Czarnota, która w tej samej kategorii została wyróżniona. - W konkursie trochę mi nie poszło, ale na dzisiejszym koncercie przed większą publicznością było już lepiej, choć trochę tremy też było - przyznaje.

Zorganizowany przez OCK Festiwal Kolęd i Pastorałek miał na celu pogłębienie przeżyć i refleksji związanych z Bożym Narodzeniem oraz pielęgnowanie i kultywowanie tradycji śpiewania kolęd i pastorałek. Była to też świetna okazja dla dzieci oraz młodzieży do zaprezen-



Natalka Łakoma, 11 lat,

Opole Lubelskie

- Koncert mi się podobał. Próby mamy w każdy wtorek, trwają godzinę. Najbardziej podobały mi się piosenki świąteczne, ale wszystkie dzisiejsze występy były fajne.

wania umiejętności wokalnych. Wielu uczestników tegorocznego Festiwalu ma na swoich kontach sukcesy nie tylko ogólnopolskie, ale też międzynarodowe.

Jury konkursowe oceniało jakość i poprawność wykonania, aranżacje prezentowanych utworów, umiejętności i zdolności wokально-muzyczne oraz ogólny wyraz artystyczny młodych wykonawców.

Agnieszka Gołębiowska



Pola Cygan porwała publiczność rockowym wykonaniem kolędy „Pójdźmy wszyscy do stajenki”



Amelia Czarnota, 13 lat

- Swoją piosenkę przygotowałam na dwa tygodnie przed konkursem, bo poprzednia pastorałka nie była adekwatna do mojego głosu i postanowiliśmy z moim nauczycielem śpiewu zmienić ją na inną. Poziom koncertu był moim zdaniem wysoki.



Marlena Duda, 13 lat

- Koncert mi się podobał. Jestem zaskoczona, że dostałam pierwsze miejsce, nie spodziewałam się tego. Do występu przygotowywałam się niecałe dwa miesiące. Fajnie było, ładnie wszyscy śpiewali. Poziom wykonania był wysoki.

Nagrodzeni:

Kat. I (klasy 0-III)

I miejsce - Emilia Turek
II miejsce - Malwina Pietroń
III miejsce - Maciej Dobrowolski

Wyróżnienia:

Pola Cygan
Ada Kaszlikowska

Kat. II (klasy IV-VIII)

I miejsce - Marlena Duda
II miejsce - Wiktor Pawełczak
III miejsce - Julia Turek

Wyróżnienia:

Emilia Zuzanna Głodek
Amelia Czarnota

Kat. III (szkoła średnia)

I miejsce - Anna Błaszczak
II miejsce - Eliza Kusy
III miejsce - Szymon Czapik

Wyróżnienia:

Weronika Kubiś
Julia Pszczoła

Kat. IV kategoria (zespoły)

I miejsce - Dziecięca Kapela Ludowa z Poniatowej
I miejsce - Zespół Wokalny „Wega Junior”

Wyróżnienia:

Grupa Przedszkolna „Liski”
Zespół wokalny „Basiulki”

19 laureatów wyłoniła Komisja Konkursowa w składzie:

Katarzyna Nowicka (przewodnicząca) - nauczyciel muzyki i muzyk orkiestrowy w Teatrze Muzycznym w Lublinie, Małgorzata Szpunar - instruktor wokalu w Nałęczowskim Ośrodku Kultury oraz Agnieszka Łakoma - instruktor muzyki w OCK.